GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Poniedziałek, 22 grudnia 2025 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 296.11093, 2

Nakład 50 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

Antyukraińska piątka Konfederacji

Wyścigi na radykalizm

„Nowa piątka Konfederacji" to w całości szczucie na Ukraińców.
Politolog: – Grają na nastrojach Polaków i ścigają się z Grzegorzem Braunem.

Tomasz Nyczka

– Nie chcemy Żydów, homoseksualistów, aborcji, podatków i Unii Europejskiej – mówił Sławomir Mentzen przed wyborami do europarlamentu w 2019 roku. Taka była ówczesna „Piątka Konfederacji". Później konfederaci przekonywali, że to nie ich program, a jedynie „cytat sprzed kilku lat wyrwany z kontekstu", ale ta sprawa ciągle do nich wraca.

Teraz przedstawili nową „piątkę", tym razem w całości dotyczy Ukrainy. Przekonują, że „polska racja stanu wymaga twardego stąpania po ziemi" i zapowiadają, że swoją politykę w stosunku do naszych wschodnich sąsiadów oprą właśnie na tych punktach. A te brzmią: „nic za darmo", „bez polskiego żołnierza", „Ukraina poza Unią Europejską", „Ukraina poza NATO" oraz „koniec dodatkowych przywilejów".

Przekaz coraz ostrzejszy

Paliwo konfederatom dała piątkowa wizyta w Polsce prezydenta Ukrainy. Zagrzewali prezydenta Karola Nawrockiego, żeby w rozmowach z Wołodymyrem Zełenskim był zdecydowany. Podczas pikiety przed Sejmem Mentzen stał na tle transparentu ze zdjęciem prezydenta Ukrainy i hasłem: „Zełenski, oddaj nasze 100 miliardów". Przekonywał, że polscy politycy mówili, że „są sługami narodu ukraińskiego", „powinni dbać przede wszystkim o polskie interesy, a nie innego kraju", że „Ukraińcy mają u lekarzy większe prawa niż Polacy" i że „pieniądze z naszych podatków powinny być przekazywane na potrzeby Polaków". Przypominał, że „Polska przekazała Ukrainie 100 mld zł, ale nie dostała nic w zamian". Konfederaci mówili, że „nie zgadzają się na rolę naiwnych sponsorów i frajerów Europy".

Tego samego dnia europejscy przywódcy zdecydowali o udzieleniu Ukrainie 90 mld zł nieoprocentowanej pożyczki, dzięki czemu Kijów będzie mógł pokryć najpilniejsze wydatki. To także Konfederacji się nie spodobało, alarmowała, że „premier Tusk pod osłoną nocy zgodził się na dalsze zadłużanie Polski i Polaków". W Polsce prezydenci rozmawiali o trudnych sprawach, w tym o ekshumacjach na Wołyniu. Rozmowa upłynęła jednak raczej w przyjaznej atmosferze. Nawrocki mówił, że kwestie historyczne w relacjach między naszymi narodami są ważne, a Zełenski zapewnił go, że nie będzie blokował ekshumacji, a nawet sprawę przyspieszy.

Paliwo konfederatom dała piątkowa wizyta w Polsce prezydenta Ukrainy

Polski prezydent zwrócił uwagę, że „Polacy odnoszą wrażenie, że nasza pomoc nie spotkała się z należytym docenieniem", w odpowiedzi usłyszał, że Ukraińcy mają świadomość, jak duże jest polskie wsparcie.

Dla konfederatów to nadal zbyt miękka polityka. Dlatego zaostrzają przekaz i przedstawiają „nową piątkę".

Odpowiedź na Brauna

Dobór słów w deklaracji konfederatów nie jest przypadkowy. Ponownie chodzi o szczucie na innych, tyle że tym razem na celowniku są Ukraińcy.

Politolog prof. Szymon Ossowski mówi, że Karol Nawrocki w sprawach Ukrainy z jednej strony kontynuuje linię poprzednika, z drugiej puszcza oko do Konfederacji. Choć „zdaje sobie sprawę z tego, że w naszym interesie jest, żeby wspomagać Ukrainę", a „spotkanie w Warszawie pokazało, że to krytyczne podejście Nawrockiego do Ukrainy ma swoje granice".

Wskazuje na powody coraz ostrzejszego antyukraińskiego kursu konfederatów. – To odpowiedź na zagrożenie ze strony Grzegorza Brauna. Korona, oprócz antysemickich haseł, jest też bardzo mocno antyukraińska. To ściganie się Konfederacji z Koroną na radykalizm. Stosunek Polaków do Ukraińców się zmienia, badania pokazują, że jest coraz bardziej krytyczny. Po pierwsze, Konfederacja gra więc na antyukraińskich nastrojach polskiego społeczeństwa, a po drugie – walczy z Braunem – mówi prof. Szymon Ossowski. ●

• **Unijna pożyczka to rejterada czy kompromis? ▶ 8-9**

Zmarł Michał Urbaniak

ŻYŁ I CZUŁ WIELKIMI NUTAMI

FOT. MIKOŁAJ KURAŚ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Występował na najważniejszych festiwalach na świecie. Był jednym z najbardziej utytułowanych polskich muzyków jazzowych. Multiinstrumentalista, wirtuoz skrzypiec elektrycznych i saksofonu. W wieku 82 lat zmarł Michał Urbaniak.

– Nigdy nie powiem o sobie, że jestem spełnionym muzykiem. Nie chcę się spełnić, bo to oznaczałoby mój koniec jako artysty. Życie i jazz to rytm, którego nie da się zatrzymać – mówił.

• **Czytaj ▶ 2**

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
52
9 770860 908112

DUŻY FORMAT

WIGILIE POLSKIE

• **Święta, których nigdy nie zapomnę**

RYS. BARBARA NIEWIADOMSKA

Wydarzenia

Kardynał objął Kraków

– Kościół nie istnieje sam dla siebie – podkreślał kard. Grzegorz Ryś. W sobotę oficjalnie rozpoczął rządy w archidiecezji krakowskiej. ▶ 3

Temat dnia

Policja z dziećmi na rękach

– W tym kraju prędzej zapewni się opiekę odbieranym w czasie interwencji zwierzętom niż małym dzieciom – mówi oficer policji. ▶ 4-5

Ekonomia

Nie dopuścić do zmowy

Prof. Philippe Aghion nie ma wątpliwości. – Europa nie musi się wlec w ogonie rewolucji technologicznej – mówi tegoroczny laureat Nagrody Nobla z ekonomii. ▶ 10-13

eprasa.pl e0899c9c78

Michał Olszewski

Od plotki do pogromu

Tak się zaczyna, dzieci ukraińskie mordują nasze dzieci. A wy co? A wy, kurwa, śpicie" – mówi z kwaśnym uśmiechem na ustach Marcin Bugaj, tiktoker o nicku Hugo, który po zabójstwie 11-latki w Jeleniej Górze postanowił „ujawnić prawdę". I jako jeden z licznych użytkowników platform społecznościowych wypuścił kłamstwo, że sprawczynią zabójstwa jest Ukrainka. Tymczasem jest nią polskie dziecko.

Marcin Bugaj jest klinicznym przypadkiem choroby, która toczy nie tylko polskie społeczeństwo. Ta choroba każe rozprzestrzeniać niesprawdzone informacje i jest tym groźniejsza, że za sprawą platform społecznościowych każda, najbardziej choćby absurdalna plotka, rozchodzi się z piorunującą prędkością. Dementi zazwyczaj nie działa – im większy zasięg ma plotka, tym trudniej sobie z nią poradzić.

Podobnie stało się w tym przypadku: jakaś część Polaków uzna, że stanowisko MSWiA, które jasno określiło narodowość sprawczyni, to nic innego, jak próba ukrycia prawdy. Dlaczego ministerstwo miałoby ukrywać prawdę? Dla umysłu wychowanego na teoriach spiskowych, przekonanego, że instytucje wyłącznie kłamią, że istnieje międzynarodowy układ elit, że niewygodne fakty zawsze zamiatane są pod dywan.

Może się zdarzyć, że apel Marcina Bugaja dotrze do kogoś, kto postanowi wziąć sprawy w swoje ręce, skrzyknie kolegów i wyruszy w miasto

Łatwość, z jaką łykane są fałszywki i plotki, jak ta autorstwa Marcina Bugaja, jest przerażająca. Ale równie przerażająca jest bezradność społeczeństw postawionych naprzeciwko umysłów, które żyją w świecie równoległym. W tym świecie Ukraińcy zabijają Polaków, za wojnę odpowiadają Ukraińcy, a naszym największym wrogiem jest Wołodymyr Zełenski. Żadne dementi i żadne fakty nie są w stanie tej pajęczyny bredni i kłamstw rozerwać.

„Wiecie, kim była ta dziewczynka, która zabiła tą Polkę? To była dwunastoletnia Ukrainka. Wiecie o tym? Było podawane, tylko teraz to wszędzie zniknęło. Jeśli mi nie wierzycie, dzwońcie do ludzi, którzy mieszkają w tamtym mieście, dowiecie się" – apelował Marcin Bugaj. Po interwencjach film usunął, próbował się tłumaczyć (na przemian z przechwałkami, że osiągnął rekordowe zasięgi), ale nie ma to już znaczenia. Plotka żyje własnym życiem, film krąży po sieci, fakty nie mają znaczenia. Państwo polskie jest wobec plotki bezbronne. Nie ma narzędzi szybkiego działania, nie potrafi poradzić sobie nawet z politykami w rodzaju Konrada Berkowicza, którzy swoją siłę budują na jawnym, bezczelnym kłamstwie.

Może to zbyt daleka analogia, ale w tym przypadku nasuwa się ona sama. Większość pogromów zaczynała się od plotki. Żydzi w Kielcach zginęli w 1946 roku od pogłoski, która okazała się iskrą rzuconą na stos wysuszonego drewna.

Kłamstwo o narodowości sprawczyni również może być taką iskrą. I może zdarzyć się, że apel Marcina Bugaja dotrze do kogoś, kto postanowi wziąć sprawy w swoje ręce, skrzyknie kolegów i wyruszy w miasto. ●

Andrzej rysuje

Wigilia z Andrzejem Poczobutem

Druty kolczaste wszystkiego nie zatrzymują

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Joanna Szczepkowska, Andrzej Seweryn i Cezary Łazarewicz byli wśród piszących kartki świąteczne do Andrzeja Poczobuta. „Wigilię z Andrzejem Poczobutem" zorganizowało w sobotę na Jazdowie Towarzystwo Dziennikarskie. Korespondent „Gazety Wyborczej" jest więziony przez białoruski reżim od 25 marca 2021 roku. – Andrzej dowie się o tym spotkaniu, nawet druty kolczaste w więzieniu wszystkiego nie zatrzymują – mówił Bartosz Wieliński, wicenaczelny „Wyborczej" i przyjaciel Andrzeja Poczobuta.

Liczba dnia

119

MILIONÓW ZŁOTYCH

Taką karę nałożył na dwa banki Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów za nieprawidłową realizację wniosków o wakacje kredytowe. Aż 117,8 mln zł ma zapłacić Bank Polska Kasa Opieki, a 1,18 mln zł – Pekao Bank Hipoteczny.

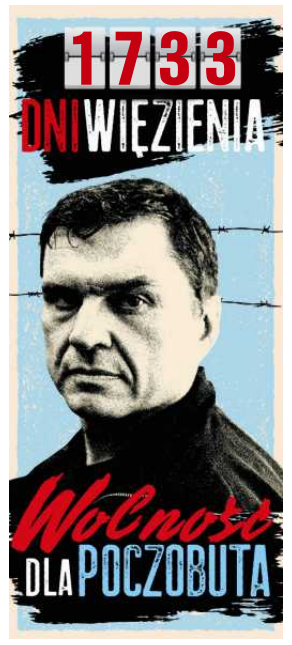

Zmarł Michał Urbaniak

Żył i czuł wielkimi nutami

Na pytanie, co jest najważniejsze w życiu, na łamach „Gazety Wyborczej" odpowiedział: – Pasja, miłość i rozmowa z drugim człowiekiem. To baza, bez której nie wyobrażam sobie funkcjonowania. To też moja inspiracja. To, co jest ze mną na co dzień, co usłyszę w radiu, o czym porozmawiam ze znajomymi. Wszystko ma wpływ na to, co i jak gram. Dlatego nigdy nie powiem o sobie, że jestem spełnionym muzykiem. Nie chcę się spełnić, bo to oznaczałoby mój koniec jako artysty. Życie i jazz to rytm, którego nie da się zatrzymać.

FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Michał Urbaniak urodził się w 1943 roku w Warszawie, dorastał w Łodzi – tu od szóstego roku życia uczył się gry na skrzypcach, później chodził do liceum muzycznego. Samodzielnie nauczył się grać na saksofonie, pierwsze koncerty zagrał w klubie „Pod Siódemkami", a w pierwszej połowie lat 70. wyjechał do Nowego Jorku.

– Chciałem być w kolebce jazzu, być jak najbliżej jego korzeni oraz stać się obywatelem ukochanego Nowego Jorku. Choć nie nazwałbym wyjazdu emigracją, bo skoro byłem jazzmanem, miałem prawo uważać również Amerykę za swoją ojczyznę – mówił Dorocie Wodeckiej przy okazji premiery swojej autobiograficznej książki.

Michał Urbaniak wydał ponad 60 autorskich płyt, łącznie brał udział w nagraniu – także jako gość – ponad 120 albumów, był również autorem ponad 500 kompozycji. Na scenie i w studio spotkał się z takimi gwiazdami, jak m.in. Freddie Hubbard, Elvin Jones, Herbie Hancock, Chick Corea, Miles Davis, George Benson, Billy Cobham, Wayne Shorter, Marcus Miller, Joe Zawinul, Ron Carter, Kenny Barron, Buster Williams czy Quincy Jones. Komponował muzykę filmową, a za ścieżkę dźwiękową z filmu „Dług" został nagrodzony Orłem i laurem na Festiwalu Filmowym w Gdyni. Był pierwszym na świecie skrzypkiem wynalazcą – zagrał na pięciostrunowych skrzypcach, zbudowanych według własnego pomysłu.

Jego ostatnim płytowym projektem był album „Miles of Blue" z 2010 roku, zadedykowany Milesowi Davisowi. Krążek pokrył się platyną. Dwa lata później muzyk wystąpił w jednej z głównych ról w filmie Piotra Trzaskalskiego „Mój rower", a jego występ został dostrzeżony i doceniony Orłem dla Odkrycia Roku.

W sobotę informację o śmierci Michała Urbaniaka przekazała jego żona Dorota Palmowska. Miał 82 lata.

Małgorzata Ostrowska napisała: – Co za smutny czas... Michała poznałam w Nowym Jorku, w 1986 roku. To był niezwykły koncert „Polish Extravaganza" – polscy artyści zza żelaznej kurtyny wystąpili wtedy w legendarnym nowojorskim Studio 54. To właśnie tam Michał zaproponował, że napisze dla mnie piosenki. I napisał. Powstały „To tylko słowa" oraz „Crystal Clear". Jakiś czas temu Michał zaproponował, żeby je odświeżyć... Nie zdążyliśmy. Zostaje pamięć, muzyka i wdzięczność. ●

Marta Górna

1 RP

eprasa.pl e0899c9c78

Kościół, który myśli tylko o sobie, jest przerażający

Otworzy kurialne archiwa, powoła komisję badającą nadużycie seksualne w Kościele, koniec z polityką z ambony, zero tolerancji dla grzechu antysemityzmu.

Małgorzata Skowrońska

• **Kard. Grzegorz Ryś oficjalnie rozpoczął rządy w archidiecezji krakowskiej od ingresu w katedrze wawelskiej** FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kard. Grzegorz Ryś oficjalnie rozpoczął rządy w archidiecezji krakowskiej od ingresu w katedrze wawelskiej.

Pierwsze kazanie nowego metropolity odczytywane jest programowo. Co powiedział kard. Ryś? Nie politykował, skupił się na tym, by zdiagnozować miejsce i rolę Kościoła.

– Kościół nie istnieje sam dla siebie. Taki Kościół papież Franciszek nazywał autoreferencyjnym, czyli takim, który myśli tylko o sobie, słucha tylko siebie. Taki Kościół jest przerażający. (...) Trudno nie zapytać, jak nam to wychodzi. Kościół nie jest po to, by karmić narcyzm klerykalny – mówił kard. Ryś. I dodał, że potrzebne jest wzajemne słuchanie, a także wzmocnienie duchowej relacji: – To nie pozbawia autorytetu, ale go wzmacnia.

Prawdziwa „dobra zmiana" w Krakowie

Kraków prawie półtora roku czekał na nowego metropolitę. Abp Jędraszewski jeszcze na ręce Franciszka złożył rezygnację z urzędu. Watykan ją przyjął. Jednak ze względu na śmierć papieża, a potem wybór jego następcy oraz walki frakcyjne w polskim Kościele i nieudolność obecnego nuncjusza Antonio Guido Filipazziego decyzję o tym, kto obejmie katedrę wawelską, Leon XIV podjął dopiero w listopadzie.

Krakowscy księża komentują, że zadanie przed kard. Rysiem niełatwe. – Po latach rządów abpa Marka Jędraszewskiego, który doprowadził Kościół krakowski do największego kryzysu od przełomu solidarnościowego, nowy metropolita wchodzi na teren zaminowany. Mamy tu dziesiątki kryzysów personalnych, odcięcie katolików świeckich od kurii, upolitycznienie Kościoła i niejasne sprawy finansowe, w tym przejmowanie parafii i robienie z nich spółek, które mają zarabiać. Cieszymy się na zmianę, bo to dla nas naprawdę dobra zmiana, choć przed nowym szefem zadanie arcytrudne – mówi duchowny z 15-letnim stażem proboszczowskim, jeden z sygnalistów, którzy informowali opinię publiczną o tym, co dzieje się w krakowskiej kurii.

Tuż przed odejściem z Łodzi kard. Ryś powołał komisję, która ma badać nadużycia seksualne w Kościele. Pytany o to, czy podobne gremium będzie działało także w Krakowie, odpowiada, że tak

Wszystkie prace kardynała Rysia

Nowy metropolita krakowski na pierwszej od lat w krakowskiej kurii konferencji prasowej (abp Jędraszewski odciął się od dziennikarzy, którzy nie mieli wstępu na Franciszkańską) żartował, że chyba się nikt po nim nie spodziewa wystąpienia programowego, bo żadnego nie przygotował. – Nie tworzy się programów bez ludzi. Potrzebuję czasu na to, żeby się z krakowskim Kościołem spotkać na nowo – mówił. Jednak podczas mszy ingresowej przedstawił swój pierwszy pomysł – to synod diecezjalny, który ma rozpocząć się już wiosną przyszłego roku.

W dwóch wywiadach dla czasopism katolickich („Tygodnik Powszechny" i „Przewodnik katolicki"), których udzielił już po nominacji, zdradza zręby swojego pomysłu na powrót Kościoła katolickiego z czasów sprzed „oblężonej twierdzy". To sformułowanie pochodzi od zmarłego w 2000 roku filozofa i duszpasterza ks. prof. Józefa Tischnera. Przestrzegał on polskich katolików, by nie zamykali się przed światem i nie wchodzili w mariaż z nacjonalistyczną prawicą – właśnie taki upolityczniony i wycofany Kościół zafundował Krakowowi abp Jędraszewski. Kard. Ryś ma inne spojrzenie na to, czym katolicy we współczesnym świecie powinni się zajmować.

Tuż przed odejściem z Łodzi powołał komisję, która ma badać nadużycia seksualne w Kościele. Pytany o to, czy podobne gremium będzie działało także w Krakowie, odpowiada, że tak. Ta decyzja wiąże się z otwarciem archiwów kurialnych, które za czasów Jędraszewskiego były niedostępne dla historyków i dziennikarzy.

Kolejna ważna deklaracja, jaką składa kard. Ryś, dotyczy odpolitycznienia Kościoła. Hierarcha mówi wprost: – W moich kazaniach polityki nie usłyszycie.

Zapowiada też:

- dyscyplinowanie duchownych, którzy organizują polityczne spotkania w swoich parafiach albo sami uprawiają politykę z kościelnej ambony;
- walkę z grzechem antysemityzmu – jest jednym z nielicznych hierarchów, którzy potępiają antysemickie wystąpienia m.in. posła Brauna; zasłynął odważnymi wypowiedziami: „Zagładę stworzyli ludzie, trzeba to powiedzieć z bólem serca i przyznaniem się do winy, których Kościoły chrześcijańskie wychowały na swych nabożeństwach".
- otwarcie kurii na wszystkich, którzy chcą się spotkać, a przede wszystkim wykluczanych – to jeden z nielicznych biskupów, którzy nie boją się m.in. LGBT czy osób żyjących w związkach partnerskich. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34392305

JUTRO

Świąteczne
WYDANIE WYBORCZEJ

Olga Tokarczuk. Świąteczna rozmowa z noblistką

„Tato, tylko na chwilę, bo jutro wyjeżdżamy w góry".
Mam 52 lata i uczę się samotnej Wigilii

Pęknięte serce uczyni cię silniejszym.
Jak wyglądała przemoc w elitarnej brytyjskiej szkole z internatem

Co dzieje w sercu czarnej dziury? Być może nigdy się nie dowiemy

1 RP

eprasa.pl e0899c9c78

Bezradny system po policyjnych interwencjach

Bez pomocy, z dziećmi na rękach

Oficer policji: – Powiem coś może kontrowersyjnego, ale prawdziwego – **w tym kraju prędzej zapewni się opiekę odbieranym w czasie interwencji zwierzętom niż małym dzieciom.**

Piotr Żytnicki

Jest późne popołudnie, jedna z północnych dzielnic Poznania. Właścicielka mieszkania przychodzi z mężem, by odebrać klucze od lokatorki, która miała się wyprowadzić. Puka, ale nikt nie otwiera. Drzwi niby otwarte, ale coś je od środka blokuje. Pchają z całej siły, wchodzą przez szczelinę. Za drzwiami leży lokatorka.

Gdy próbują ją podnieść, chwieje się. Nie potrafi ustać. Oficer dyżurny wysyła patrol z komisariatu na Jeżycach. Policjanci widzą spakowane i puste kartony, na podłodze resztki jedzenia, butelkę po alkoholu, kawałki rozbitego szkła. Kuchnia lepi się od brudu.

W łóżeczku siedzi dwuletnia dziewczynka w zabrudzonej koszulce. Nie ma pieluchy. Sama też jest brudna. Je chrupki porozrzucane na łóżeczku i bawi się telefonem.

Druga dziewczynka leży przykryta kocem w bujaku, próbuje pić mleko z butelki. Ma trzy miesiące, mokrą pieluchę i odparzenia. Bujak też jest mokry od moczu.

Matka nie wie, gdzie jest mleko

Kobieta, która leży na podłodze, to matka dzieci. Ma 25 lat i 2,8 promila alkoholu we krwi. Policjanci pytają, gdzie jest ojciec dzieci. Kobieta duka, że wyprowadził się kilka tygodni temu i nie ma z nim kontaktu. Podaje numer do jego matki.

– Czy może się pani zaopiekować wnukami? – pytają policjanci.

– Nie. Mój syn nie żyje, wczoraj go pochowałam. Z tą kobietą i jej dziećmi nie chcę mieć nic wspólnego.

Lokatorka nieco trzeźwieje. Mówi, że po rozstaniu z partnerem związała się z kolejnym mężczyzną. Miał pomóc w wyprowadzce z mieszkania, ale zamiast tego sprowadzał kolegów, były libacje i awantury. Po ostatniej kłótni zabrał jej klucze do mieszkania i też zniknął.

Nie zwraca uwagi na dzieci. Dwulatka biega boso po mieszkaniu, podnosi z podłogi resztki jedzenia i wkłada do buzi.

Policjanci przebierają ją w czyste ubranie i karmią jogurtem. Pytają matkę, gdzie trzyma mleko w proszku dla młodszej córki.

– Nie wiem – odpowiada. Szukają w kuchni, ale nie znajdują.

Proszą dyżurnego o wsparcie. Przyjeżdża drugi patrol. Policjantka kołysze trzymiesięczną dziewczynkę, policjant nosi na rękach dwulatkę. Robią zdjęcie, by pokazać przełożonym, co zastali.

Matka jedzie do izby wytrzeźwień, ale policjanci nie wiedzą, co zrobić z dziećmi. Zgodnie z ustawą policja ma doprowadzić dziecko z interwencji do placówki opiekuńczo-wychowawczej (dawne domy dziecka) lub do zawodowej rodziny zastępczej, która pełni rolę pogotowia rodzinnego.

Konkretne miejsce wskazać powinien pracownik socjalny. Tyle że jest już wieczór, a Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Poznaniu kończy pracę o godz. 15.30. Władze Poznania zarządziły, że po godzinach miejsc dla dzieci ma szukać miejskie centrum interwencji kryzysowej, które działa całą dobę.

Policjanci proszą o wskazanie miejsca dla córek pijanej 25-latki. Czekają cztery godziny.

Psycholożka z centrum interwencji kryzysowej oddzwania: – Żadna placówka nie wyraziła woli przyjęcia dzieci. Wyczerpaliśmy możliwości. Na tym nasze czynności się kończą.

Policjanci zostają z dziećmi na rękach. Oficer dyżurny wzywa pogotowie ratunkowe. Załoga karetki zabiera dziewczynki do szpitala dziecięcego w Poznaniu. Mimo że ich stan jest dobry i nie ma zagrożenia dla zdrowia i życia, lekarz zatrzymuje je na oddziale. Oficjalny powód: wymagają dalszej konsultacji, bo były bez opieki, nie wiadomo, co robiły i jadły.

• Policjantka kołysze trzymiesięczną dziewczynkę, policjant nosi na rękach dwulatkę. Drugi patrol zrobił zdjęcie, by pokazać przełożonym, co zastali w mieszkaniu
FOT. POLICJANT Z POZNANIA

Dzieci nikt nie chciał

– Na miejscu przez kilka godzin były dwa patrole, bo mieliśmy nietrzeźwą kobietę i dwa maleństwa, którymi trzeba było się zaopiekować – mówi oficer policji, który zna przebieg interwencji. – Szczęście w nieszczęściu, że kobieta nie stwarzała problemów – dodaje. – Na początku nie było z nią kontaktu, potem trochę doszła do siebie, ale nie była agresywna, nie utrudniała czynności. Nie zawsze wygląda to tak różowo.

Magdalena Pietrusik-Adamska kieruje wydziałem zdrowia i spraw społecznych w urzędzie miasta w Poznaniu. Potwierdza, że policja poprosiła o wskazanie miejsca dla dwóch dziewczynek.

Centrum interwencji kryzysowej zanotowało: „Po skontaktowaniu się z placówkami interwencyjnymi na terenie Poznania otrzymano odmowę przyjęcia dziewczynek".

Pracownik centrum poprosił policjantów, by szukali miejsca w szpitalu, a sam zaczął szukać kolejnego – tym razem tylko dla starszej dziewczynki. „Również i tym razem placówki odmówiły przyjęcia dziecka ze względu na wiek i/lub brak miejsc" – zanotował. Skontaktował się z dyrektorką centrum Stellą Gołębiewską. Szefowa zadzwoniła do pracownika pomocy społecznej, ale dowiedziała się, że w pogotowiach rodzinnych także nie ma miejsc dla dzieci pijanej 25-latki.

Dyrektorka „zarekomendowała wezwanie pogotowania ratunkowego, wskazując, że powodem jest wiek dzieci, brak możliwości skutecznej komunikacji z nimi, zagrożenie obrażeń wewnętrznych dzieci, pozostających od dłuższego czasu bez odpowiedniej opieki".

Oficer policji: – Prawda jest taka, że ani pogotowie, ani szpital nie mieli obowiązku przyjęcia tych dzieci, bo powód był trochę naciągany. Trafiliśmy na szczęście na ratowników medycznych i lekarzy o dobrym sercu.

Ale to nie była pierwsza taka sytuacja.

Komisarz Sylwia Stańko-Mejza jest policjantką w wydziale prewencji komendy miejskiej w Poznaniu. Zgadza się na rozmowę, bo mówiła już o dzieciach z interwencji na spotkaniu z poznańskimi radnymi jesienią 2022 roku. Minęły trzy lata, a problem pozostał.

Stańko-Mejza notuje w komputerze każdą interwencję, która kończy się zabezpieczeniem dzieci. Od stycznia do września 2025 roku w Poznaniu i powiecie poznańskim było 45 takich akcji.

– To nie są wielkie liczby. Na opinii publicznej pewnie nie zrobią wrażenia, ale za każdą interwencją kryje się dziecko – podkreśla.

Niedawno oglądała nagranie z kamery, którą miał na mundurze jeden z policjantów. Środek nocy, rodzice pijani, dziecko bez opieki, a w pieczy zastępczej brak miejsc. Jeden patrol zabrał ojca do izby wytrzeźwień, drugi został z dzieckiem w mieszkaniu i czekał siedem godzin, aż matka wytrzeźwieje. Gdy rano alkomat wskazał zero promili, policjanci zwrócili dziecko matce i odjechali.

Stańko-Mejza: – Taka interwencja może trwać dwie godziny, pięć, a nawet siedemnaście. Mieliśmy taki przypadek. Matka przyszła do komisariatu z czwórką dzieci. Powiedziała, że nie będzie się już nimi zajmować, bo nie daje rady. Zostawiła je i wyszła. Dopiero po 17 godzinach udało się przekazać dzieci ciotce. W tym czasie siedziały w komisariacie, policjanci opiekowali się nimi i karmili.

– I czym się karmi takie dzieci?

– Różne są sytuacje. Znam przypadki, gdy policjanci przynosili z Żabki hot dogi. To też jest ryzyko, bo nigdy nie wiemy, czy dziecko nie jest na coś uczulone. Dobrze, jeśli w patrolu są policjanci, którzy mają własne dzieci i wiedzą, jak się nimi zająć. Ale

eprasa.pl e0899c9c78

Bezradny system po policyjnych interwencjach

mamy też młodych policjantów, którzy niekoniecznie zajmowali się małymi dziećmi.

Policjanci pod ścianą

Komisarz Stańko-Mejza tłumaczy, że nie zawsze rodzice są pijani. Niedawno w Poznaniu zatrzymano matkę poszukiwaną do odbycia kary. Opiekowała się kilkumiesięcznym dzieckiem – znów nie było miejsca w pieczy zastępczej, więc karetka zawiozła je do szpitala. Spędziło tam kilka tygodni.

W czasie spotkania z radnymi trzy lata temu policjantka opisywała też inne przypadki.

Roczny chłopiec czekał z policjantami trzy godziny na dziadka. Gdy dziadek przyjechał, chłopiec był jeszcze bardziej przerażony, bo go nie znał.

Matka zostawiła pod opieką 10-letniego syna dwójkę młodszych dzieci i poszła na imprezę. Chłopiec zadzwonił do ojca, który powiadomił policję. Dzieci zabrała babcia.

Ojciec 9-latka popełnił samobójstwo, skacząc z szóstego piętra, a matka była pijana. Po ośmiu godzinach chłopcem zaopiekowała się ciotka, która też była pod wpływem alkoholu, więc policjanci czekali, aż wytrzeźwieje.

Stańko-Mejza wyjaśnia, że zgodnie z prawem dzieci powinny trafiać wyłącznie do pieczy zastępczej, a nie do członków rodziny, tyle że wtedy problem byłby jeszcze większy. – Przekazujemy więc dzieci ciotkom czy dziadkom w porozumieniu z sędzią sądu rodzinnego – mówi.

Raz zdarzyło się, że dziecko pijanej matki policjanci przekazali babci. Gdy następnego dnia pojechali sprawdzić, czy wszystko w porządku, babcia też była pijana.

Oficer, który zastrzega anonimowość, podkreśla, że w krótkiej rozmowie policjanci nie są w stanie zweryfikować, czy osoba, której przekazują dziecko, jest godna zaufania. Asekurują się więc ustaleniami z dyżurnym sędzią z sądu rodzinnego.

W poznańskiej komendzie zapamiętano przypadek oficera dyżurnego, który obdzwonił 23 placówki opiekuńczo-wychowawcze i rodziny zastępcze, szukając wolnego miejsca dla dziecka. Nie znalazł. Teraz dzwoni pracownik centrum interwencji kryzysowej, ale problemu to nie rozwiązuje.

Magdalena Pietrusik-Adamska z urzędu miasta tłumaczy, że centrum udziela tylko informacji o „dostępności miejsc" w pieczy zastępczej. Nie ma natomiast obowiązku znalezienia takiego miejsca. „W związku z kryzysem wolnych miejsc w pieczy zastępczej umieszczenie natychmiastowe dziecka w bezpiecznym miejscu jest utrudnione" – odpisuje nam Pietrusik-Adamska.

W placówkach dzieci ponad stan

W Poznaniu działa 19 placówek opiekuńczo-wychowawczych (dawne domy dziecka) z miejscem dla 213 dzieci. Są przepełnione – przebywa w nich 237 dzieci. Są też 32 zawodowe rodziny zastępcze – każda powinna mieć maksymalnie troje dzieci. W rzeczywistości zamiast 96 dzieci jest ich tam 104. Osiem z tych rodzin ma charakter pogotowia rodzinnego – to one powinny przyjmować dzieci z policyjnych interwencji. W takich pogotowiach przebywa obecnie 42 dzieci, mimo że zgodnie z przepisami limit to 24.

Urząd miasta przekazuje „Wyborczej", że na umieszczenie w pieczy zastępczej – na mocy decyzji sądu rodzinnego – czeka w Poznaniu 81 dzieci. Nie ma dla nich miejsc, więc żyją nadal w biologicznych rodzinach, pod nadzorem pracowników socjalnych.

– Tym bardziej zatem nie ma miejsc dla maluchów z naszych interwencji – podkreśla oficer policji.

Pietrusik-Adamska potwierdza: „Najczęściej miejsca we wszystkich placówkach są zajęte, wskazywana jest więc placówka, gdzie dzieci ponad stan jest najmniej".

Tyle że dyrektorzy i rodziny zastępcze odmawiają. Urzędniczka zwraca uwagę na wypalenie zawodowe wśród pracowników socjalnych oraz wychowawców w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, które prowadzi miasto. W połączeniu z niskimi wynagrodzeniami skutkuje to dużą rotacją kadr.

Według oficera policji łatwiej wybłagać miejsce dla dziecka, które ma co najmniej sześć-siedem lat. Jest bardziej samodzielne, nie wymaga tak dużej opieki i uwagi.

Nieco lepiej jest też w dni powszednie między godz. 7 a 15.30, gdy działa pomoc społeczna.

Pietrusik-Adamska dodaje, że problem jest systemowy i władze lokalne same sobie nie poradzą. Jej zdaniem wciąż za mało jest rodzin zastępczych. Boją się trudności wychowawczych, odpowiedzialności prawnej, obciążenia emocjonalnego.

> *Nie wiem, czy tekst, który pan pisze, coś zmieni, skoro problem narasta od lat. Ale może jacyś decydenci go przeczytają i ruszy ich sumienie*
>
> POLICJANT Z POZNANIA

Jednocześnie rośnie liczba dzieci, które potrzebują pomocy, a nowych placówek opiekuńczo-wychowawczych bez zgody wojewody nie można utworzyć. Polityka rządu stawia na rodziny zastępcze.

Policjant zabrał dziecko do domu

Komisarz Sylwia Stańko-Mejza mówi, że poznańska policja podpowiadała urzędnikom inne rozwiązanie – utworzenie miejsca tymczasowego schronienia dla dzieci z interwencji na dobę lub dwie, do czasu znalezienia miejsca na dłużej. Odciążyłoby to policjantów. Przedstawiono je jesienią 2022 roku. Radni dwóch komisji zaapelowali do prezydenta Poznania o nawiązanie współpracy z policją i wojewodą w celu zorganizowania takiego bezpiecznego miejsca dla dzieci z interwencji. Nigdy jednak nie powstało.

Magdalena Pietrusik-Adamska z urzędu miasta twierdzi, że obecne przepisy nie pozwalają na utworzenie tzw. punktu pobytu krótkoterminowego, świetlicy czy ośrodka interwencyjnego, który nie jest placówką opiekuńczo-wychowawczą. Powołuje się na opinię prawną.

Według naszych ustaleń własną opinię, która dopuszcza taką możliwość, przedstawiła jedna z organizacji pozarządowych. Pietrusik-Adamska zna ten dokument, ale tłumaczy, że odnosi się on do przepisów ustawy o przemocy domowej i sytuacji, gdy życie lub zdrowie dziecka jest bezpośrednio zagrożone. Jej zdaniem to inna sytuacja niż odebranie dziecka w sytuacji kryzysowej.

Dyrektorka podkreśla, że w kwietniu 2025 roku prezydent Poznania przekazał ministerstwu rodziny kilkanaście propozycji zmian, które mogłyby zmniejszyć skalę kryzysu. To m.in. podwyżki dla kadry w placówkach opiekuńczo-wychowawczych oraz dla rodzin zastępczych. Dziś, w zależności od liczby dzieci, zawodowa rodzina zastępcza dostaje w Poznaniu maksymalnie 8,4 tys. zł wynagrodzenia plus 1,5 tys. na utrzymanie każdego dziecka.

Prezydent Poznania proponował też tymczasowe zwiększenie liczby miejsc w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Dziś może w nich przebywać do 14 dzieci.

Zdaniem Pietrusik-Adamskiej potrzebne są też zmiany w prawie, które w sytuacjach kryzysowych nakładałyby na pogotowie ratunkowe i szpitale obowiązek hospitalizacji dzieci – dzisiaj to uznaniowe.

„Dziecko, szczególnie bardzo małe, umieszczone w szpitalu na krótki czas mogłoby być odpowiednio zdiagnozowane, objęte wsparciem psychologicznym lub psychiatrycznym, co ułatwiłoby również poszukiwanie rodziców zastępczych lub udzielanie schronienia w placówce" – przekonuje.

Oficer policji: – Gdy jesteśmy pod ścianą, dzwonimy po pogotowie, ale boimy się, że kiedyś karetka nie przyjedzie. Albo przyjedzie, ratownicy zbadają dzieci i nam je zostawią. I co wtedy zrobimy?

W maju 2025 roku taka sytuacja zdarzyła się w Legnicy na Dolnym Śląsku. Pijana matka opiekowała się dwójką dzieci – rocznym i dwuletnim. Policjanci nie mogli dodzwonić się do pracownika socjalnego, więc wezwali pogotowie. Załoga karetki uznała, że dzieci nie wymagają hospitalizacji. Ostateczne jeden z policjantów – za zgodą sędziego z sądu rodzinnego – zabrał dzieci na noc do własnego domu.

Dzieci wciąż w szpitalu

– Nie wiem, czy tekst, który pan pisze, coś zmieni, skoro problem narasta od lat. Ale może jacyś decydenci go przeczytają i ruszy ich sumienie – mówi mi policjant z Poznania. – Powiem coś może kontrowersyjnego, ale prawdziwego: w tym kraju prędzej zapewni się opiekę odbieranym interwencyjnie zwierzętom niż małym dzieciom.

Pijanej 25-latce prokurator zarzucił narażenie dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia. Sąd zdecyduje o ograniczeniu lub odebraniu jej praw rodzicielskich.

Dziewczynki od dwóch miesięcy są w szpitalu. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34392306

W PIĄTEK, 2 STYCZNIA W „WYBORCZEJ"

Co się zmieni w 2026

• Co się zmieni w podatkach
• Jakie zmiany czekają przedsiębiorców
• Co to znaczy, że pensje mają być jawne?
• Kto zyska, a kto straci na zmianach w prawie

DODATEK SPECJALNY

wyborcza
CO SIĘ ZMIENI W 2026
Nadszedł czas oszczędzania
Kto zyska, a kto straci na zmianach w prawie
Oprócz corocznej marcowej waloryzacji emeryci dostaną też w tym roku 13. i 14. emeryturę. Wiadomo już w jakich miesiącach będą wypłacane dodatkowe świadczenia oraz w jakich kwotach. Oto dokładne wyliczenia.
Leszek Kostrzewski
Dzięki podpisaniu pierwszej umowy z inwestorem, uzyskaniu kapitału, stworzyliśmy prototyp, który daje nam dużo wyższą gotowość technologiczną i mogliśmy go zaprezentować w Unii Europejskiej
Ile wyniesie 13. emerytura?
Ile wyniesie 14. emerytura?

1 RP

eprasa.pl e0899c9c78

Pracownicy sądu opowiedzieli o nękaniu

Opóźnienia w sprawach, szokujące błędy, awantury, poniżanie i nękanie pracowników sądu, innych sędziów, nawet przełożonych. Takie zachowania zarzuca neosędzi Agnieszce S. zastępca rzecznika dyscyplinarnego. – To wierzchołek góry lodowej – słyszymy w sądzie w Żaganiu.

Ewa Ivanova

– Konkurs na to stanowisko trwał 4-5 lat, wyczekiwaliśmy nowych sędziów. Przyjęliśmy S. z otwartymi rękami. Teraz wiele osób nie może uporać się ze stanami lękowymi, ma objawy depresji.

– To, co ustalił rzecznik dyscyplinarny, to wierzchołek góry lodowej. Wciąż odkrywamy kolejne nieprawidłowości. Ludzie przychodzą do sądu z płaczem, krzyczą, grożą samobójstwami. Jest nam za nią zwyczajnie wstyd.

Pracownicy Sądu Rejonowego w Żaganiu nie chcą rozmawiać pod nazwiskiem. Wciąż się boją.

„Zachowania o znamionach przestępstw”

Agnieszka S. ma za sobą aplikację sądową, egzamin sędziowski zdała z oceną dostateczną. Potem była aplikacja adwokacka i egzamin – znów na dostateczną. Od 2000 r. była adwokatką w Izbie Adwokackiej w Zielonej Górze.

Neosędzią została w 2020 r., w wieku 51 lat. Od tej pory pracowała w sądzie w Żaganiu.

Dziś rzecznik dyscyplinarny zarzuca jej kilkanaście przewinień. Postępowanie przed sądem dyscyplinarnym ma się rozpocząć w lutym. Ale jak ustaliła „Wyborcza”, zachowania sędzi bada też prokuratura.

Prezes zielonogórskiego sądu okręgowego Rafał Skrzypczak przesłał śledczym dokumentację związaną z dyscyplinarką. Wcześniej Kolegium Sądu Okręgowego w Zielonej Górze (prezes sądu okręgowego i prezesi sądów rejonowych) stwierdziło, że opisane tam zachowania mogą „wyczerpywać znamiona przestępstw” – znęcania się, zniesławienia i uszkodzenia dokumentu. Prezes sądu zwraca się także o rozważenie objęcia ściganiem z urzędu zniesławienia przewodniczącej wydziału. Jak pisze, „wymaga tego ochrona praworządności i ważny interes społeczny”.

Zawiadomienie wpłynęło do prokuratury 15 grudnia. – Obecnie trwa jego analiza i rejestracja – przekazuje nam zielonogórska prokuratura okręgowa.

„Poczułem się jak takie nic, takie zero”

Wniosek rozpoczynający sprawę dyscyplinarną sędzi S. liczy bez załączników ponad 80 stron. Wiele z zarzucanych przewinień dotyczy oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Najbardziej porażające są jednak te mówiące o nękaniu i poniżaniu – pracowników sądu, ale także stron postępowań i pełnomocników.

Jedną z „ofiar” Agnieszki S. miał być referendarz sądowy. To wysokie stanowisko, najbliższe profesji sędziego. Mężczyzna jest także kierownikiem katedry w jednej ze szkół wyższych. Według ustaleń rzecznika sędzia zmuszała go do wyszukiwania materiałów naukowych potrzebnych do pracy jej córki adwokatki. Potem sędzia domagała się załatwienia jej dodatkowej pracy na uczelni. Gdy się nie udało – jak wynika z akt – „zaczęła się na nim mścić i nękać go psychicznie”.

Krytykowała, podnosiła głos, zaczęła podważać jego autorytet i umiejętności. Były też wezwania na rozmowy dyscyplinujące. Straszyła napisaniem skargi do prezesa sądu. Dawała mu do zrozumienia, że „jest nikim, natomiast ona ma władzę i może mu pokazać”.

Pewnego dnia wezwała go na salę rozpraw. W obecności sekretarza sądowego krzyczała, że w aktach nie ma postanowienia, które miał wydać. Okazało się, że orzeczenie było i zostało wykonane. Jak zeznał referendarz, sędzia chciała go tylko poniżyć, „by poczuł się jak takie nic, takie zero”.

Mężczyzna przyznał, że z okna w pokoju sprawdzał, czy na parkingu jest auto sędzi.

„Doprowadziła do takiej sytuacji, że (...) starałem się nie wychodzić z gabinetu, gdy sędzia była w pracy, bo bałem się ją nawet spotkać na korytarzu” – czytamy w dokumentach postępowania.

Referendarz w końcu powiadomił o wszystkim prezesa sądu, a ten w trybie natychmiastowym odsunął go od współpracy z sędzią. Ta zaczęła demonstracyjnie traktować go „jak powietrze”.

Kontaktów z sędzią S. nie mógł uniknąć jej asystent, przydzielony jej do stałej współpracy. Z akt wynika, że S. traktowała go „jak służącego”. Obciążała nadmiernymi obowiązkami, nie udzielając żadnych wskazówek i pomocy merytorycznej. Gdy nie był w stanie czegoś zrobić, krzyczała. Krytykowała w obecności innych asystentów i sędziów, upokarzała. Gdy był w toalecie, przeglądała akta na jego biurku i szydziła. Gdy potrzebowała czegoś z auta – rzucała mu kluczyki.

Wymagała pełnej dyspozycyjności. Gdy był na zwolnieniu lekarskim, kazała innemu asystentowi zadzwonić do niego z pytaniem, „kiedy zamierza wrócić do pracy”. – Stwierdziła, że nie uznaje takiego L4, jedyną formą jaką uznaje, jest pobyt w szpitalu, na OIOM-ie – zeznał jeden ze świadków.

– Moim zdaniem głównym pokrzywdzonym w sprawie jest X. On był zdecydowanie ofiarą mobbingu ze strony sędzi S. (...) X się jej bał i był ciągle zestresowany – oceniał jeden z pracowników sądu. Według akt pastwienie się nad asystentem sprawiało sędzi przyjemność. „Ona się tym karmiła „ – czytamy.

Mężczyzna mimo rozmowy z prezesem sądu nie chciał złożyć skargi na piśmie. Miał świadomość, że z „sędzią nie wygra”.

Podobnie uważali inni nękani pracownicy. Formalnego zawiadomienia o mobbingu nie złożył żaden z nich. A to – jak zeznawali – ją „rozzuchwaliło”.

„Pańcia, której nie można nic powiedzieć”

Jedną z asystentek sędzia zaatakowała za odejście od biurka – rzeczywiście nie było jej przy nim przez około pół godziny. Tłumaczyła, że wykonywała polecenie kierownictwa sądu, ale sędzia stwierdziła, że „gówno ją to obchodzi” i że „nie uznaje w sądzie hierarchii prezesów”. Kilka dni później zarzuciła asystentce nieudolność. Sytuacja była tak gwałtowna, że kobieta dostała ataku paniki – miała trudności z oddychaniem, ścisk w klatce piersiowej. Musiała iść na zwolnienie lekarskie.

Sędzia według zeznań komentowała, że asystentka to „pańcia, której nie można nic powiedzieć”. I dowodziła, że kobieta jest winna jej „zniesławienia” w oczach innych pracowników, którzy „z pewnością już wiedzą, że płakała”. Gdy później spotykała ją w sądzie, ostentacyjnie odwracała głowę. Nigdy za swoje zachowanie nie przeprosiła. Zrobiła to przewodnicząca wydziału.

Wiele z zarzucanych S. przewinień dotyczy oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Najbardziej porażające są jednak te mówiące o nękaniu i poniżaniu – pracowników sądu, ale także stron postępowań i pełnomocników

Doświadczona sekretarz, która współpracowała z sędzią, także nie wytrzymała. S. obciążała ją odpowiedzialnością za swój referat, cedowała na nią swoje obowiązki np. ustalanie uczestników spraw spadkowych, bo – jak twierdziła – „ona nie pisała się na notariusza”. Wymagała od sekretarz wiedzy, co powinna jako sędzia zrobić w sprawie. Jeśli kobieta nie wiedziała, kazała jej iść do sekretariatu lub dopytywać innych sędziów. Z zeznań wynika, że sędzia dzwoniła do niej 20-30 razy w ciągu dnia, zwykle chodziło o to, że nie mogła czegoś znaleźć w aktach.

FOT. ROBERT ROBASZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Stres wpłynął na zdrowie kobiety, miała migreny, bardzo schudła. W końcu napisała pismo z prośbą o odsunięcie jej od pracy z sędzią. Współpracy odmówili też pozostali sekretarze, grożąc nawet zwolnieniami. Prezes sądu zdecydował, że będą przydzielani do tego rotacyjnie.

Na S. skarżyli się też sędziowie. Mówili, że była konfrontacyjna, arogancka i roszczeniowa. Domagała się np. lepszego miejsca parkingowego, bo „na tym przydzielonym nie potrafi parkować”. Gdy prezes sądu odmówił, komentowała według zeznań, że „gówno ją to obchodzi, to niech (prezes) chodzi na parking i parkuje jej samochód, bo ona nie potrafi”.

Według zeznających tworzyła „aurę, że ma poparcie wyżej”. Wielokrotnie powoływała się na znajomości z innymi sędziami. Odmówiła udziału w weekendowych dyżurach aresztowych. Miała pretensje o niewłaściwy przydział spraw.

„Sędzia nie przekręciła kartki”

Sędzia S. zostawiła po sobie nie tylko straumatyzowanych pracowników. Zostały też zaległości – jak mówią pracownicy sądu – kilka szaf akt, wiele z długotrwałymi bezczynnościami i nieprawidłowościami.

W aktach dyscyplinarnych są dowody na to, że sędzia masowo odkładała na półkę trudniejsze sprawy. Lawinowo odraczała rozprawy z powodu np. bliżej nieustalonych planów urlopowych. Porażają jej błędy w sprawach o zabezpieczenie powództwa, gdzie trzeba podejmować czynności szybko. Z ustaleń rzecznika dyscyplinarnego wynika, że z 14 wniosków o zabezpieczenie tylko jeden został rozpoznany w ustawowym terminie 3 dni.

Błędów było więcej. W jednej ze spraw wydała wyrok zaoczny, choć wcześniej powód cofnął pozew z powodu zawarcia ugody, a informacja o tym była w aktach. W innej wezwała do udziału osobę nieżyjącą, której akt zgonu też był w dokumen-

eprasa.pl e0899c9c78

tach. Mało tego: zobowiązała pełnomocnika do doręczenia zmarłemu korespondencji za pośrednictwem komornika sądowego.

Kuriozalny był przebieg kolejnej sprawy spadkowej. Był w niej sporządzony testament notarialny, więc sprawa sądowa wydawała się formalnością. Sędzia S. stwierdziła, że spadek po zmarłym nabył w całości syn. Problem w tym, że spadkobierczynią była żona, natomiast na syna i na rzecz żony zapisano mieszkania (zapis windykacyjny). Kobieta odkryła pomyłkę już po uprawomocnieniu decyzji sędzi. W tym czasie syn mógł sprzedać nieruchomości. Skąd taki błąd? Testament był sporządzony na dwóch stronach, zapis dotyczący żony znajdował się na drugiej. W sądzie podejrzewają, że sędzia po prostu nie przekręciła kartki.

„Naruszenie prawa było tak rażące i oczywiste, że mogło wywołać negatywne i nieodwracalne skutki dla stron" – stwierdza rzecznik dyscyplinarny.

Pracownicy sądu zeznawali, że sędzi S. nie interesowały prowadzone sprawy, bardziej zajmowały ją zakupy. Opisywali, że wyglądało to groteskowo: inni zawaleni robotą, a „ona paradowała z koszykiem z warzywami".

Wobec kontroli – oskarżenie o mobbing

Czy w sądzie nie widziano wcześniej zaniedbań sędzi? Próbowała je skontrolować przewodnicząca wydziału. Gdy objęła referat nadzorem i zażądała do kontroli akt, sędzia S. nie tylko odmawiała ich wydania, ale oskarżała jednego z pracowników o ich „kradzież". W końcu, aby przykryć dramatyczne zaległości, zarzuciła przewodniczącej mobbing.

– Postępowanie przed komisją antymobbingową zakończyło się 4 września 2025 r. Komisja nie stwierdziła jakichkolwiek przejawów mobbingu na szkodę pani sędzi. To pracownicy sądu różnego szczebla sygnalizowali wielokrotnie [jej] obiektywnie niewłaściwe zachowania – odpowiedział na nasze pytania sąd w Żaganiu. Dodał, że brak formalnych zgłoszeń pracowników uniemożliwiał przeprowadzenie postępowania. Każdorazowo jednak wyjaśniano nieprawidłowości, „a ostatecznie wobec braku pozytywnych rezultatów wprowadzono zmiany organizacyjne w wydziale, a część osób odsunięto wręcz od współpracy z panią sędzią".

Przytoczone przykłady zachowań sędzi to ułamek zgromadzonego materiału dowodowego. Sędzia nie panowała nad sobą także na sali rozpraw: miała krzyczeć i poniżać strony postępowań i pełnomocników.

Agnieszka S.: Wypowiedzi wymyślone. To ja jestem ofiarą

Dziś sędzia S. jest w pracy nieobecna. I to od dawna – 7 lutego tego roku poszła na zwolnienie lekarskie. Nie planuje z niego wrócić. Pod koniec listopada lekarz orzecznik ZUS wydał decyzję, na podstawie której S. zawnioskowała o przeniesienie jej w stan spoczynku z powodu trwałej niezdolności do pełnienia obowiązków wynikającej z choroby lub utraty sił. Decyzja orzecznika ZUS nie jest prawomocna. Kolegium Sądu Okręgowego w Zielonej Górze wniosło od niej sprzeciw. Sprawę ma badać komisja lekarska.

Sędzia w postępowaniu dyscyplinarnym przedstawiała się jako ofiara mobbingu. Mówiła, że z jego powodu się leczy. Zaprzecza też zarzutom.

Agnieszka S. uważa, że miała dobre kontakty z sekretarzami i referendarzami. Przyznawała, że lubi żartować, ale nie była złośliwa. Wydawało jej się, że jest otwarta i sympatyczna. A to, co przeczytała w zarzutach było dla niej wstrząsające.

Zaprzeczała, aby żądała zatrudnienia jej na uczelni, na której pracuje referendarz. Dowodziła, że było odwrotnie: to on jej proponował współpracę. Podobnie opisywała zbieranie materiałów dla córki.

„Nigdy nie rzucałam żadnymi kluczami ani aktami" – wskazywała rzecznikowi. Jeden z pracowników przynosił jej okulary z auta, ale w ciągu czterech lat zdarzyło się to trzy-cztery razy.

Sędzia S. w postępowaniu dyscyplinarnym przedstawiała się jako ofiara mobbingu. Mówiła, że z jego powodu się leczy. Zaprzecza też zarzutom

Sytuację z atakiem paniki jednej z pracownic opisywała inaczej: tłumaczyła, że była zdenerwowana nie na asystentkę, ale na sytuację. Zaprzeczała słowom o OIOM-ie. Twierdziła, że przytaczane przez pracowników wypowiedzi są wymyślone.

Także my poprosiliśmy Agnieszkę S. o komentarz do stawianych jej zarzutów. Czekamy na jej odpowiedź.

Po sześciu miesiącach nieobecności S. w sądzie podjęto decyzję o rozdzieleniu pracy z jej referatu. Łącznie blisko 400 spraw podzielono między pozostałych czterech orzekających w wydziale sędziów. – Ich obciążenie pracą bardzo znacząco wzrosło – przyznaje sąd w Żaganiu.

Sędziowie zwracają uwagę, że adwokatka trafiła do sądownictwa na krótko przed stanem spoczynku, który bez decyzji orzecznika przysługiwałby jej w wieku 60 lat. Wielu ocenia to krytycznie. – Sędziowska toga zamiast być ukoronowaniem kariery prawniczej, staje się dla wielu prawników furtką do wysokiej emerytury – słyszymy. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34413113

Syndyk Masy Upadłości zaprasza do składania ofert na zakup zespołu składników majątkowych wchodzących w skład masy upadłości PLANTWEAR S.A. w upadłości w Radzyniu Podlaskim, w postaci:

1) prawa własności nieruchomości położonej w Radzyniu Podlaskim, przy ul. Bohaterów 61B, stanowiącej działkę gruntu oznaczoną numerem 2388/10 o pow. 1,1824 [ha], zabudowaną budynkiem produkcyjno - biurowym o pow. użytkowej 886,34 [m²], dla której Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1R/00063354/1;
2) obrabiarek i maszyn znajdujących się w budynku produkcyjno – biurowym;
3) hali stalowej, wolnostojącej;
4) zapasów materiałów, towarów i półproduktów znajdujących się w budynku produkcyjno – biurowym.

Cena wywoławcza stanowi kwotę 2.671.665,21 zł (słownie: dwa miliony sześćset siedemdziesiąt jeden tysięcy sześćset sześćdziesiąt pięć złotych dwadzieścia jeden groszy).

Warunki konkursu ofert oraz wykazy skłasników majątku wraz z wycenami dostępne są w kancelarii syndyka, w Lublinie ul. Pogodna 36/11, lub w postaci elektronicznej (mailem zwrotnym), po przesłaniu przez osoby zainteresowane zakupem zapytania na adres: przemyslaw.skipor@inlex.pl.

Pisemne oferty należy składać w Kancelarii Syndyka Masy Upadłości PLANTWEAR S.A., ul. Pogodna 36 lok. 11 w Lublinie w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia prasowego (decyduje data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Dodatkowe informacje pod nr. tel. 505-355-290, (81) 479 45 53

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34409380

Sparaliżowany Boluś ciągnął łapki po betonie. Tak umiera zwykły pies

Boluś to zwykły, wiejski kundelek. Taki, którego życie nikogo nie obchodzi. To pies, który pilnował podwórka u handlarza końmi. Kilka dni temu, gdy tam pojechałam, zobaczyłam go ciągnącego za sobą tylne łapki. Bezwładne, poranione, krwawiące od szurania o ziemie, beton i kamienie. Patrzył z przerażeniem, kuląc się w sobie. Spytałam, co się stało.
Usłyszałam od handlarza: *„przestał chodzić"* i że *„miał mu zawinąć nogi szmatami"*. Ani słowa o lekarzu. Pomocy.
Nie mogłam go zostawić. Zwykłe, wiejskie psy, które nie mogą biegać i „nie są potrzebne", często kończą bardzo źle. Same mają „zdechnąć". Albo ktoś im „pomaga", żeby problem zniknął.

blik 570 666 540

Nie wiemy co Bolusiowi się stało. Czy to uraz, choroba neurologiczna, czy coś, co można jeszcze leczyć. Wiemy jedno – bez diagnostyki nie ma żadnych szans. Pilnie potrzebne są RTG, tomograf, wizyty w klinice, leczenie i bezpieczny hotel. To koszty idące w tysiące złotych. Sam tomograf to około 1500 zł.

Idą święta. Boluś nie ma nikogo. Całe życie był psem od pilnowania podwórka. Dziś jest cierpiącym, przerażonym biedakiem, który bardzo chce żyć i bardzo chce być kochany.
Pomóż odmienić jego los. Podaruj mu szansę na lepsze życie w te Święta
Jeśli możesz, prosimy przekaż na jego leczenie darowiznę z imieniem BOLUŚ:
Numer konta 05 1020 4900 0000 8202 3349 1785
Fundacja KONIKI MONIKI, Zawada Nowa 22, 26-720 Policzna
www.konikimoniki.org.pl tel: 570 666 540 Monika

FUNDACJA Koniki Moniki

eprasa.pl e0899c9c78

Unia nie zdołała użyć rosyjskich pien

Rejterada czy zg

UE ocaliła Ukrainę i własne bezpieczeństwo przed Putinem, a także presją a
Ale odejście od wsparcia Ukrainy z pieniędzy Rosji zade

Kub lik

Na ostatnim w tym roku szczycie przywódcy UE musieli zdecydować, czy będą dalej wspierać finansowo Ukrainę w walce przeciw agresji Rosji, a jeśli tak – w jaki sposób. Po niemal czterech latach wojny koszty tego wsparcia są znaczące. W przyszłym roku w swoim budżecie Ukraina ma do zasypania dziurę w wysokości 71 mld euro i bez pomocy Zachodu nie uczyni tego.

Ale także gospodarka dużo większej, zasobnej w surowce i uzbrojonej po zęby Rosji też jest już w kiepskim stanie. Zgromadzone w przeszłości rezerwy finansowe Rosji wyczerpały się i już w tym roku Kreml dla sfinansowania swojej machiny wojennej zaczął sięgać coraz głębiej do kieszeni Rosjan, podnosząc im podatki. W przyszłym roku śruba podatkowa jeszcze mocniej ich dociśnie. Jeszcze mroczniej dla Rosjan rysują się perspektywy po 2026 r.

Nie ma wątpliwości, że rozpoczyna się decydująca faza tej wojny.

Na dwa tygodnie przed szczytem przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen zapowiedziała, że UE pożyczy Ukrainie 90 mld euro na najbliższe dwa lata dla opłacenia dwóch trzecich pilnych potrzeb budżetowych, także zakupu broni. Resztę mają przekazać inni zagraniczni partnerzy Kijowa.

Szefowa Komisji zaproponowała, aby pieniądze na to nowe wsparcie dla Kijowa Europa przekazała z własnego budżetu lub wykorzystała w tym celu aktywa Rosji o wartości 210 mld euro, które są zamrożone w unijnych instytucjach finansowych.

Nazwano to pożyczką reparacyjną, gdyż Ukraina miała ją spłacić po zakończeniu wojny, z należnej jej od Rosji reparacji, czyli odszkodowań za zniszczenia spowodowane przez Rosję podczas wojny rozpoczętej przez Moskwę bez powodu, z pogwałceniem prawa międzynarodowego.

Pomysł wykorzystania pieniędzy agresora do wsparcia jego ofiary Ursula von der Leyen ogłosiła publicznie już w połowie września. Jednak z powodu oporu niektórych państw Unii wobec tego planu, szefowa KE musiała przedstawić również alternatywę, czyli sfinansowanie pożyczki dla Ukrainy z budżetu UE.

To wydawało się nierealnym pomysłem, bo premier Węgier Viktor Orbán z góry zapowiedział, że jego rząd nie poprze pożyczki z budżetu UE. To grało na korzyść pomysłu pożyczki reparacyjnej, którego zatwierdzenie nie wymagało zgody wszystkich państw Unii. Czyli premier Węgier, znany ze zgoła hołdowniczego stosunku do Putina, nie mógłby tego storpedować.

Ostatecznie jednak szefowie rządów państw UE nie zdecydowali się tknąć pieniędzy Rosji. Wybrali rozwiązanie

kosztowniejsze dla Europy, czyli 90 mld euro nieoprocentowanej pożyczki. Natomiast UE będzie płacić od tej pożyczki 3 mld euro odsetek rocznie, jak oszacował magazyn „Politico".

Ukraina ma spłacić pożyczkę po zakończeniu wojny, z należnych jej od Rosji reparacji – zdecydowali szefowie rządów państw Unii. Jednocześnie szefowie postanowili, że aktywa Rosji pozostaną zamrożone dopóki kraj ten nie zapłaci Ukrainie reparacji.

Unia nie porzuciła pomysłu obciążenia agresora kosztami ukraińskich działań obronnych – UE zastrzegała sobie prawo wykorzystania zamrożonych aktywów Rosji do spłacenia pożyczki obiecanej teraz Ukrainie i upoważniała KE do dalszych prac nad wykorzystaniem rosyjskich aktywów do wsparcia Ukrainy.

Nie da się jednak ukryć, że na grudniowym szczycie liderzy UE wybrali rozwiązanie awaryjne w kwestii dalszego wspierania Ukrainy przed agresją Rosji.

Sformułowania z konkluzji szczytu jasno też pokazują, że liderzy UE liczą się z oporem Rosjan przed zadośćuczynieniem Ukrainie za zniszczenia wojenne. Takie obawy są uzasadnione.

Zaledwie kilka godzin po zakończeniu szczytu liderów UE. w podsumowującym 2025 rok telewizyjnym show prezydent Rosji Władimir Putin cynicznie stwierdził, że „Rosja nie czuje się odpowiedzialna za śmierć ludzi w Ukrainie".

Bo rzekomo Rosja „użyła swoich sił zbrojnych dla zakończenia wojny, którą zaczął reżim w Kijowie przy wsparciu państw Zachodu"

To tradycyjna, szlifowana od wieków narracja rosyjskiego imperializmu. Rosja zawsze przedstawia swoją napaść na inne państwo jako rzekomą samoobronę lub interwencję w obronie swoich pobratymców, czyli wojnę „wyzwoleńczą".

Inwazji nie nazywa się wojną, lecz „specjalną operacją wojskową". Także w rosyjskich publicznych mediach słowa „wojna" stanowi tabu dla określenia walk w Ukrainie i jest zastępowane np. przez „konflikt", czy „starcia zbrojne".

Innymi słowy kremlowska propaganda dokłada wiele wysiłku, aby wywołać wra-

Bez dodatkowego wsparcia finansowego Ukrainie już wiosną mogłoby zabraknąć pieniędzy na dalsze zakupy broni i obronę przed Rosjanami, a nawet na utrzymanie działania państwowych instytucji. Ukraińcy po prostu nie mieliby jak się bronić

żenie, że Rosja nie prowadzi żadnej wojny. A tym bardziej, że sama ją rozpoczęła. To działania z premedytacją, obliczone między innymi na przeciwstawienie się wszelkiej odpowiedzialności – także finansowej – za napaść na słabszego sąsiada.

Po szczycie UE w rozmowie z dziennikarzami premier Belgii Bart De Wever ironicznie powiedział: – Teraz muszę jechać do swojej daczy w Sankt Petersburgu, gdzie moim sąsiadem jest Depardieu, a przez ulicę – Asad. Myślę, że mogę zostać tam merem. Napiszcie o tym!

Znany francuski aktor George Depardieu zasłynął z wychwalania Rosji i Putina, za co został uhonorowany rosyjskim obywatelstwem. A były syryjski dyktator Baszar al-Asad po obaleniu przez powstańców, salwował się ucieczką na pokładzie rosyjskiego samolotu wojskowego i dostał azyl w Rosji.

Skąd te aluzje do niesławnych rezydentów? To właśnie premier Belgii przez tygodnie blokował wykorzystanie zamrożonych pieniędzy Rosji dla wsparcia Ukrainy. Bo większość z nich znajduje się na kontach instytucji depozytowej Euroclear, która ma siedzibę w Belgii. Premier De Wever zgłaszał obawy, że w razie wykorzystania rosyjskich pieniędzy, Moskwa będzie ciągać Belgię po sądach. Komisja Europejska bezskutecznie proponowała Belgii rozwiązania, które miały rozwiać te obawy.

Jednak premier Belgii postawił warunek zaporowy. Zażądał dla swojego państwa od pozostałych państw Unii bezterminowych i nieograniczonych w czasie gwarancji spłaty ewentualnych roszczeń Rosji. Innymi słowy: zażądał studni pieniędzy bez dna. Na to nikt nie poszedł.

Dziennik „The Financial Times" napisał, że dyskusja o pożyczce reparacyjnej na szczycie UE skończyła się, gdy premier Włoch Giorgia Meloni, popierana przez prezydenta Francji Emanuela Macrona, zadała pytanie szefom rządów innych państw Unii, czy parlament w ich krajach uchwalą gwarancje, których domagał się premier Belgii. A w parlamentach wielu państw Unii jest teraz tylu populistów, że obiecywanie takich gwarancji. I dlatego wybrano finansowo mniej korzystną, ale politycznie bezpieczniejszą pożyczkę z budżetu UE.

Warto podkreślić, że UE nie planowała konfiskaty aktywów Rosji, czyli ich przejęcia – jak publicznie insynuuje Kreml. Pożyczka reparacyjna zakładała, że zamrożone pieniądze Rosji pozostaną jako jej własność na kontach unijnych instytucji finansowych. Stanowiłyby jedynie zabezpieczenie pożyczek udzielanych Ukrainie przez instytucje finansowe UE. Kijów po otrzymaniu reparacji od Moskwy, zwróciłby Unii pożyczkę, ta spłaciłaby instytucje finansowe, a one odblokowały by aktywa Rosji.

W ostatnich tygodniach plan wykorzystania zamrożonych aktywów Rosji zyskał na znaczeniu. Pod koniec listopada ujawniono „plan pokojowy", firmowany przez USA, ale faktycznie stanowiący „listę życzeń Rosji" – jak ocenił jeden z amerykańskich kongresmenów z partii Republikanów.

Według tego planu po podpisaniu umowy pokojowej zostałyby odmrożone na Zachodzie aktywa Rosji o łącznej wartości ponad 300 mld dol. A z tej kwoty jedynie 100 mld dol. przeznaczono by na projekty odbudowy Ukrainy prowadzone wraz z USA. Resztę Rosja by odzyskała. O reparacjach ów projekt „planu pokojowego" milczał.

Nie wiadomo, czy taki zapis pozostał w obecnej wersji planu pokojowego, którego treść od kilku tygodni USA negocjują z Ukrainą i konsultują z Europą.

Nazajutrz po szczycie UE do Miami na Florydzie na kolejną rundę negocjacji z USA w sprawie pokoju w Ukrainie przyleciał Kirił Dmitrijew, zaufany współpracownik Putina.

Nie ma wątpliwości, że gdyby szczyt UE nie przyznał Ukrainie nowego wsparcia finansowego, to Dmitrijew wykorzystałby to, aby nakłaniać Amerykanów do zaakceptowania warunków Moskwy i wymuszenia ich przyjęcia przez Ukraińców.

Czym zakończył się grudniowy szczyt UE?

„Złożyliśmy obietnicę i dotrzymaliśmy słowa" – powiedział Antonio Costa, przewodniczący Rady Europejskiej, odnosząc się do ustaleń w sprawie pożyczki dla Ukrainy. Innymi słowy Unia zachowała twarz i wiarygodność, co wpływa na jej wizerunek i ocenę na świecie. UE zapewniła też sobie bezpieczeństwo. A jednocześnie, choć teraz tylko deklaratywnie, nie wyrzuciła do kosza pomysłu wykorzystania pieniędzy Rosji do

eprasa.pl e0899c9c78

ięzy, ale Putin nie dostał asa do ręki

niły kompromis?

dministracji Donalda Trumpa, palącą się do wznowienia biznesów z Moskwą.
monstrowało podziały Europy. Na co teraz liczy Moskwa?

wspierania Ukrainy. Pomysłu najbardziej sprawiedliwego i uczciwego.

Czy powrót do takiej koncepcji jest jeszcze możliwy? W jakiej formie? Na jakich warunkach? To pytania o politykę, bez jasnej odpowiedzi.

Niezwykle istotne jednak jest, że nie ma teraz mowy o tym, by Moskwa uzgodniła z Waszyngtonem zwrot swoich zamrożonych aktywów ponad głowami Europy i Ukrainy.

Bez dodatkowego wsparcia finansowego Ukrainie już wiosną mogłoby zabraknąć pieniędzy na dalsze zakupy broni i obronę przed Rosjanami, a nawet na utrzymanie działania państwowych instytucji. Ukraińcy po prostu nie mieliby jak się bronić.

Gdyby UE nie spełniła swojej obietnicy, miałoby to również fatalne skutki społeczne i polityczne dla naszych wschodnich sąsiadów. Po prostu Ukraińcy mogliby się poczuć oszukani i pozostawieni samym sobie przez Europę. To sprzyjałoby defetyzmowi, ale także groziłoby ostrymi sporami między ludźmi skłonnymi do kapitulacji i tym, którzy są gotowi do końca walczyć o niepodległość. Narastało by ryzyko chaosu społecznego, który Rosja z pewnością by podsycała.

Dla Ukrainy najważniejsze jest to, że nie została na lodzie. Dostanie dość pieniędzy na prowadzenie wojny przez kolejne dwa lata. To będzie również wzmacniać pozycję Kijowa w ewentualnych negocjacjach pokojowych z Moskwą, a także w relacjach z Waszyngtonem. Jeśli zaś wojna zakończy się w najbliższych miesiącach, to unijną pożyczkę Ukraina może wydać na odbudowę kraju – z pewnością w takiej sytuacji z przychylnością dla projektów prowadzonych wraz z europejskimi partnerami.

Tu dochodzimy do najistotniejszych punktów z naszej perspektywy – są też straty. Pożyczka dla Ukrainy nie obciąży napastnika, lecz sojusznika ofiary. I z pewnością w Europie nie brak ludzi, którym nie będzie się to podobać. Rosja będzie wykorzystywać takie nastroje i je pogłębiać. Na korzyść Moskwy gra także to, że unijni politycy nie byli w stanie porozumieć się w sprawie użycia jej pieniędzy na pomoc dla Kijowa. A przy tym w pełnej krasie uwidoczniły się wewnętrzne podziały polityczne i biznesowe w Unii.

Są również straty materialne. Media donoszą, że Wielka Brytania po decyzji szczytu UE wycofała się z planu wykorzystania zamrożonych na Wyspach aktywów Rosji (ok. 25 mld funtów) na wsparcia Ukrainy. Nie wiadomo, czy w ślady Wielkiej Brytanii nie pójdzie również Kanada (zamroziła ok. 16 mld dol. rosyjskich aktywów.

Dziennik „The Financial Times" i magazyn „Politico" podkreślały, że rezygnacja z kredytu reparacyjnego to mocny cios dla szefowej KE Ursuli von der Leyen i kanclerza Niemiec Friedricha Merza. Oboje byli bardzo zaangażowani w publiczne i zakulisowe popieranie takiego planu wsparcia Ukrainy.

Ale to również silny cios w państwa bałtyckie i Polskę, które również mocno zabiegały o wykorzystanie pieniędzy agresora na pomoc jego ofierze.

◄ **Ukraina, 16 grudnia. Targ z choinkami w Kijowie bombardowanym przez rosyjskie rakiety**
FOT. REUTERS / GLEB GARANICH

Na szczycie Węgry, Słowacja i Czechy wywalczyły sobie zwolnienie z poręczenia pożyczki dla Ukrainy. W przypadku znanych z prorosyjskiej postawy premierów Węgier i Słowacji to nie dziwi. Jednak w przypadku Czech to wyraźny sygnał zmiany kursu po wyborach wygranych przez populistyczną partię Babiša

W szczególnie trudnym położeniu znalazła się Polska. Na szczycie doszło do spotkania premierów Węgier Viktora Orbána, Słowacji Roberta Fico i nowego premiera Czech Andreja Babiša.

„Wracamy do interesów" – triumfalnie napisał Orban w mediach społecznościowych pod zdjęciem z tego spotkania.

Na szczycie Węgry, Słowacja i Czechy wywalczyły sobie zwolnienie z poręczenia pożyczki dla Ukrainy. W przypadku znanych z prorosyjskiej postawy premierów Węgier i Słowacji to nie dziwi. Jednak w przypadku Czech to wyraźny sygnał zmiany kursu po wyborach wygranych przez populistyczną partię Babiša. Tym bardziej, że na szczycie UE był pierwszy raz po zaprzysiężeniu. I poprzedni premier Czech Petr Fiala, znany ze wspierania Ukrainy, nie krył obaw, że Czechy może czekać bardziej dramatyczna zmiana kursu. Zdaniem Fiali w ten sposób Czechy stracą godność, szacunek, a ostatecznie również pieniądze.

„I niestety zmierzają w kierunku wschodnim" – dodał były szef czeskiego rządu.

A dla Polski to groźba, że na południu będziemy sąsiadować wyłącznie z państwami, prowadzącymi prorosyjską politykę. ●

Andrzej Kublik

REKLAMA

Kraj/34413416

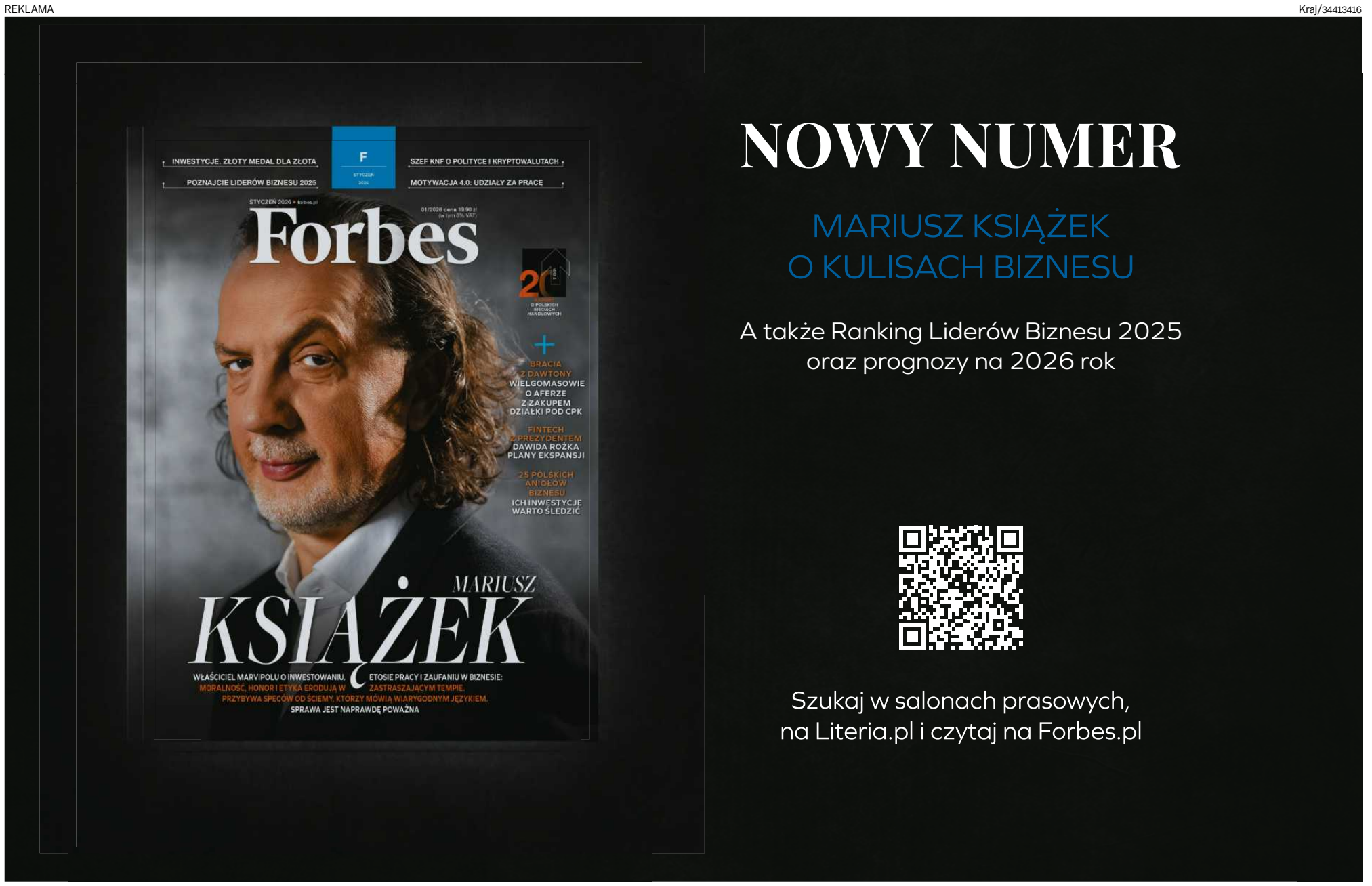

NOWY NUMER

MARIUSZ KSIĄŻEK
O KULISACH BIZNESU

A także Ranking Liderów Biznesu 2025
oraz prognozy na 2026 rok

Szukaj w salonach prasowych,
na Literia.pl i czytaj na Forbes.pl

1 RP

eprasa.pl e0899c9c78

ROZMOWA Z
PROF. PHILIPPE'EM AGHIONEM
laureatem Nagrody Nobla z ekonomii 2025

W Europie nie może powstać kapitalizm kumpelski

Europa wciąż jest wspaniała. Stać ją na innowacje. Nie musi się wlec w ogonie rewolucji technologicznej. Receptą są inwestycje w innowacje i naukę, szczególnie ważne teraz, gdy mamy rewolucję związaną z AI.

LIONEL JULLIEN, ARTE, FRANCJA: Pańska współpraca z Peterem Howittem, która przyniosła wam Nagrodę Nobla, zaczęła się w 1992 roku. To ponad 30 lat, żeby dostąpić Nobla.
PROF. PHILIPPE AGHION: Właściwie to nawet dłużej, bo pracujemy razem nad tym modelem od 1987 r. Artykuł został opublikowany w 1992, ale badania prowadziliśmy między grudniem 1987 a kwietniem 1988. Potem trochę model udoskonalaliśmy, ale właściwie powstał wtedy. Nasz poprzednik, Robert Solow, ogłosił swój model w roku 1956, a musiał zacząć pracę nad nim wcześniej. Nagrodę Nobla dostał po 31 latach, w 1987 r. – za publikację z 1956 r. Zwykle potrzeba jakichś 35 lat, zanim model zostanie przyjęty i zacznie wywierać wpływ na naukę ekonomii.

JOËLLE MESKENS, „LE SOIR", BELGIA: Główną ideą waszego modelu jest to, że wzrost gospodarczy powstaje dzięki twórczej destrukcji. Czy może pan tę tezę przedstawić w kilku prostych słowach?
– Zasadniczo rozwój gospodarczy jest napędzany przez nieustanną podaż nowych talentów. Przedsiębiorcy tworzą nowe biznesy dzięki temu, że wymyślają nowy produkt albo lepszą metodę produkcji, a to z kolei daje im przewagę innowacyjną i pozwala rosnąć. Oczywiście, kiedy już urosną, ulegają pokusie wykorzystania swoich dochodów, żeby nie wpuścić na rynek nowych konkurentów. Regulowanie gospodarki rynkowej powinno polegać na umożliwianiu utalentowanym ludziom rozwoju i bogacenia się, ale zarazem – na powstrzymywaniu ich przed używaniem tego bogactwa w celu blokowania nowym talentom dostępu do rynku. O to właśnie chodzi w ekonomii Schumpeterowskiej [mowa o austrackim ekonomiście Josephe Aloisie Schumpeterze, któremu zawdzięczamy teorię wzrostu gospodarczego opartego o cykle koniunktury wynikające z innowacji – red.]. Pozwalać ludziom na zarabianie pieniędzy, kiedy są innowacyjni, ale równocześnie zadbać, żeby nie używali ich do zamykania dostępu do rynku następnym innowatorom. Jest tu wieczne napięcie, bo we „wczorajszych" innowatorach zawsze budzi się pokusa użycia swoich funduszy w takim celu.

„Wczorajsi" innowatorzy mają oczywisty interes w tym, żeby przekupywać rządy, aby one z kolei nie dopuszczały do rynku nowych innowatorów. Na tym polega korupcja, rolę w jej powstrzymywaniu ma również społeczeństwo obywatelskie. Taki jest świat ekonomii Schumpetera.

JACOPO ZANCHINI, „INTERNAZIONALE", WŁOCHY: Jaką więc funkcję powinien pełnić rząd?
– Regulacyjną, a także kilka innych. Przede wszystkim – edukacja. Talenty rodzą się w ludziach, którzy się uczyli, dlatego konieczny jest dobry system szkolnictwa. Rząd powinien także strzec prawa własności: innowator chce być pewien, że nie dopadną go naśladowcy, a jego dochody z innowacji są pod ochroną. Rząd musi chronić prawa patentowe i prawa własności intelektualnej. Rząd pełni również funkcję w polityce konkurencji: po to, żeby istniejące przedsiębiorstwa nie blokowały nowym, innowacyjnym dostępu do rynku. Rząd odgrywa też rolę w ułatwianiu pracownikom zmiany pracy. Twórcza destrukcja prowadzi do tworzenia nowych miejsc pracy, ale także – do likwidacji innych. Tym trzeba zarządzać. Duńczycy wynaleźli system „flexicurity", który oznacza, że kiedy tracisz pracę, to dostajesz godziwy zasiłek dla bezrobotnych przez dwa lata oraz pomoc w znalezieniu nowej pracy. Rząd tu pomaga. No i oczywiście – zdrowa polityka fiskalna. Musi finansować edukację i ochronę zdrowia, ale system podatkowy nie może zniechęcać do innowacji. O to chodzi w obecnej dyskusji na temat tzw. podatku Zucmana. Osobiście sądzę, że jest to pomysł fatalny.

LIONEL JULLIEN: Wrócimy do tego. Na razie spytam, czy po 30-35 latach pańska teoria rozwoju poprzez twórczą destrukcję jest nadal trafna?
– Jest ważniejsza niż kiedykolwiek, ma solidne podstawy. Brzmi to trochę zarozumiale, ale jest dzisiaj teorią dominującą. Kiedy byłem studentem, obowiązywał neoklasyczny model Roberta Solowa, wybitnego człowieka. Polegał z grubsza na tym, że źródłem wzrostu gospodarczego jest akumulacja kapitału. Produkuję za pomocą kapitału, ale część z tego zatrzymuję. Zwiększa to moje zasoby kapitałowe, a to z kolei pozwala mi na dalszy wzrost.

Wiemy jednak, że napęd z akumulacji kapitału szybko się wyczerpuje, zwrot z kapitału zaczyna maleć. Nie można więc kontynuować wzrostu jedynie w ten sposób. Solow był tego świadom, dlatego mówił o wadze postępu technicznego, ale nie wyjaśnił, skąd się ten postęp bierze.

Schumpeter sądził, że tym źródłem są innowacje, ale nie powstał model Schumpeterowski. Kiedy studiowałem, Schumpeter był rodzajem ciekawostki. Ludzie wspominali o idei twórczej destrukcji polegającej na tym, że stare technologie są wypierane przez innowacje. Ale to jeszcze nie był model. Dopiero Howitt i ja go rozwinęliśmy. Aż stał się dominującym paradygmatem. Na nim opiera się raport Draghiego. A także raport Banku Światowego o „pułapce średniego dochodu".

JOËLLE MESKENS: W pojęciu twórczej destrukcji zawierają się utrata miejsc pracy i konieczność przekwalifikowania pracowników, jak w skandynawskiej flexicurity. Dzisiaj, w erze sztucznej inteligencji, wszystko przebiega niezwykle szybko. Czy tworzenie tej siatki bezpieczeństwa socjalnego może wyprzedzać destrukcję, czyli likwidację miejsc pracy?
– Ustawa o flexicurity została uchwalona bardzo szybko. Potem trzeba było znaleźć ludzi, którzy poprowadzą odpowiednie szkolenia, czego nie da się zrobić z dnia na dzień. Ale prawo można wprowadzić raz-dwa.

JOËLLE MESKENS: Ale przyspieszenie za sprawą sztucznej inteligencji...
– ...tym bardziej wymaga pilnego działania. W paradygmacie Schumpeterowskim innowacje mają charakter kumulatywny. Innowacje powstają na bazie poprzednich, motywem tworzenia innowacji jest nadzieja, że się to uda. Kiedy innowacje wypierają starą technologię, mamy do czynienia z twórczą destrukcją.

Wtedy jednak powstaje sprzeczność: z jednej strony, chcę zarobić na innowacji, żeby pobudzić kolejne; ale z drugiej strony, wczorajsi innowatorzy zaprzęgają swoje zasoby, aby zapobiegać następnym innowacjom – bo nie chcą stać się sami ofiarą twórczej destrukcji.

W naszym modelu opieramy się na danych mikroekonomicznych. Obserwujemy powstawanie nowych przedsiębiorstw i ich rozwój. Czy mogą się same finansować? Czy już urosły na tyle, że zaczynają blokować nowym firmom dostęp do rynku, czy nie? Nie tylko Draghi i Bank Światowy oparli się na naszym modelu, ale także wdrażają go Chiny. Niedawno tam byłem.

LIONEL JULLIEN: Właśnie. Jak pan mówi, gwałtowny postęp sztucznej inteligencji (AI) wymaga od Europy szybkiego działania... Ale czy Chiny i Stany Zjednoczone nie zostawiły nas daleko w tyle?
– Tak i nie. Sztuczna inteligencja opiera się głównie na modelach statystycznych i uczeniu maszynowym, te zaś – na danych i mocy obliczeniowej. Mamy w Europie np. znakomite dane o zdrowiu, w innych dziedzinach również. Kiedy zaś mamy dobre dane, to trzeba nam tylko nieco więcej mocy obliczeniowej, co łatwo zrobić.

Mamy w Europie Mistral AI oraz inne flagowe firmy, tzw. jednorożce. We Francji możemy rozwijać wyspecjalizowaną AI, jeżeli mamy bardzo dobre dane. Yann LeCun, który odszedł z Meta, jest Francuzem i współtworzył rozwój AI. On uważa, że ChatGPT będzie niebawem przestarzały, stać nas na coś lepszego. Chciałbym, żeby to robił we Francji, trzeba go ściągnąć. Musimy stworzyć w tym celu atrakcyjne środowisko.

LIONEL JULLIEN: Ostatnio Christine Lagarde, szefowa EBC, a wcześniej Międzynarodowego Funduszu Walutowego, i nie tylko ona, ostrzegała, co grozi

• **Prof. Philippe Aghion** FOT. DENIS LEROY/ARTE

1 RP

eprasa.pl e0899c9c78

Europie, jeśli nie wdrożymy rekomendacji Draghiego...
– Oczywiście. Po pierwsze, żeby wygenerować z innowacji dochody, musi powstać odpowiedni rynek. A rynek europejski jest poszatkowany. W gruncie rzeczy nie mamy jednolitego rynku, bo każdy kraj nakłada własne, nadmiarowe przepisy. Kolidują one ze wspólnym celem regulacji unijnych.

Ten swoisty „gold-plating" [pozłacanie – red.] szkodzi konkurencji rynkowej, mimo że nieźle działa komisja ds. konkurencji. Ponadto brakuje nam ekosystemu finansowego sprzyjającego innowacjom. Nie mamy wystarczającego kapitału wyższego ryzyka dla zasilania startupów. One potrzebują czasu, żeby wyjść na swoje, dlatego trzeba tolerować porażki, przynajmniej na krótką metę. Musisz paść, żeby się podnieść i wymyślić coś naprawdę nowego.

Venture capital daje ci taką szansę, wspiera cię na początkowym etapie. A kiedy już powiększysz firmę, istotną rolę w stymulowaniu innowacji odgrywają inwestorzy instytucjonalni, m.in. fundusze emerytalne czy tzw. mutual funds [fundusze inwestycyjne z jednostkami uczestnictwa – red.].

Brakuje nam tego w Europie, z wyjątkiem Szwecji, gdzie jest kilku inwestorów instytucjonalnych. Brakuje nam także agencji podobnej do słynnej amerykańskiej DARPA [Defence Advanced Research Projects Agency – red.], nowoczesnego organu polityki przemysłowej.

Wyznaczasz dziedziny i cele, pieniądze idą z ministerstw, zespoły i projekty, którymi kierują przez kilka lat naukowcy i przemysłowcy, konkurują między sobą. Dzięki temu Amerykanie wysłali człowieka w kosmos w latach 50. XX w. A dzięki BARDA [Biomedical Advanced Research and Development Authority – red.], biotechnologicznego odpowiednika DARPA, wdrożyli w ciągu roku masową produkcję szczepionek opartych na mRNA.

W Europie mamy European Research Council (ERC) do badań długoterminowych. Znakomicie, ale nie mamy wystarczających funduszy, by je finansować. Cały ekosystem innowacji w Europie jest słaby w porównaniu z USA. No i jeszcze polityka przemysłowa, w tym sensie wymieniłem DARPA. W Europie jej nie ma, bo wykluczyliśmy ją na rzecz polityki konkurencji. A to jest poważny błąd.

JACOPO ZANCHINI: Europa usiłowała ograniczyć potęgę amerykańskich big techów, ale teraz zdaje się luzować te przepisy. Czy da się tworzyć innowacje bez ścisłych reguł przeciwko wszechwładzy korporacji?
– Takie reguły są niezbędne, bo – jak mówiłem – w polityce konkurencji musimy zapobiegać zdominowaniu rynku przez kilku wielkich graczy niedopuszczających nowicjuszy. Na fali rozwoju technologii informacyjnych powstały wielkie korporacje, jak GAFAM [Google/Alphabet, Apple, Facebook/Meta, Amazon i Microsoft] czy Walmart. Ciągnęły w Stanach wzrost gospodarczy, a z czasem przeprowadziły tyle fuzji i przejęć innych firm, że rozrosły się niebywale. I już zaczynają blokować innym innowatorom dostęp do rynku. Amerykańska polityka konkurencji nie przyjęła „rewolucji etycznej".

Przetwarzanie danych w chmurze zdominowane jest przez Amazona, Google'a i Microsoft. Przetwarzanie graficzne jest całkowicie opanowane przez procesory graficzne GPU (Graphics Processing Unit). Polityka konkurencji, regulacje są więc konieczne, ale muszą być rozsądne. Kiedy są nadmierne, nowe firmy nie mogą im sprostać, a starsze, bogate korporacje szybko się dostosowują. A to jest bariera dla konkurencji.

LIONEL JULLIEN: Ale jak te bariery znieść przy dzisiejszej koncentracji w dziedzinie technologii? GAFAM panuje, nic się nie zmienia. Gdzie tu miejsce dla twórczej destrukcji?
– Politykę konkurencji należy dostosowywać do nowych okoliczności. W Stanach proponuje się reformę polityki konkurencji, tak żeby zmusić firmy do dzielenia się danymi także z rynkowymi przybyszami. W Europie potrzebujemy bardziej dynamicznej polityki w tej sferze, żeby uwzględniać nie tylko udziały w rynku, ale także to, czy fuzje lub przejęcia nie zdławią innowacji. Jeśliby miały do tego prowadzić, to należy zakazywać takich fuzji i przejęć.

Mocno postuluję również dzielenie się danymi. Bardzo istotne są otwarte źródła danych (open source), swobodny dostęp do nich. Wymaga to regulacji, ale nie za wiele, bo rynek się zamknie. Mamy w Europie rozporządzenie o równej konkurencji na rynku cyfrowym (Digital Market Act), które trzeba rozszerzyć na całą dziedzinę sztucznej inteligencji oraz na przetwarzanie w chmurze. Dużo można zrobić dla zwiększenia konkurencyjności Europy, ale nie zaniedbując polityki przemysłowej. Obie się uzupełniają. Powinny powstać europejskie centra danych, bo jesteśmy zbyt zależni od Amerykanów.

LIONEL JULLIEN: To jednak bardzo trudne, bo sojusz Trumpa z big techami stawi opór.
– W USA panuje zmowa między wielkim biznesem i rządem, to poważny problem. Nie wiadomo, czy amerykańskie społeczeństwo obywatelskie zdoła ograniczyć tę zmowę. Nie wolno dopuścić, żeby taki kapitalizm polityczny, kapitalizm kumpelski powstał w Europie.

JOËLLE MESKENS: Jest pan optymistą co do sztucznej inteligencji. Mimo że budzi duże obawy.
– AI ma ogromny potencjał na rzecz wzrostu gospodarczego – zautomatyzowania zadań zarówno w produkcji dóbr i usług, jak i w produkcji idei. AI szalenie ułatwia tworzenie idei, łączenie starych idei, tak by powstawały nowe. AI przyspieszy wzrost, pobudzając produktywność i generowanie idei. Ma wielki potencjał tworzenia miejsc pracy. Przedsiębiorstwa stosujące sztuczną inteligencję stają się znacznie bardziej wydajne, rośnie popyt na ich produkty, rośnie ich sprzedaż.

Oczywiście, niektóre miejsca pracy stają się zbędne. AI powoduje ich zanikanie, ale kreuje znacznie więcej innych.

Ażeby czerpać korzyści z tego potencjału wzrostu, potrzebujemy przede wszystkim dobrej polityki konkurencji: otwartych źródeł danych, rynku cyfrowego obejmującego cały łańcuch wartości związanych z AI – regulowanego, lecz nie nadmiernie – dostępu do danych, centrów danych wspierających powstawanie nowych biznesów. Słowem – dynamicznej wizji konkurencji.

Ponadto: polityka przemysłowa. W dziedzinie zatrudnienia potrzebujemy wspomnianej flexicurity – jako systemu nadbudowanego nad edukacją, która owocuje dobrymi wynikami w testach PISA. We Francji oświata podupada, sukcesy w szkole zależą coraz bardziej od pochodzenia społecznego. Tak być nie powinno. Musimy naśladować Finów. Mają znakomity system edukacji, doskonałe wyniki PISA, nieuzależnione od tego, z jakiego środowiska uczeń się wywodzi.

Jeśli stworzymy dobry system: polityki konkurencji, edukacji plus flexicurity – będziemy wyposażeni, żeby w pełni wykorzystać sztuczną inteligencję. Dobrobyt to łączny efekt technologii oraz instytucji. Co do technologii – jestem optymistą, lecz co do naszych zdolności instytucjonalnych – nie bardzo.

JACOPO ZANCHINI: Oprócz Stanów Zjednoczonych również Chiny są potęgą w innowacjach. Europa z trudem nadąża...
– Chiny są niezwykle dynamiczne. Dla Europy stanowi to duże ryzyko: silne USA, rosnąca potęga Chin, a Europa jest schyłkowa. Tym pilniejsze jest wdrożenie zaleceń z raportu Draghiego.

Chiny prowadzą energiczną politykę przemysłową opartą na innowacjach, ale jest tam też konkurencja, tyle że inna niż zachodnia. Jest to konkurencja między lokalnymi i regionalnymi przywódcami. Kiedy inwestują w przemysł, to wspierają nie jedno przedsiębiorstwo, lecz kilka naraz. To swoista konkurencja porównawcza, „yardstick competition".

Zmuszają przedsiębiorstwa do konkurowania, ale też w szczególny sposób łączą konkurencję z polityką przemysłową. Osiągają interesujące rezultaty. Nie musimy ich naśladować, ale niedobrze, że Europa wyrzekła się wszelkich form polityki przemysłowej w imię polityki konkurencji.

Kryteria z Maastricht stawiają wydatki operacyjne, w kategoriach wzrostu gospodarczego, na tej samej płaszczyźnie co wydatki inwestycyjne. A budżet Unii Europejskiej jest absurdalny. Europa nie może być nadal olbrzymem w sferze regulacji, a zarazem – budżetowym karłem. Europejska doktryna ekonomiczna musi się zmienić.

Europa zanadto się fiksuje na podatku od emisji dwutlenku węgla. Potrzeba nie tylko kija, tj. podatku, ale także marchewki.

Podatek węglowy niech zostanie, bo inaczej zabraknie bodźca, by produkować bardziej „zielono" i wymyślać „zielone" innowacje. Ale potrzebna jest także „zielona" polityka przemysłowa. Tej w Europie nie ma

LIONEL JULLIEN: Raport Draghiego wzywa do kolosalnych inwestycji rzędu 800 mld euro rocznie w celu zwiększenia konkurencyjności Europy. Pan przy nim współpracował. Jak zatem zapewnić rozwój innowacji?
– Po pierwsze, trzeba zapewnić prawdziwy wspólny rynek, a po drugie – ekosystem finansowy pozwalający firmom zdobywać kapitał na rozwój. We Francji mamy wiele startupów, ale one wynoszą się do USA, bo u nas brakuje kapitału wyższego ryzyka, czyli venture capital, oraz inwestorów instytucjonalnych. Brakuje nam też agencji takiej jak DARPA. Potrzebujemy lepszej koordynacji uczelni z przemysłem. Wszystko to, czego nam brakuje, wymieniam w mojej pracy.

Niestety, do tej pory tylko jakieś 10 proc. rekomendacji Draghiego zostało wdrożonych. Problem w tym, że nie da się osiągnąć wiele więcej, ponieważ do Unii należy 27 państw. Ja jestem wielkim zwolennikiem „koalicji chętnych".

LIONEL JULLIEN: Tak jak w sprawie pomocy dla Ukrainy.
– Łączą siły kraje, które chcą zrobić to samo. Francja i Niemcy na wrześniowym szczycie uzgodniły, że utworzą wspólny rynek dla francusko-niemieckiej zaawansowanej technologii. Postanowiły powołać jakby francusko-niemiecką DARPA, czyli Defence AI. Być może połączą siły z inwestorami instytucjonalnymi. Powinna dołączyć Wielka Brytania, mimo że nie należy do UE. W takich dziedzinach jak obronność, ochrona zdrowia, transformacja energetyczna, Anglicy są dobrzy. Niech do koalicji wejdzie Polska, jeśli tylko chce. Uczestniczyć powinny kraje, które rzeczywiście tego chcą. Ale wątpię, że to zrobią wszystkie 27 państwa.

JOËLLE MESKENS: Mawia się, że Europa tworzy idee, ale z trudem je wciela w przedsięwzięcia gospodarcze.
– Tak, absolutnie. Wykonujemy mnóstwo badań podstawowych, bardzo interesujących. Jednakże przełomowe innowacje powstają poza Europą, przy czym cytuje się w nich europejskie badania. Tragedia.

We Francji powiódł się przynajmniej jeden eksperyment – to tzw. laboratoria doskonałości LabEx (laboratories of excellence). Sfinansował je prezydent Sarkozy dzięki dużej pożyczce. W LabEksie projekty wybiera jury międzynarodowe.

Mój kolega Antonin Bergeaud, zdobywca tegorocznej nagrody dla najlepszego młodego ekonomisty francuskiego, który pracuje w moim laboratorium w Collège de France, wykazał w swoim badaniu, że tam, gdzie ufundowano LabEksy, promowały one przełomowe, tworzące nowe rynki innowacje powstające niedaleko LabEksu w sensie geograficznym i technologicznym.

Dlatego że w pobliżu LabEksu nastąpiła współpraca między uczelnią i przemysłem. Dlatego prezydent Macron w maju na Sorbonie postulował, aby rozpowszechnić metodę LabEx w całej Europie.

LIONEL JULLIEN: Mamy pytanie od jednego z naszych partnerów – Balkan Insight. Kraje Europy południowo-wschodniej i Bałkany mają jeden z najwyższych wskaźników emigracji na kontynencie, tracą wielu wykwalifikowanych pracowników. Jak ich zatrzymać w kraju?
– Mnóstwo zdolnych ludzi przenosi się do Stanów Zjednoczonych. Żeby ich zatrzymać, trzeba im przede wszystkim dobrze płacić. Francja, na przykład, kiepsko wynagradza naukowców i badaczy. Ponadto, należy im zapewnić długoterminowe finansowanie badań.

Naukowcy muszą mieć poczucie bezpieczeństwa, pewność wystarczających pieniędzy na badania przez 10 lat. Bez tego nie będą ryzykować, więc nie dojdą do ważnych wyników. Trzeba znacznie większych pieniędzy na takie instytucje jak LabEx.

Francuska agencja badań naukowych ANR (Agence nationale de la recherche) jest pożyteczna, ale niedostatecznie finansowana. W dodatku, jej budżet ma być jeszcze obcięty. Dalej: ulga podatkowa na badania naukowe jest źle kierowana, często wcale nie pomaga finansować innowacji. Nikt tego w ogóle nie sprawdza.

W USA są prywatne fundacje, jak Howard Hughes Medical Institute, który finansuje badaczy przez 10 lat. W Niemczech są Instytuty Maxa Plancka, ale we Francji nie mamy ich odpowiednika.

JACOPO ZANCHINI: Właśnie – Niemcy. Jak tamtejszy kryzys gospodarczy wpływa na innowacyjność Europy?
– Niemcy mają problem, bo były mocno zaangażowane w Chinach, poza tym szkodzi im amerykański protekcjonizm. Ale nie sądzę, że Niemcy wstrzymują rozwój gospodarczy reszty świata. Rzeczywistą przeszkodą wzrostu jest to, że państwa nie stosują się do rekomendacji z raportu Draghiego i podobnych...

Zresztą teraz Niemcy są gotowe inwestować. Tam problemem była Partia Liberalna, ma obsesję hiperinflacji i wiecznie sprzeciwiała się inwestycjom. Na szczęście, obecna koalicja socjaldemokratów i chadeków jest dość rozsądna ekonomicznie i rozumie konieczność inwestowania.

W Europie, także w USA, mamy zagrożenie populizmem. Grozi nam, że w ciągu najbliższych dwóch lat dojdzie do władzy w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji. A to te trzy kraje mają być filarami odbudowy Europy.

eprasa.pl e0899c9c78

JOËLLE MESKENS: Te ruchy populistyczne są napędzane przez rosnące nierówności społeczne.
– Karmią się nierównościami. I nie tylko nimi. Żerują na poczuciu porzucenia grup ludzi. Zanim system edukacji we Francji tak podupadł, funkcjonowała prawdziwa społeczna mobilność, ludzie zwykli byli mówić, że jak ciężko pracujesz, to dojdziesz, do czego chcesz.

Dzisiaj francuskie szkoły już nie są wehikułem awansu społecznego. Niezbędna jest poważna reforma, tak aby edukacja spełniała swoją republikańską obietnicę.

W dziedzinie zdrowia obietnica ta głosiła, że każdy będzie miał równy dostęp do leczenia, niezależnie od tego, skąd pochodzi, gdzie mieszka. Ale dzisiaj masz gorszą opiekę zdrowotną, jeśli urodziłeś się np. w Lozère i nie mieszkasz w Paryżu. Szpitale muszą lepiej działać, trzeba je odbiurokratyzować, bo teraz ludzie uciekają do lecznictwa prywatnego, podobnie jak uciekają do szkół prywatnych. To musi się zmienić.

Jest też problem bezpieczeństwa, stref bezprawia. Tym trzeba się zająć. Lewica przez całe lata tę sprawę ignorowała. Brakuje nam sensownej polityki imigracyjnej. Niekoniecznie tak surowej jak w Danii, ale musi być kontrola imigracji, np. za pomocą kwot jak w Kanadzie, imigracji opartej na potrzebach rynku pracy.

Populizm bierze się więc nie tylko z nierówności, ale m.in. z tego porzucenia przez państwo. Francja jest wciąż krajem o jednym z najwyższych w świecie poziomów redystrybucji. Luka dochodowa między dziesięcioma procentami ludzi najlepiej zarabiających a dolnymi dziesięcioma procentami wynosi przed opodatkowaniem 18:1, a po podatkach – 3:1. To oczywiście efekt redystrybucji.

Najbogatsi muszą płacić podatki, ale mamy z tym dwa problemy we Francji. Jeden to tzw. Dutreil pacte, który pozwala z dużą ulgą podatkową przekazać rodzinny biznes (lub udziały w nim) spadkobiercom lub w formie darowizny. Jest to cenne, bo podtrzymuje zatrudnienie. Ale ludzie popełniają tu nadużycia, przekazując w ten sposób inne aktywa. Trzeba z tym skończyć.

Istnieje też proceder polegający na tym, że tworzy się holding, żeby za jego pomocą kupować sobie prywatne pałace czy samoloty. To nie w porządku, trzeba to zmienić. Brak tolerancji dla nierówności, domaganie się awansu społecznego bierze się z przeświadczenia, że nie ma już szans, żeby być w życiu wygranym. Samemu już się w to nie wierzy.

Z drugiej strony, nie można się godzić na to, żeby ci wygrani używali swoich zasobów do ucieczki z systemu. Muszą płacić podatki. Nie jestem zwolennikiem podatku Zucmana, ale popieram uczciwość podatkową, zniesienie wielu nadużywanych ulg, zreformowanie holdingów itp.

JOËLLE MESKENS: Ale we Francji i całej Europie wciąż toczy się spór o opodatkowanie bogatych. Jeśli nie podatek Zucmana, to jakie pan widzi inne rozwiązanie?
– Podatek Zucmana ma bardzo proste konsekwencje. Po jego wprowadzeniu Francja będzie produkować głównie camembert, ale sztucznej inteligencji – już nie. Dlatego że opodatkowuje środki produkcji. Powiedzmy, że jestem wspomnianym Arthurem Menschem, stworzyłem firmę Mistral AI, wycenioną dziś na 12 mld euro, ale nie generuję płynności finansowej, nie mam zysku.

Podatek Zucmana zmusza mnie do znalezienia finansowania albo do sprzedaży udziałów, żebym mógł zapłacić podatki na podstawie wyceny spółki. Dziś jest warta 12 mld, ale kiedy bańka na tym rynku by pękła – to np. 6 mld. A podatek muszę zapłacić od 12 miliardów.

Jest więc oczywiste, że jeżeli narzucimy podatek Zucmana, to tacy przedsiębiorcy jak Arthur Mensch przeniosą biznes np. do Belgii. Wsiadasz w pociąg Eurostar, za godzinę i 20 minut jesteś w Brukseli, gdzie podatku Zucmana nie ma. Ciekawe, że moi znajomi i przyjaciele, którzy popierają podatek Zucmana, żyją w krajach, gdzie tego podatku nie ma. Ani sami by go nie płacili, ani nie płacą go ci, którzy finansują podatkami ich pracę.

Chodzi o to, żeby nie opodatkowywać innowacji. Podatek dochodowy od firm (CIT) – oczywiście; podatek od zysków kapitałowych – tak. Ale nie powinniśmy opodatkowywać bezpośrednio ludzkiej pracy ani zysków, których nie wygenerowano. Przedmiotem dystrybucji może być bowiem tylko to, co jest realnie wytworzone.

Podatek Zucmana wygnałby z Francji Arthura Menscha i jego AI. Ale przecież nie chcemy wypaść z rewolucji sztucznej inteligencji, wszak mamy mnóstwo talentów w tej dziedzinie, takich jak Yann LeCun, mamy znakomitych matematyków. Podatek zniechęcający do innowacji zmniejszyłby nasz wzrost gospodarczy, a to oznacza, że zmalałaby także dystrybucja dochodów. Jestem porządnym socjaldemokratą, mocno wierzę w podatki progresywne, jestem przekonany, że najbogatsi nie powinni móc uciekać od opodatkowania, opowiadam się za mobilnością społeczną, otwartymi perspektywami awansu.

Mnóstwo zdolnych ludzi przenosi się do Stanów Zjednoczonych. Żeby ich zatrzymać, trzeba im przede wszystkim dobrze płacić. Francja, na przykład, kiepsko wynagradza naukowców i badaczy

Prawdziwym problemem nie są jednak bogacze. Problemem są biedni. Ludzie, którzy nie mają szans, bo pochodzą z upośledzonych środowisk społecznych. W Szwecji, gdzie potęgą jest rodzina Wallenbergów, awans społeczny nie zanika. Wallenbergowie nie blokują społecznej mobilności. Od Zucmana odróżnia mnie to, że on codziennie budzi się owładnięty obsesją na temat Bernarda Arnaulta [szef koncernu dóbr luksusowych LVMH; ma ponad 180 mld dol. majątku wg „Forbesa"]. Zucman chce go zniszczyć. Natomiast moją obsesją jest bieda. Obaj jesteśmy lewicowi, ale każdy inaczej.

LIONEL JULLIEN: No to co robić? Wszystko stoi na przeszkodzie wprowadzeniu sprawiedliwych podatków, nie tylko we Francji, ale także w krajach OECD. Mimo że wszędzie ludzie się tego domagają.
– We Francji nie dostrzegamy prawdziwego problemu, czyli braku mobilności społecznej, za to totemem stał się podatek Zucmana – mimo że kraj ma wysoki stopień redystrybucji. Najważniejsze to załatać luki podatkowe, ukrócić nadużywanie optymalizacji podatkowej. Nie wolno jednak uderzać w innowacje, bo wtedy strzelamy sobie w stopę, redukując pulę bogactwa, którym możemy się dzielić.

LIONEL JULLIEN: Czy innowacje mają związek z władzą?
– Innowacje pozwalają kontrolować łańcuchy wartości. Jeżeli Europa nie dokonuje innowacji, to o wszystkim decydują Chiny i USA. Weźmy samochody elektryczne – ciągniemy się tu w ogonie. Tracimy wiele miejsc pracy w przemyśle motoryzacyjnym. Co poczniemy z tymi wszystkimi ludźmi? Chiny wydobył z ubóstwa wzrost gospodarczy, nic innego. Podobnie Indie. Co przyczyniło się do zmniejszenia nierówności w skali globalnej, co nastąpiło w ciągu ostatnich 30 lat? Wzrost. W krajach Zachodu nierówności zwiększyły się, ale globalnie – zmalały. Dzięki wzrostowi gospodarczemu.

Jestem przekonany, że zdołamy połączyć innowacje z inkluzją, spójnością społeczną. Dobra edukacja oznacza, że rzadziej gubimy potencjalne Marie Curie lub Einsteinów, że więcej ludzi ma szansę tworzyć innowacje. Mniej ludzi jest wykluczanych.

Innowacjom sprzyja także flexicurity, ponieważ zarówno pobudza twórczą destrukcję, jak i zapewnia ochronę socjalną. Konkurencja także, ponieważ przyciąga nowe talenty, nowych przedsiębiorców. Twórcza destrukcja generuje społeczną mobilność, sprzyja awansowi społecznemu. Myślę, że jest dziś popyt na mobilność, a także – na godne życie dla każdego. Na dostęp do oświaty, wysokiej jakości lecznictwa, osłon socjalnych. I bezpieczeństwa, więc potrzeba nam sprawnego sądownictwa. Chcemy mieć ciekawą, dającą zadowolenie pracę. Ważny jest dialog społeczny, taki, jaki mają w Skandynawii. Tam rozumieją, że można wszystko to połączyć.

JOËLLE MESKENS: Ale takie wzorcowe społeczeństwo mu się jakoś finansować. A tymczasem mamy dzisiaj rekordowe zadłużenie w wielu krajach. Jak ten problem rozwiązać?
– Powiem wam, jak Francja może na dłuższą metę rozwiązać problem zadłużenia. Mamy za mały produkt krajowy brutto (PKB) per capita. Przede wszystkim dlatego, że za niska jest stopa zatrudnienia, brakuje miejsc pracy dla nowych roczników z powodu nieodpowiedniego systemu szkoleń, zwłaszcza technicznych, inaczej niż w Szwajcarii lub Niemczech. A wśród starszych słabe zatrudnienie wynika z tego, że przedsiębiorstwa łamią umowy o pracę, żeby pozbyć się ludzi po pięćdziesiątce.

Potrzebujemy również reformy emerytur, ale nie – wieku emerytalnego 64 lat, który ma być do 2030 r. osiągany stopniowo. Francuzi tego nie chcą, na reformę emerytalną są gotowi, ale nie – na wyższy wiek ani emeryturę opartą na stażu. Zamiast tych 64 lat, proponuję zatrzymać zegar na obecnych 62 latach i 9 miesiącach, a następnie przedyskutować w 2027 r. reformę opartą na punktacji. Gdyby wskaźnik zatrudnienia był taki jak w Niemczech, mielibyśmy dodatkowych 100 mld euro. I problem zadłużenia znika.

Drugi sposób na zwiększenie PKB to produktywność, czyli oczywiście – innowacje. Jeden dodatkowy punkt procentowy wzrostu PKB oznacza dla Francji 15 mld euro więcej gotówki. Tyle może zdziałać jeden punkt! Nie wolno robić niczego, co osłabi wzrost. Dlatego podatek Zucmana to zły pomysł. Jemu się zdaje, że przyniósłby 20 mld rocznie przychodów podatkowych. Ale to nieprawda, ten podatek nie da więcej niż 4 do 5 mld.

JACOPO ZANCHINI: Jak się ma proces twórczej destrukcji do środowiska naturalnego? Europa nieco zwolniła z „zielonym ładem", ale przecież transformacja ekologiczna dałaby szansę na nową erę w technologii.
– Oczywiście, ale Europa zanadto się fiksuje na podatku od emisji dwutlenku węgla. Potrzeba nie tylko kija, tj. podatku, ale także marchewki. Podatek węglowy niech zostanie, bo inaczej zabraknie bodźca, by produkować bardziej „zielono" i wymyślać „zielone" innowacje. Ale potrzebna jest także „zielona" polityka przemysłowa. Tej w Europie nie ma.

Zielone innowacje to zmiana zachowań, ale również nowe źródła energii, w tym atomowej, oraz produkowanie mniejszym kosztem energetycznym. Spowolniłoby to ocieplanie się klimatu.

Istnieją też innowacje pozwalające przystosować się do zmian klimatu, takie jak morskie umocnienia brzegowe czy systemy klimatyzacji. Trzeba wynaleźć klimatyzatory mniej energochłonne i tańsze.

Pracuje się także nad wielkimi systemami chłodzenia powietrza – to tzw. geoinżynieria. Podczas wybuchu wulkanu cząsteczki siarki wyrzucone w atmosferę zatrzymują promienie słoneczne i ochładzają powietrze. Wydział fizyki na Harvardzie usiłuje opanować tę technologię.

Opracowuje się też projekty gigantycznych zasłon w przestrzeni w celu zatrzymywania promieni Słońca.

Przedsiębiorstwa same z siebie nie dążą do innowacji w zielone technologie. Istotna jest tu rola rządu. Nie tylko podatek węglowy, lecz także zielona polityka przemysłowa. Mam nadzieję, że powstanie europejska „DARPA energetyczna" we Francji, w Niemczech, Wielkiej Brytanii i może w innych krajach. Musimy na to naciskać.

Amerykanie mają ARPA-Energy i Inflation Reduction Act. Chińczycy mają zieloną politykę przemysłową: auta elektryczne, panele słoneczne. A Europa nie ma. Jeżeli liczymy wyłącznie na podatek węglowy, to kończy się buntem „żółtych kamizelek", czyli gwałtownymi protestami przeciwko rosnącym cenom paliwa dieslowskiego.

Lata całe zachęcaliśmy ludzi, żeby mieszkali na wielkich osiedlach podmiejskich, gdzie jedynym środkiem transportu jest samochód. Nie inwestowaliśmy w regionalne szybkie koleje na wzór niemieckiej S-Bahn ani w tramwaje. A tu nagle diesel drożeje. I ludzie się słusznie buntują. Gdybyśmy mieli zieloną politykę, budowali linie tramwajowe, sieci takie jak paryska kolej RER (Réseau Express Régional), to podwyżka cen paliwa nie byłaby tak dotkliwa jak w roku 2018. Europa nie może wciąż wlec się w ogonie za Chinami i USA w dziedzinie zielonej polityki przemysłowej. Jesteśmy na skraju katastrofy, we Francji dojdzie do niej za 18 miesięcy.

LIONEL JULLIEN: Pan często mówi o wartościach, wolności, demokracji. Co się dzisiaj z nimi dzieje?
– Francja, Europa mają wielką siłę przyciągającą. Mamy mnóstwo zdolnych ludzi, znakomite uniwersytety, Europa jest bastionem wolności i demokracji. Nasz ustrój społeczny wymaga ulepszania, ale i tak jest dziesięć razy lepszy niż amerykański. W Stanach nie wolno ci chorować, bo zbankrutujesz, Amerykanie troszczą się dzisiaj o środowisko znacznie gorzej od Europejczyków. Mamy zatem soft power, ale grozi nam to, że kluczowe państwa Europy przestaną te wartości wyznawać i reprezentować. Konieczne jest przebudzenie. Za wszelką cenę trzeba zapobiec rządom populistów. Mamy na to 18 krytycznych miesięcy.

LIONEL JULLIEN: Pytanie od naszych kolegów z Węgier, z portalu Telex: jaki model rozwoju forsowany przez rząd będzie skuteczny. Na Węgrzech interwencjonizm państwowy prowadzi do korupcyjnego kapitalizmu kumpelskiego. W Stanach Trumpa – podobnie. Czy to nieuchronne?
– Jestem walczącym optymistą. W Europie musimy powiązać innowacje ze spójnością społeczną, nie wolno ludzi porzucać, zaniedbywać, pozostawiać w tyle. Niezbędne jest europejskie przebudzenie technologiczne, w którym wszyscy mogą uczestniczyć. Byłoby świetnie, gdybyśmy zdołali to zrobić w stylu De Gaulle'a, społecznego gaullizmu. Jestem socjaldemokratą, ale pasuje do mnie także termin „socjalny gaullista". Chodzi o ustrój społeczny niewykluczający nikogo, a zarazem zdolny do modernizacji.

Nie wrócimy do 1958 r., epoki prezydentów De Gaulle'a i Pompidou, ale przydałby

Wywiad powstał w ramach partnerstwa medialnego EMOVE Hub i zostanie udostępniony w dziewięciu językach. Koordynatorem projektu jest europejska platforma ARTE. W skład konsorcjum poza „Gazetą Wyborczą" wchodzą także: „El País" (Hiszpania), „Internazionale" (Włochy), „Ir", (Łotwa), „Kathimerini" (Grecja), „Le Soir" (Belgia), Telex (Węgry) i BIRN. W wywiadzie korespondencyjnie udział brała także Patrycja Maciejewicz z „Gazety Wyborczej". Ich współpraca jest dofinansowana przez UE dzięki inicjatywie DG CNCT, która zachęca do tworzenia „Europejskich centrów medialnych" w ramach unijnych Działań Multimedialnych.

eprasa.pl e0899c9c78

się nam duch tamtych czasów. Francja musi spełnić swoją obietnicę republikańską: każdy ma prawo do edukacji, opieki zdrowotnej, bezpieczeństwa itd., a równocześnie musimy tworzyć nowoczesną gospodarkę. Uczestniczyć w dzisiejszej rewolucji. Jest to wykonalne.

LIONEL JULLIEN: No tak, mieliśmy De Gaulle'a i Pompidou, ale teraz mamy Macrona. Zresztą nie chodzi tylko o niego...
– Nie zamierzam walić w Macrona. On rozumie istotę atrakcyjności państwa i gospodarki, wiele zrobił na rzecz odbudowania jej we Francji od 2014 roku, jeszcze za prezydentury Hollande'a. Bezrobocie spadało, zadłużenie było pod kontrolą aż do epidemii Covidu. Wtedy odpuściliśmy – z powodów politycznych, bo w 2022 r. były wybory. Mimo zasług Macrona, brakowało dialogu społecznego, rokowań ze związkami zawodowymi, z komunistyczną centralą CFDT i z bardziej umiarkowanymi. Tylko dialog społeczny zapewnia skuteczność, rozumieją to w Skandynawii. Nie możesz rządzić krajem, ignorując instytucje pośredniczące, one muszą być włączone w dialog, są reprezentatywne, przyczyniają się do spójności społecznej. Wyciągnijmy lekcję: potrzebujemy podażowej polityki gospodarczej (supply-side policy), polityki na rzecz innowacji – ale takiej, która jest inkluzywna i zakłada dialog społeczny.

JOËLLE MESKENS: Z początku ta probiznesowa polityka sprawiała, że Francja była do niedawna najbardziej atrakcyjna w Europie. Jednak ludzie nie odczuli osławionego „efektu skapywania" (trickle-down effect).
– Wcale nie jestem zwolennikiem teorii skapywania. To nieporozumienie. Musiałem walczyć o hasło o mnie w Wikipedii, bo jacyś ludzie bez przerwy w nim dłubali, żeby wykazać, że jestem rzekomo obrońcą tej teorii. Nieprawda. Jestem za interwencją państwa w edukację i za systemem flexicurity, który pozwala ludziom stawać na nogi po każdym niepowodzeniu. Nie wierzę w żadne automatyczne skapywanie od bogatych do biednych. Owszem, bogactwo powinno spływać do niższych warstw społecznych, ale to się nie dzieje, jeśli rząd pozostaje bezczynny. Uważam, że bardzo dobry jest model duński, gdzie państwo interweniuje, żeby ludzie odbijali się, zdobywali nowe umiejętności, nową pracę. Ale przy tym innowacje nie są blokowane.

JOËLLE MESKENS: Jak zapobiec nieszczęściu za 18 miesięcy, dwa lata, przed którym pan ostrzega? Doradzał pan rządom. Czy robią one, co trzeba, żeby nowy ustrój społeczny zastąpił społeczeństwo dobrobytu?
– Tak, welfare state jest w kryzysie. Potrzebujemy grupy mądrych ludzi, którzy obmyślą rozwiązania, zaproponują gotowe narzędzia, które każdy kraj może zastosować, a przynajmniej Francja... Macron popełnił błąd z reformą emerytalną. Nie słuchał związków zawodowych, sądził, że może je pominąć. To zrujnowało jego drugą pięcioletnią kadencję. Powinien był powiedzieć: Ok, wiek emerytalny 63 lata i zobaczymy, co dalej. Nie należało ignorować ruchów społecznych i dialogu.

LIONEL JULLIEN: Proponuje pan utworzenie komitetu badaczy w celu opracowania reformy rządzenia...
– Tak, żeby dostarczyć, powiedzmy, przyszłemu prezydentowi Francji zestaw narzędzi do...

LIONEL JULLIEN: Ale on przecież istnieje – to raport Draghiego, o którym mówiliśmy. Narzędzia są pod ręką, tylko sięgnąć. Co w takim razie nie działa?
– Wiele rzeczy jednak działa. Weźmy, raport Jacquesa Attaliego, jego komisji na rzecz uwolnienia wzrostu ekonomicznego Francji. On wpłynął wydatnie na politykę Macrona. Zmniejszyła bezrobocie, dzięki niej powstało najwięcej w historii francuskich przedsiębiorstw. Sam napisałem raport o konieczności zwiększenia autonomii uniwersytetów – i ona nieco się zwiększyła. To wcale nie tylko moja zasługa, ale dowód, że coś się jednak udaje.

JACOPO ZANCHINI: Co by pan powiedział młodym Europejczykom? Że Europa ma wciąż innowacyjny potencjał dla przyszłości?
– Tak, mamy olbrzymi potencjał. Możemy skorzystać na tym, że Amerykanie drastycznie ograniczają swoje relacje z Chinami. Z Chinami trzeba grać sprytnie. Chronić swój interes, ale także współpracować. Skomplikowana gra, nazywa się „co-opetition" [połączenie cooperation i competition]. Konkurujemy, ale w niektórych dziedzinach współpracujemy, na przykład w ochronie środowiska. Współpraca, ale pod warunkiem, że transfer technologii odbywa się w obu kierunkach, tak żeby nas nie wyzyskiwali. Obie strony mają być wygrane.

Europejska soft power jest nadal atrakcyjna, Europa może przyciągać wielu badaczy i innych zdolnych ludzi, którzy chcą tu pracować. Jakość życia w Europie jest wspaniała. Europa ma mnóstwo do zaoferowania – tylko musi się przebudzić. A żeby to nastąpiło, kilka krajów musi wziąć to na swoje barki i poprowadzić nas naprzód.

Rewolucja technologiczna jest jak narowisty koń. Może cię cisnąć o ścianę albo dowieźć bezpiecznie do celu. Musisz umieć koniem powodować. Kierowanie koniem sztucznej inteligencji wymaga odpowiednich instytucji. Bez dobrych instytucji walniesz w ścianę. Ale mając właściwe instytucje, uwolnimy w AI niezwykłą siłę.

Jestem ostrożnym optymistą. Zająłem się ekonomią, bo byłem zaangażowany politycznie, niech nędza się buntuje. Chciałem, żeby dzieci z wszelkich środowisk miały dobrą przyszłość. Żeby ludzie mogli zmieniać pracę, nie widząc w tym tragedii. Takiego chcę społeczeństwa. Musimy je stworzyć, bo sztuczna inteligencja przyniesie ze sobą kolosalne bogactwo. W technologii tkwi potężna obietnica, ale jej spełnienie wymaga od nas powołania instytucji, które zapewnią szczęście, wyzwolą nas z niedoli. ●

Rozmawiali: Lionel Jullien, Joëlle Meskens, Jacopo Zanchini

Philippe Aghion (Francja/Wlk. Brytania) **i Peter Howitt** (USA)

• Otrzymali Nagrodę Banku Szwecji im. Alfreda Nobla 2025 w dziedzinie nauk ekonomicznych – „za wyjaśnienie wzrostu gospodarczego napędzanego innowacjami" oraz „opracowanie teorii trwałego wzrostu poprzez mechanizm kreatywnej destrukcji". Philippe Aghion (ur. 1956, Paryż) studiował w École Normale Supérieure, doktorat uzyskał na Uniwersytecie Harvarda. Jest profesorem ekonomii w Collège de France, wykłada w London School of Economics. Drugą połowę nagrody odebrał Joel Mokyr (USA) – „za zidentyfikowanie warunków do zrównoważonego wzrostu gospodarczego poprzez postęp technologiczny".

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34413122

ZAWIADOMIENIE
o wyłożeniu projektu operatu opisowo-kartograficznego
na podstawie art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 tekst jednolity ze zmianami)

STAROSTA ZŁOTOWSKI

zawiadamia, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Złotowie, przy al. Piasta 32, pokój nr 15, a także za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w terminach: **od 12.01.2026 r. do 30.01.2026 r.** w dni robocze od godz. 9.00 do godz. 14.00 zostanie wyłożony do wglądu zainteresowanych osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych, projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków, opracowany w ramach modernizacji tej ewidencji dla obrębów ewidencyjnych: **Skic**, **Kleszczyna i Sławianowo**, gm. Złotów – obszar wiejski, powiat złotowski, woj. wielkopolskie.

Projekt ten opracowany został na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz przepisów rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 27 lipca 2021 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz. U. z 2024 r. poz. 219 ze zm.), zarządzenia nr: 8/2024 Starosty Złotowskiego z dnia 28 lutego 2024 r. w sprawie przeprowadzenia modernizacji ewidencji gruntów i budynków.

Zgodnie z art. 24a ust. 6 ww. ustawy, każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, **może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych.**

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do kontynuowania dalszych etapów procesu modernizacji ewidencji gruntów i budynków i ujawnienia w niej nowych danych.

W przypadku przybycia, zainteresowani winni okazać się dokumentem potwierdzającym tożsamość lub pełnomocnictwem, jeżeli występują w imieniu osób nieobecnych.

W okresie od 12.01.2026 r. do 30.01.2026 r. z projektowanymi danymi przedmiotowymi zapoznać się można będzie na stronie internetowej – portalu powiatowym dostępnym pod adresem **http://zlotow.giportal.pl/** uruchamiając właściwą warstwę *„Wyłożenie projektu operatu opisowo-kartograficznego"*.

Wszelkie pytania, uwagi i zastrzeżenia mogą zostać zgłoszone osobiście w miejscu wyłożenia projektu operatu opisowo-kartograficznego lub przez ePUAP po uprzednim potwierdzeniu zapoznania się z pełną dokumentacją podlegającą wyłożeniu.

Starosta Złotowski, Patryk Wruk

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34413124

Syndyk masy upadłości Sandry Rakoczy nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza sprzedaż:

prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej jednokondygnacyjnym murowanym budynkiem usługowym (restauracja), z częścią socjalno-biurową i w podpiwniczeniu z częścią magazynową (konstrukcji murowanej) o pow. użytkowej obiektu 425,31 m², posadowiony na działce ewidencyjnej nr 480 o pow. 0,1544 ha, położonej przy ulicy Pańskiej 4 w obrębie Rąbień, gmina Aleksandrów Łódzki, dla której Sąd Rejonowy w Zgierzu prowadzi KW nr LD1G/00089583/5, wraz z udziałem 1/5 w działce ewidencyjnej nr 463/2 o powierzchni 0,0890 ha, przy ulicy Zajęczej w obrębie Rąbień, gmina Aleksandrów Łódzki, dla której Sąd Rejonowy w Zgierzu prowadzi KW nr LD1G/00087012/8 **za cenę nie niższą niż 1.413.000 *zł (jeden milion czterysta trzynaście tysięcy złotych)* netto**. Oferty sporządzone zgodnie z wymogami formalnymi oraz wpłatą wadium, określonymi w regulaminie sprzedaży opublikowanym na stronie internetowej **www.biurosyndyka.cba.pl** w zakładce *Syndyk Milena Kulikowska*, składać należy w biurze syndyka w Bydgoszczy (85-950) przy ul. Toruńskiej 155 pok. 306 (biurowiec STOMIL), lub drogą korespondencyjną na adres biura, **najpóźniej do dnia 7.01.2026 r.** Nabywca zobowiązany będzie do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena uzgodniona z nabywcą musi być uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży. Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 8.01.2026 r., o godz. 10.30 w biurze syndyka. Więcej informacji pod nr. tel. **698 740 854**.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34413215

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIĄTYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM, NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ, NIEZABUDOWANEJ, POŁOŻONEJ W ŚMIGILU

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa, niezabudowana położona w Śmiglu składająca się z działek nr geod. 950/15 i 949/5 zapisana w księdze wieczystej PO1K/00030944/7 i PO1K/00034358/0, prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Kościanie.

Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w drodze piątego przetargu ustnego nieograniczonego Zarządzeniem Burmistrza Śmigla Nr 244/25 z 15 grudnia 2025 roku.

Lp.	Nr geodezyjny działki	Pow. w ha	Cena wywoławcza [zł]	Wadium (wniesione w pieniądzu) [zł]	Minimalne postąpienie z VAT-em [zł]
1.	Nieruchomość składająca się z działek nr geod. 950/15 i 949/5	0,3889	520.000, – + 23%VAT	64.000,00	6.400,-

Przetarg odbędzie się **23 lutego 2026 roku** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Śmiglu (pokój Nr 14) o godz. 9.00.

Wadium należy wpłacić w pieniądzu, w podanej wyżej wysokości na konto Urzędu Miejskiego Śmigla – Bank Spółdzielczy w Śmiglu nr 41 8667 0003 0000 0244 2000 0030 w terminie **do 18 lutego 2026 roku**.

Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień wpływu środków pieniężnych na wskazane konto Urzędu Miejskiego Śmigla.

Ogłoszenie o piątym przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Śmigla przy Pl. Wojska Polskiego 6 w Śmiglu, w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości oraz opublikowanie na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Śmigla. Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim Śmigla, Pl. Wojska Polskiego 6 (pokój nr 13), tel. 65 5186918, w poniedziałek w godz. 7.00–16.00, od wtorku do czwartku w godz. 7.00–15.00 i w piątek w godz. 7.00–14.00.

Burmistrz Śmigla
/-/ Małgorzata Adamczak

1 RP

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34413201

Przed Sądem Rejonowym w Sopocie Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt **I Ns 188/25** toczy się postępowanie w sprawie z wniosku Hanny Hamson o stwierdzenie nabycia spadku po **Zdzisławie Eugeniuszu Frankowskim**, zmarłym w dniu 04 kwietnia 2025 roku w Wejherowie, ostatnio stale zamieszkałym w Sopocie.

W skład majątku spadkowego wchodzi nieruchomość.

Wzywa się spadkobierców aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34413268

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.pl
Złóż kondolencje
nekrologi@wyborcza.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399, 22 55 55 555

www.nekrologi.wyborcza.pl/34412830

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu naszego Kolegi

Ryszarda Kowalskiego

Wybitnego specjalisty oraz wieloletniego pracownika

w dziedzinie współpracy z zagranicą oraz handlu zagranicznego,

byłego Radcy Handlowego - kierownika placówek handlowych

w Oslo, Seulu, Kopenhadze i Wilnie

Rodzinie oraz Bliskim

składamy wyrazy współczucia

Koleżanki i Koledzy byli Radcowie Handlowi

Danuta Dominiak-Woźniak, Wanda Galicz-Ostrowska, Halina Gołębicka, Andrzej Grabowski, Marek Łyżwa, Romuald Morawski, Wojciech Pobóg-Pągowski, Jacek Piłatkowski, Marek Pleciński, Tadeusz Postępski, Tomasz Salomon, Jan Szustkiewicz, Henryk Szymański, Krzysztof Turowski, Miroslaw Węglarczyk, Konrad Zabłocki, Bogdan Zagrobelny

eprasa.pl e0899c9c78

Relacje UE – USA

Unia musi się wybić na niepodległość

Relacje transatlantyckie są zdecydowanie asymetryczne, czego przykładem są pochlebstwa przywódców unijnych wobec Donalda Trumpa i ich milczenie, gdy ten obraża europejskie instytucje.

Gadomski

Europejczycy nie zareagowali na niedawno opublikowaną Strategię Bezpieczeństwa Narodowego USA, zawierającą szereg kłamliwych opinii o państwach europejskich i zapowiedź „skorygowania" kursu europejskiej polityki i wspierania ugrupowań nacjonalistycznych.

Amerykanie podległość Europy wobec USA uznają za coś oczywistego. Jak zauważa Richard Milne, dziennikarz „Financial Times", burzliwe protesty przeciwko niewielkiej (120 mln euro) karze nałożonej przez Unię Europejską na platformę „X" kontrastują z milczeniem Europy na temat znacznie większych kar nałożonych na europejskie banki przez Amerykę. Ukaranie platformy za naruszenie unijnych zasad przejrzystości zostało określone w Waszyngtonie jako „atak na wolność słowa", a właściciel „X" Elon Musk stwierdził, że „UE powinna zostać rozwiązana". Tymczasem od 2014 roku amerykańskie władze wymierzyły europejskim instytucjom finansowym kary przekraczające łącznie 50 mld dol. Porównajmy to z niewielkimi karami dla amerykańskich Big Techów.

Jeśli europejska spółka korzysta z infrastruktury finansowej USA (np. stosuje płatności w dolarach, prowadzi biznes przez podmioty zależne w Stanach albo emituje papiery wartościowe na amerykańskim rynku), otwiera drzwi amerykańskiej jurysdykcji.

Najgłośniejszym pokazem tej siły była sprawa francuskiego banku BNP Paribas. 30 czerwca 2014 r. Departament Sprawiedliwości USA (DOJ) ogłosił porozumienie, w ramach którego francuski bank zgodził się zapłacić 8,9 mld dol. za prowadzenie transakcji dla krajów objętych sankcjami USA (m.in. Iran, Sudan, Kuba). Równolegle własną, osobną karę – 508 mln dol. nałożyła Rezerwa Federalna, za naruszenia przepisów sankcyjnych. Kara byłą wyższa niż roczne zyski banku.

Za złamanie sankcji wobec Iranu w grudniu 2024 roku Biuro Kontroli Aktywów Zagranicznych Departamentu Skarbu USA (OFAC)) ukarało berlińską firmą Aiotec GmbH. Ostatecznie w ramach ugody firma zapłaciła prawie 15 mln dol. Podmiot spoza USA może wpaść w sieć OFAC, gdy transakcje przechodzą przez amerykański system finansowy lub powodują naruszenie przepisów przez podmioty amerykańskie.

Iran, Sudan czy Kuba są rządzone przez mało przyjemne reżimy, ale to nie Francja i nie Niemcy nałożyły na nie sankcje, tylko USA, które żądają, by europejskie firmy dostosowały się do amerykańskiej polityki zagranicznej.

• **Prezydent USA Donald Trump coraz wyraźniej zapowiada ograniczenie zaangażowania militarnego w Europie** FOT. REUTERS / EVELYN HOCKSTEIN

Stany Zjednoczone występują w roli globalnego policjanta finansowego, wykorzystując dominującą pozycję dolara i amerykańskiego systemu bankowego. Przykład duńskiego Danske Banku, który został ukarany za pranie pieniędzy w estońskim oddziale, pokazuje skalę tej władzy. W grudniu 2022 roku w ramach ugody z Departamentem Sprawiedliwości oraz Komisją Papierów Wartościowych USA bank zgodził się zapłacić ok. 2 mld dol. kar. Danske nie prowadził żadnej działalności gospodarczej w USA, ale został ukarany, ponieważ wykorzystywał amerykański system finansowy i amerykańskie banki do transferu znacznej części podejrzanych funduszy o wartości ponad 100 mld dolarów, które wypłynęły z byłych republik radzieckich przez estoński oddział firmy. Danske zasłużył na karę. Nie było jednak praktycznie żadnej dyskusji na temat tego, czy Stany Zjednoczone były właściwym sędzią do nałożenia tak wysokich grzywien.

Drugi filar amerykańskiej egzekucji to działania antykorupcyjne, związane z ustawą FCPA (Foreign Corrupt Practices Act). To ustawa z 1977 roku, która zakazuje łapówkarstwa za granicą. Dotyczy wręczania lub oferowania korzyści majątkowych zagranicznym urzędnikom w celu uzyskania lub utrzymania kontraktów, nakłada obowiązki księgowe i kontrolne, czyli wymaga rzetelnej księgowości i skutecznych mechanizmów kontroli wewnętrznej. Co ważne, FCPA ma charakter eksterytorialny – może dotyczyć także firm spoza USA, jeśli są notowane na amerykańskiej giełdzie, korzystają z amerykańskiego systemu finansowego (np. płatności w dolarach), działają przez spółki lub osoby powiązane z USA.

6 grudnia 2019 r. amerykańska Komisja Papierów Wartościowych (SEC) i Departament Sprawiedliwości (DOJ) zakończyły postępowanie wobec szwedzkiego Ericssona. SEC nałożył karę ponad 539 mln dol., a DOJ 520 mln dol. Zarzuty dotyczyły korupcji oraz tego, jak firma prowadzi księgi i system kontroli zgodności.

USA bez wahania egzekwują swoje prawo wobec europejskich firm, ale niechętnie akceptują analogiczne działania Europy

Także za korupcję DOJ ukarał w styczniu 2020 roku sumą 527 mln dol. francusko-niemiecko-hiszpańską korporację Airbus. Amerykańskie władze uznały, że europejski producent samolotów poprzez pośredników wypłacał łapówki urzędnikom państwowym i decydentom linii lotniczych w wielu krajach, w tym w Chinach, Indonezji, Ghanie, Sri Lance i innych. Celem było uzyskanie kontraktów na sprzedaż samolotów i usług. DOJ wykazał, że Airbus ukrywał to, płacąc na konta offshore lub wykorzystując skomplikowane struktury. Kara została nałożona także za to, że Airbus łamał amerykańskie przepisy ITAR (International Traffic in Arms Regulations), które wymagają, by firmy zgłaszały amerykańskim władzom wszystkie opłaty, prowizje i wpłaty związane z eksportem artykułów obronnych lub technologii wojskowych. Korporacja tego nie ujawniła i używała pośredników, którzy nie byli zarejestrowani zgodnie z ITAR.

Działania menadżerów Airbusa było karygodne, ale korupcyjny proceder nie był prowadzony w USA.

Osobny, coraz ważniejszy obszar nakładania przez amerykańskich regulatorów kar to rynek surowców i instrumentów pochodnych. 24 maja 2022 r. amerykańska Komisja ds. Handlu Kontraktami Terminowymi na Towary (CFTC) nałożyła na szwajcarski Glencore karę 1,186 mld dol. za „manipulacyjne i zwodnicze działania" związane m.in. z benchmarkami cen ropy i rynkiem instrumentów pochodnych. Traderzy Glencore sprzedawali lub kupowali ropę i produkty paliwowe po cenach gorszych od rynkowych, nie po to, by zarobić na samej dostawie, lecz aby wpłynąć na publikowane ceny referencyjne. Manipulowali momentem i wolumenem transakcji, szczególnie w krótkich „oknach" czasowych, w których agencje cenowe zbierają dane do ustalenia dziennego benchmarku. Nawet kilka transakcji w tym czasie mogło przesunąć oficjalną cenę.

Zysk pojawiał się nie na rynku fizycznym, lecz na kontraktach futures, swapach, opcjach, których wartość była powiązana z tym samym benchmarkiem, który wcześniej „ustawiali". Choć handel odbywał się poza Stanami Zjednoczonymi, skutki dotyczyły rynków regulowanych w USA, co CFTC uznało za wystarczające by wymierzyć karę.

Wspólny mianownik tych spraw jest czytelny – amerykańskie organy karzą za to, że europejski biznes wszedł w przestrzeń, którą USA uznają za swoją. Firmy, niezależnie od kraju, dostają od Amerykanów lekcję – jeśli chcesz działać globalnie, musisz liczyć się z tym, że najsurowszy audyt może przyjść z Waszyngtonu. USA bez wahania egzekwują swoje prawo wobec europejskich firm, ale niechętnie akceptują analogiczne działania Europy.

Przez dekady Europa akceptowała podporządkowanie amerykańskiej jurysdykcji i nierównoprawne relacje gospodarcze, traktując je jako cenę za amerykański parasol obronny. Dostęp do bezpieczeństwa gwarantowanego przez USA oznaczał zgodę na eksterytorialne sankcje, miliardowe kary dla europejskich firm, dominację dolara i realną przewagę amerykańskiej administracji nad europejskim biznesem. Ten układ był tolerowany, bo wydawał się stabilny. Waszyngton chronił, Europa dostosowywała się. Dziś jednak, gdy Stany Zjednoczone coraz wyraźniej zapowiadają ograniczenie swojego zaangażowania militarnego w Europie i przesuwają uwagę na inne regiony świata, logika tej uległości traci sens. Jeśli parasol ma się kurczyć, Europa nie może dalej zachowywać się jak „junior partner" bez własnych narzędzi nacisku. Oznacza to potrzebę większej asertywności wobec amerykańskiego biznesu i administracji – obronę własnej jurysdykcji, symetrycznego stosowania prawa i budowy realnej autonomii strategicznej. ●

Witold Gadomski

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl e0899c9c78

WOJEWODA LUBELSKI

IF-I.7840.3.10.2025.PP

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199 ze zm.) – zwanej dalej *ustawą* oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

ZAWIADAMIAM

że na wniosek **PGE Dystrybucja S.A., ul. Garbarska 21a, 20-340 Lublin** złożony w dniu 10 października 2025 r. (uzupełniony w dniu 30 października 2025 r.) przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji towarzyszącej w zakresie sieci przesyłowych dla inwestycji pn.:

„Przebudowa linii 110 kV Mokre – Krasnystaw Rońsko na odcinku od słupa nr 51 do słupa rozgałęźnego nr 132/22 ”

zlokalizowanej na wskazanych poniżej nieruchomościach, bądź ich częściach, położonych w województwie lubelskim, powiat tomaszowski i zamojski na terenie następujących gmin:
Objaśnienia oznaczenia działek:
*numer działki oznaczony **tłustym drukiem** – określa* obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (Dz. U. z 2024 r. poz. 418 ze zm.),

– powiat zamojski, **gmina Zamość, obręb 0019 Sitaniec Kolonia**, numery działek ewidencyjnych:
348/3 (AN 2492/87), **349** (ZA1Z/00005267/0), 350/2 (ZA1Z/00138523/4), **344/1** (ZA1Z/00007663/0), 337/2 (AN 2074/86), 335 (AN 2074/86), 331 (AN 2074/86), **330/3** (KW 11772), **325/1 (**ZA1Z/00134565/2), **323/6** (AN 3677/93, INS 149/17), 322/4 (A.NOT REP A 2825/99), **321/1** (ZA1Z/00083841/8), 318 (ZA1Z/00059777/1), **317 (**ZA1Z/00066817/6), **316/5** (ZA1Z/00012968/6), **315** (brak), **376** (ZA1Z/00110575/1), **275** (AN 137/2000), 467/1 (ZA1Z/00051468/6), 245 (ZA1Z/00026534/6), 237/5 (ZA1Z/00106652/4), 236 (ZA1Z/00080533/5), 235/7 (ZA1Z/00038588/6), 233/1 (ZA1Z/00038588/6), 231/8 (ZA1Z/00038588/6), 230/2 (ZA1Z/00060346/1), **229/6** (ZA1Z/00134565/2), 478 (ZA1Z/00132587/8), **228/2** (ZA1Z/00041836/4), 227 (ZA1Z/00010617/7), **226/3** (ZA1Z/00034136/5), **222** (AN 5770/2004), 219 (ZA1Z/00038588/6), 213/8 (ZA1Z/00017464/8), 212/2 (ZA1Z/00017464/8), **206** (ZA1Z/00040498/5), **205** (ZA1Z/00040498/5), 204 (ZA1Z/00027316/9), 202 (52380, AN 1115/2003), 201 (ZA1Z/00052380/2), **185 (**AN 229/2014), **184** (ZA1Z/00024434/1), **183** (ZA1Z/00101822/2), **182** (ZA1Z/00052851/5), **177/4** (ZA1Z/00052851/5), **176/2** (ZA1Z/00134565/2), 168 (ZA1Z/00052060/3), **98** (ZA1Z/00011509/4), 165 (ZA1Z/00060346/1), 475 (brak),

– zamojski, **gmina Stary Zamość, obręb 0012 Kolonia Udrycze**, numery działek ewidencyjnych:
118 (ZA1Z/00044080/0), 117 (ZA1Z/00096865/6), **116** (ZA1Z/00056641/8), **115** (ZA1Z/00007187/9), **114 (**ZA1Z/00039966/7), **113** (ZA1Z/00039966/7), **112** (brak), **111** (brak), **110** (brak), 109 (ZA1Z/00031050/7), 108 (ZA1Z/00031050/7), 107 (ZA1Z/00031050/7), 106 (ZA1Z/00031050/7), **105** (42584, A NOT 344/91), 243 (ZA1Z/00102718/7),

– powiat zamojski, **gmina Stary Zamość, obręb 0010 Udrycze Koniec**, numery działek ewidencyjnych:
894/7 (ZA1Z/00021003/0), 1036 (ZA1Z/00102718/7), **853/1** (ZA1Z/00022974/4), 1105/5 (ZA1Z/00101000/4), 852/1 (ZA1Z/00101000/4), **828** (ZA1Z/00054785/5), 827 (ZA1Z/00077386/5), 826 (ZA1Z/00077386/5), **825** (ZA1Z/00021003/0), 1035 (ZA1Z/00102718/7), **750** (GUON451/020/199/73), 749 (ZA1Z/00135138/7), 812 (ZA1Z/00090858/2), 1027 (ZA1Z/00102718/7), 734 (ZA1Z/00043947/9), **1090** (G.V.6013/52/93), 733 (ZA1Z/00141756/0), 732 (ZA1Z/00010744/6), 731 (ZA1Z/00010744/6), 730 (ZA1Z/00010744/6), 729 (ZA1Z/00010744/6), 1089 (ZA1Z/00010789/3), 1088 (ZA1Z/00011185/6), **1087** (brak), 728 (ZA1Z/00011185/6), **727** (APD 5084/2022), 1029/1 (620-731/2007), **557** (ZA1Z/00121717/9), 556 (77334,GUON451/020/244/75), 555 (ZA1Z/00126783/7), **554** (AN 2182/2014, AN 271/2017, AN 858/2016, GUON451/020/291/75, INS 493/14), 553 (77334, GUON451/020/244/75), **552** (ZA1Z/00021493/1), 551 (ZA1Z/00102718/7), 550 (ZA1Z/00102718/7), 549 (ZA1Z/00102718/7), 548 (ZA1Z/00113839/1), 547 (ZA1Z/00113839/1), 545/2 (ZA1Z/00113839/1), 545/1 (ZA1Z/00010744/6), **544** (GUON451/020/298/75), 543 (ZA1Z/00102718/7), **542** (GUON451/020/297/75), **1073** (ZA1Z/00023413/1), **1072** (ZA1Z/00018907/3), 541 (A NOT REP 4705/87), 540/2 (ZA1Z/00054129/9), 540/1 (43076, A NOT REP A291/91), 1021 (ZA1Z/00102718/7), **411** (ZA1Z/00129955/5), **1055** (GUON451/020/197/73), **403** (ZA1Z/00010584/6), 402 (ZA1Z/00040718/4), **404/2** (AN. 3416/86), **404/4** (ZA1Z/00039544/3), 404/3 (ZA1Z/00035997/5), **406** (ZA1Z/00032802/1), **405** (brak), 1010/1 (ZA1Z/00090455/7), 81 (ZA1Z/00087357/6), 1311 (brak),

– powiat zamojski, **gmina Stary Zamość, obręb 0014 Wisłowiec**, numery działek ewidencyjnych:
21/8 (ZA1Z/00037313/1), 201/2 (ZA1Z/00037313/1), 201/1 (KW 37314), 223 (ZA1Z/00102718/7), 277 (ZA1Z/00144866/5), 278 (ZA1Z/00102718/7), 258 (A NOT 4875/95, GKN.II.7437/11/6/2006), **257** (ZA1Z/00144868/9), 225 (ZA1Z/00102718/7), **28/7** (ZA1Z/00072215/1), **28/6** (ZA1Z/00072215/1), 28/10 (ZA1Z/00018187/9), **28/9** (A NOT 1137/95), 27/6 (ZA1Z/00018903/5), 27/11 (ZA1Z/00018903/5), 27/8 (ZA1Z/00039164/5), **27/9** (KW 42586, ZA1Z/00042585/6), 26 (KW 19365), 25/1 (27744, A NOT. 5694/94), 24/3 (ZA1Z/00040517/5), 24/2 (ZA1Z/00026210/9), 23/2 (ZA1Z/00028805/1), **23/1** (KW 31194), 22/7 (ZA1Z/00026210/9), 22/6 (ZA1Z/00066027/1), **22/8** (ZA1Z/00033212/5), **309** (AN 1104/08), 227 (ZA1Z/00102718/7), 34 (66230, A NOT 1947/94), 205/3 (ZA1Z/00066231/4), 304/1 (ZA1Z/00052707/1), **325** (GUON451/163/214/76), **294** (brak), **293** (AN 1104/08), 291 (ZA1Z/00012721/3),

– powiat zamojski, **gmina Stary Zamość, obręb 0013 Wierzba**, numery działek ewidencyjnych:
725/1 (ZA1Z/00018987/7), 725/3 (ZA1Z/00018346/2), 724/1 (ZA1Z/00033910/8), 723/4 (ZA1Z/00033910/8), **722** (ZA1Z/00120513/2), **721/1** (POST NS 42/83), 720 (ZA1Z/00145437/6), 1039 (ZA1Z/00090455/7), **1064** (ZA1Z/00018205/2), 1063 (AN 668/2006), 1062 (65092, A NOT 1478/94), 1061/5 (ZA1Z/00109164/7), 1061/4 (AN 6324/2007), **1060** (GUON451/161/192/75, INS 1645/13), 1061/2 (AN 6324/2007), 1056 (ZA1Z/00052707/1), **1049** (AN 7446/2014), **1048** (GUON 451/161/287/75, I NS 1021/15, I NS 1046/14), 1047/2 (ZA1Z/00013982/7), **1047/1** (ZA1Z/00104904/2), **1046/1** (ZA1Z/00105407/5), 888 (49410, AKT NOT 3984/99), 890/1 (AN. 4689/04.06.23), 861 (ZA1Z/00042268/8), 860 (A NOT 2464/87, AN 2429/2008, AN 3799/2013, INS 1026/99, INS 358/01, INS 903/07), 859 (ZA1Z/00021649/0), **858** (brak), 828 (ZA1Z/00052707/1), **815** (A NOT 2464/87, AN 2429/2008, AN 3799/2013, INS 1026/99, INS 358/01, INS 903/07), 814 (ZA1Z/00021649/0), **813** (brak), 812 (ZA1Z/00090455/7), **783** (21387), **782** (brak), 781 (ZA1Z/00070067/4), 1196

– powiat zamojski, **gmina Stary Zamość, obręb 0005 Majdan Sitaniecki**, numery działek ewidencyjnych:
621 (ZA1Z/00066849/9), **623** (ZA1Z/00092358/1), 620/1 (ZA1Z/00072293/1), 619 (ZA1Z/00069147/9), **613** (ZA1Z/00039296/9), **612** (ZA1Z/00039296/9), 633 (ZA1Z/00052707/1), **595** (ZA1Z/00096398/1), 596 (ZA1Z/00120330/5), **591** (ZA1Z/00139264/7), **589** (ZA1Z/00008588/7), 588 (ZA1Z/00096022/5), **587/4** (ZA1Z/00076783/1), **586** (KW 11485), **585** (ZA1Z/00131158/5), **584/2** (ZA1Z/00129411/0), **582/2** (G.V.6013/52/93), **582/1** (86808, A NOT 3058/99), 581/3 (ZA1Z/00112974/2), 576 (ZA1Z/00118468/4), **575** (brak), 574 (ZA1Z/00019879/ 4), 564 (ZA1Z/00052707/1), 524 (82296, A NOT 569/98), **523** (brak), **521** (brak), 520 (ZA1Z/00031379/9), 519 (ZA1Z/00051388/1), 517/1 (ZA1Z/00051388/1), 516 (ZA1Z/00041472/4), **513** (ZA1Z/00112974/2), 509 (ZA1Z/00074260/5), 508 (ZA1Z/00125940/9), 507 (ZA1Z/00068680/0), **505** (AN 2417/2013), 502 (ZA1Z/00052707/1), **501** (ZA1Z/000140810/0), 500 (ZA1Z/00123209/9), 499 (ZA1Z/00025953/2), **498** (ZA1Z/00016504/4, ZA1Z/00112974/2), 497 (ZA1Z/00096186/2), 494 (ZA1Z/00131462/9), 493 (ZA1Z/00025953/2), **492** (ZA1Z/00112974/2), 491 (ZA1Z/00025697/9), 490 (ZA1Z/00131462/9), **489** (ZA1Z/00038172/7), 488 (ZA1Z/00054124/4), 487 (KW 95796), 1361 (ZA1Z/00145093/2), 407 (ZA1Z/00052707/1), 485 (ZA1Z/00052707/1), **458/3** (AN 4825/2014), 455/2 (ZA1Z/00122857/9), 454 (ZA1Z/00122857/9), 451 (ZA1Z/00062620/0), **450** (8673/04), 408 (ZA1Z/00019361/0), **409** (ZA1Z/00112618/9), 104 (ZA1Z/00052707/1), **46** (brak), 47 (ZA1Z/00012900/2),

– powiat krasnostawski, **gmina Izbica, obręb 0015 Stryjów**, numery działek ewidencyjnych:
1202 (KW 20408), 1203 (ZA1Z/00064875/6), 1204 (ZA1Z/00046991/3), **1198/2** (ZA1Z/00127286/0), **1172** (KW 16933), **1173** (ZA1Z/00126076/8), 1174 (KW 80973), **1175** (KW 104236), 1176 (ZA1Z/00124657/1), 1177 (ZA1Z/00111980/0), 1178 (ZA1Z/00111980/0), **1186** (ZA1Z/00127286/0), 1118 (ZA1Z/00143236/3), **1117/2** (AN 3589/91), **1122** (ZA1Z/00127286/0), 1033 (brak), 1032 (KW 28749), 1031/3 (KW 66444), 1031/2 (KW 81587), 1030 (KW 81587), **1020** (ZA1Z/00127286/0), 1011 (KW 66444), **1009** (KW 99749), 1006 (KW 45501), 1004 (KW 97349), 1002/1 (KW 88783), 1001 (ZA1Z/00038863/8), 999 (KW 57898), **997** (brak), 994 (KW 13182), 992/1 (KW 49432), **992/3** (ZA1Z/00127286/0), 538 (ZA1Z/00048238/1), 551/1 (ZA1Z/00127286/0), **531** (AN687/96, AN1446/21, PS255/12), **530/2** (ZA1Z/00074209/0), 529 (KW 59959), **527** (KW 37546), 525 (ZA1Z/00041313/2), 523/2 (KW 70075), 523/4 (ZA1Z/00086366/5), **520** (brak), **517** (KW 80123), 516 (ZA1Z/00035223/9), **515** (KW 80122), **514** (KW 80122), 512 (KW 29567), **510** (ZA1Z/00079314/4), **508** (ZA1Z/00129485/9), **506** (ZA1Z/00126076/8), 504 (KW 45501), **502** (ZA1Z/00016933/0), **500** (KW 99749), **549** (ZA1Z/00127286/0), **498** (brak), **495** (KW 66443), **492** (brak), **489** (AWZ62/72, PS1066/15), 486 (ZA1Z/00031491/0), **483** (AWZ144/72, PS1529/11, PS978/11, PS307/97, PS 299/23), 481/2 (KW 36385), **445** (ZA1Z/00127286/0), **442** (brak), **440/1** (KW 99749), **440/2** (ZA1Z/00043988/8), 439 (ZA1Z/00073492/3), **437** (KW 31607), 435 (KW 59959), 433 (ZA1Z/00032195/2), **431** (ZA1Z/00112092/5), 381 (ZA1Z/00127286/0), **412** (KW 38173), **411** (ZA1Z/00036814/6), **410** (KW 35716), 409 (KW 41502), **408** (ZA1Z/00109373/5), **407** (ZA1Z/00130354/2), **406** (ZA1Z/00127286/0), 403 (ZA1Z/00016142/8), 402 (PS1821/15), **401** (PS1281/15; PS317/97), **400** (ZA1Z/00086385/4), **399** (brak), **398** (ZA1Z/00127286/0), 378 (KW 36385), 376 (ZA1Z/00013147/2), 375 (KW 34588), 374 (KW 34588), 546 (AN 170/05), **373** (KW 25859), **371** (ZA1Z/00018541/9), **370** (ZA1Z/00018968/8), 369 (ZA1Z/00012661/4), **368** (ZA1Z/00027733/8), **367** (ZA1Z/00135569/7), 364/1 (ZA1Z/00054725/7), **363/3** (ZA1Z/00040685/3), **363/5** (ZA1Z/00040685/3), **363/4** (ZA1Z/00040685/3), **363/1** (ZA1Z/00040685/3), **362** (AN 7660/94, PS 308/04), 361 (ZA1Z/00048238/1), **360** (AN1285/08), **359** (ZA1Z/00015440/0), 358/2 (ZA1Z/00012883/6), 357 (PS 1253/13), 231 (ZA1Z/00127286/0), 291 (KW 75950), 290 (ZA1Z/00060600/0), **210** (ZA1Z/00127286/0), 1002/2 (ZA1Z/00086366/5), 1179 (ZA1Z/00111980/0)

– powiat krasnostawski, **gmina Izbica, obręb 0011 Orłów Murowany** Kolonia, numery działek ewidencyjnych:
388 (brak), 389 (KW 15826), 390 (APD1829/23), **391** (PS333/16), **379** (ZA1Z/00127257/8), **376** (ZA1Z/00131285/4), 377/3 (ZA1Z/00015721/4), 349 (ZA1Z/00128367/9), **327** (KW 48721), 326/1 (KW 15439), 326/2 (KW 95058), **325** (ZA1Z/00127257/8), 324/1 (ZA1Z/00140501/1), 320 (KW 54713), 323 (ZA1Z/00094493/3), 319/1 (ZA1Z/00103222/0), 318/6 (ZA1Z/00018928/6), **317** (ZA1Z/00026900/3), **316** (ZA1Z/00026900/3), 315 (brak), 314 (brak), **312/3** (ZA1Z/00133829/4), 312/1 (ZA1Z/00127055/2), 310/2 (ZA1Z/00145362/9), 403 (ZA1Z/00145362/9), **306** (brak), **304/1** (AWZ68/72, DNG16/89, DWU86/94), 301/4 (brak), **313** (ZA1Z/00127257/8), 303 (ZA1Z/00145362/9), 300 (brak), 298 (ZA1Z/00046123/8), 296 (brak), 293 (KW 13220),

– powiat krasnostawski, gmina Izbica, obręb 0008 Orłów Drewniany, numery działek ewidencyjnych:
686 (brak), **685** (KW 93378), 684 (KW 26413), **683** (KW 48799), **682** (ZA1Z/00048799/1), 681 (KW 67873), 680 (KW 67176), 679 (brak), 678 (ZA1Z/00132544/5), **677** (ZA1Z/00018043/8), **674/2** (brak), **592** (ZA1Z/00127287/7), **641** (brak), 640 (Za1Z/00065243/4), 985 (KW 26413), **642** (ZA1Z/00127287/7), **655** (PS666/16), 654 (ZA1Z/00046123/8), **653** (KW 94539), **652** (ZA1Z/00086560/5), 651 (ZA1Z/00046123/8), 650 (KW 79178), **649** (ZA1Z/00111277/9), **648** (brak), 647 (KW 27630), 646 (KW 46656), **645** (brak), **644** (ZA1Z/00027269/4), 643 (ZA1Z/00125120/5), **613** (ZA1Z/00127287/7), **612** (ZA1Z/00115342/4), 720/1 (ZA1Z/00126448/7), **724** (AN7482/93), 725 (brak), **726** (ZA1Z/00100141/7), 727 (KW 26413), 728 (AN 4657/04, PS 1041/04), **729** (ZA1Z/00027269/4), 962 (ZA1Z/00128367/9), **961** (ZA1Z/00145323/4), **960** (brak), 959 (ZA1Z/00090639/1), 958 (KW 97690), **1020** (ZA1Z/00111277/9), **1021** (brak), **957** (brak), 953 (AWZ96/72, PS1116/08), **952** (ZA1Z/00115342/4), **951** (ZA1Z/00135841/8), **950** (KW 48799), **949** (ZA1Z/00119164/0), 948 (brak), 947 (ZA1Z/00016830/8), **946/2** (brak), 946/1 (ZA1Z/00090639/1), 945 (ZA1Z/00090639/1), **944** (ZA1Z/00027269/4), **943** (ZA1Z/00113110/5), **942** (KW 24655), **941** (brak), 940 (KW 43290), 939 (KW 15382), 938 (KW 31644), **937** (brak), 936 (brak), 1049 (ZA1Z/00065243/4), 935 (brak), 656 (KW 35956), 723 (brak),

– powiat krasnostawski, **gmina Izbica, obręb 0010 Orłów Murowany**, numery działek ewidencyjnych:
510 (ZA1Z/00127717/1), **497** (ZA1Z/00016708/4), **523** (ZA1Z/00127717/1), **496** (brak), 495 (KW 13049), 494 (ZA1Z/00016680/1), **493** (ZA1Z/00093381/8), **492** (KW 94372), **491** (ZA1Z/00112476/1), 490 (KW 31534), **489** (ZA1Z/00127717/1), 472 (ZA1Z/00017369/2), **511** (ZA1Z/00112810/5), **388** (ZA1Z/00023827/6), **387** (brak), **386** (ZA1Z/00119343/9),

– powiat krasnostawski, **gmina Izbica, obręb 0019 Topola,** numery działek ewidencyjnych:
442 (brak), **394** (brak), 393 (ZA1Z/00017468/6), **392** (KW 35494), **391** (KW 28258), **390** (brak), **389** (KW 15826), 495 (ZA1Z/00130830/3), **310** (brak), 461 (ZA1Z/00130830/3), **458** (ZA1Z/00130830/3), **345** (ZA1Z/00082644/0), **344** (UM 140/80), 343/2 (ZA1Z/00081017/9), 343/1 (KW 40569), **342** (KW 79559), **459** (ZA1Z/00130830/3), 304 (KW 65147), 303/4 (KW 21661), **303/3** (KW 18442), **302** (ZA1Z/00074435/3), 301/1 (KW 93241), 300 (ZA1Z/00126607/0), 298 (KW 26977), **297** (ZA1Z/00027111/2), **296** (brak), **295/2** (brak), 456/2 (ZA1Z/00130830/3), 293 (ZA1Z/00122094/2), **292** (brak), **291** (KW 102589), 290/2 (brak), 289 (ZA1Z/00112580/3), **288** (ZA1Z/00134783/6), **287** (brak), 286 (brak), 285 (KW 98731), **284/1** (brak), **457** (ZA1Z/00130830/3), 258 (ZA1Z/00117217/3), 257 (KW 86291), 256 (KW 86291), **255/2** (ZA1Z/00120415/5), **255/1** (ZA1Z/00050715/6), 254 (ZA1Z/00019039/4), **253** (brak), 452 (ZA1Z/00130830/3), 109 (brak), **470** (ZA1Z/00130830/3), 108 (brak), 107 (ZA1Z/00019039/4), 106 (brak), 102 (brak), 451 (ZA1Z/00130830/3), 490 (brak), **84** (brak), 85 (ZA1Z/00127855/0), **87** (ZA1Z/00047792/5), 82 (brak), **81** (brak), 80 (ZA1Z/00089481/8), **445/2** (ZA1Z/00130830/3), 74/3 (ZA1Z/00123579/3), 73/3 (ZA1Z/00123579/3), 73/1 (KW 53053), 72/1 (KW 40592), 71 (KW 14383), **70/4** (ZA1Z/00112060/2), **444** (ZA1Z/00130830/3), **39** (ZA1Z/00130952/4), **38** (ZA1Z/00047791/8), **37** (ZA1Z/00047792/5), **36** (KW 43487), **35** (KW 33560), **31** (ZA1Z/00077477/0), **30** (ZA1Z/00077477/0), **29** (ZA1Z/00130952/4), **28** (ZA1Z/00117397/8), **443** (ZA1Z/00130830/3), 341 (AWZ100/72)

– powiat krasnostawski, **gmina Izbica, obręb 0022 Wólka Orłowska**, numery działek ewidencyjnych:
636 (ZA1Z/00055421/3), **635** (ZA1Z/00130952/4), 634 (brak), **633** (ZA1Z/00118345/6), **632** (ZA1Z/00023596/7), **631** (ZA1Z/00116265/7), 630 (KW 20389), **629** (KW 18127), 628 (ZA1Z/00103477/2), **627** (ZA1Z/00128275/7), **626** (ZA1Z/00130952/4), **625** (ZA1Z/00130952/4), **624/2** (brak), **624/1** (KW 100044), **623** (KW100044), **622** (ZA1Z/00015860/0), 621 (ZA1Z/00103477/2), **620** (PS153/21), **619** (KW 45270), 618 (ZA1Z/00103477/2), **617** (ZA1Z/00119675/5), **616** (KW 32591), **615** (ZA1Z/00066190/4), **614** (ZA1Z/00130952/4), **613** (ZA1Z/00144135/2), **612** (KW 32591), **611** (ZA1Z/00018830/2), **766** (ZA1Z/00127716/4), **596/2** (ZA1Z/00039215/8), **596/1** (KW 100458), **765** (ZA1Z/00127716/4),

– powiat krasnostawski, **gmina Krasnystaw, obręb 0012 Małochwiej Mały**, numery działek ewidencyjnych:
716 (ZA1K/00027036/0), 520 (ZA1K/00064564/1), **521** (ZA1K/00021946/0), 460 (ZA1K/00029742/6), **732** (ZA1K/00028361/4), 297 (ZA1K/00015264/0), **296** (ZA1K/00073157/1), **298/2** (AN 2367/90, PS 181/14, PSIN 513/19), 295 (KW 29228)

– powiat krasnostawski, **gmina Krasnystaw, obręb 0011 Małochwiej Duży**, numery działek ewidencyjnych:
576/1 (ZA1K/00064606/8), **657** (DW8/98), 658 (ZA1K/00043604/1), 526 (ZA1K/00048640/0), 518 (KW 48986), 520/1 (ZA1K/00062371/7), 520/2 (ZA1K/00026688/8), 521/3 (ZA1K/00073975/1), 519 (ZA1K/00020210/5),

– powiat krasnostawski, **Miasto Krasnystaw, obręb 0011 Zastawie Przedmieście**, numery działek ewidencyjnych:
1053 (ZA1K/00030537/6), 1048 (KW 24814), 1049 (ZA1K/00057646/8), 1050 (ZA1K/00057646/8), **1015** (ZA1K/00030537/6), **1014** (AWZ 93/78), **1013** (AWZ 171/78), 1012 (ZA1K/00074796/9), 1011/1 (KW 18911), 1010 (KW 18911), **1009** (ZA1K/00067263/2), 1008 (ZA1K/00030537/6), **999** (KW 41357), **998/2** (ZA1K/00067721/1), **998/1** (ZA1K/00016594/9), 997 (KW 40715), 449/1 (ZA1K/00030537/6), **441/10** (ZA1K/00024067/5), 415/2 (ZA1K/00069595/2).
Zgodnie z art. 7 ust. 4 *ustawy w związku z* art. 13 ust. 4 ustawy, w przypadku zbycia lub przeniesienia wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę, po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę, nabywca i zbywca są zobowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Lubelskiemu (Wydział Infrastruktury) danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Brak dokonania powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Informacje dotyczące niniejszego postępowania można uzyskać w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro: telefonicznie lub osobiście po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach 9^{00} do 14^{00}). Adresy do korespondencji: ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin lub elektroniczna skrzynka podawcza (ePUAP): /luwwlublinie/ezd.
Numer telefonu do kontaktu: (81) 742-44-88
Data publicznego obwieszczenia: **22 grudnia 2025 r.**

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Lublin/34413220

eprasa.pl e0899c9c78

Co się dzieje w Luwrze?

PROBLEMY WIĘKSZE NIŻ ZUCHWAŁA KRADZIEŻ

Luwr znalazł się na czołówkach gazet, gdy przestępcy wynieśli z niego bezcenne klejnoty. Ale muzeum mierzy się z problemami poważniejszymi i trudniejszymi do rozwiązania.

Emilia Dłużewska

Mniej niż siedem minut – tyle potrzebowała grupa przestępców, którzy dwa miesiące temu dokonali zuchwałego skoku na najsłynniejsze paryskie muzeum. Rano, 19 października – ubrani w kamizelki robotników – złoczyńcy użyli podnośnika, by dostać się na balkon na pierwszym piętrze, wybili szybę i zrabowali znajdujące się na wystawie bezcenne klejnoty.

Jeszcze zanim wiadomość obiegła świat, na portalach społecznościowych muzeum informowało, że „z wyjątkowych powodów pozostanie dziś zamknięte". Wpis zamieszczony w poniedziałek jest równie lakoniczny: „Z powodu strajku muzeum jest dziś zamknięte. Przepraszamy za niedogodności". Nie ma co liczyć, że ta informacja przykuje uwagę świata w podobnym stopniu. Choć świadczy o problemach poważniejszych niż kradzież klejnotów. I trudniejszych do rozwiązania.

CZY TO MUZEUM JEST PRZEKLĘTE?

Niecały miesiąc od napadu, 17 listopada, media obiega wiadomość o zamknięciu części galerii Campana, w której prezentowana jest antyczna grecka ceramika. Powodem są odkryte właśnie uszkodzenia belek podtrzymujących strop drugiego piętra. Sale zostają wyłączone ze zwiedzania, 65 pracowników, którzy mieli biura w tej części budynku, przenosi się gdzie indziej.

Zaledwie dziesięć dni później, w niedzielę 27 listopada, w dziale zbiorów Starożytnego Egiptu Luwru dochodzi do awarii. Brudna woda zalewa bibliotekę, niszcząc około 400 zebranych tam tomów, głównie publikacji naukowych z przełomu XIX i XX wieku. Na platformie X krąży zdjęcie, na którym widać leżący w kałuży wody papirus i rozrzucone w nieładzie książki

Zdjęcie okazuje się fałszywką, wygenerowaną przez AI – trudno powiedzieć, czy dla podsycania emocji, czy generowania ruchu na trollerskim koncie. Hélène Guichard, szefowa działu egipskiego, tłumaczy w mediach, że woda nie uszkodziła żadnych zabytkowych obiektów, a pracownicy Luwru zareagowali szybko i odpowiednio. Dyrektor administracyjny Francis Steinbock dodaje, że wszystkie szkody są możliwe do naprawienia. Innymi słowy: sytuacja jest pod kontrolą.

Można by to nawet uwierzyć, w końcu awaria może przytrafić się wszędzie. Ale – jak zauważył Didier Rykner, wpływowy francuski dziennikarz i historyk sztuki, który poinformował o zalaniu w Luwrze jako pierwszy – nie wszędzie z równym prawdopodobieństwem. Rykner napisał, że pracownicy działu starożytnego Egiptu zdawali sobie sprawę z fatalnego stanu infrastruktury i prosili Steinbocka o pieniądze na jego zabezpieczenie, ale dyrektor odmówił. Steinbock odpowiadał, że wymiana instalacji była już zaplanowana na jesień 2026. Ale te nie doczekała.

• **Dwa miesiące po kradzieży klejnotów pracownicy Luwru protestowali przeciwko warunkom pracy, stanowi budynków muzeum i problemom kadrowym. Paryż, 15 grudnia 2025 r.**

FOT. REUTERS / BENOIT TESSIER

Miliony gości

8,7

MLN ZWIEDZAJĄCYCH

• **przyjął Luwr w 2024 r. i był najchętniej odwiedzanym muzeum na świecie**

„Czy Luwr jest przeklęty?" – pyta 10 grudnia telewizja FRANCE24. Odpowiedź jest prozaiczna: nie, muzeum po prostu się sypie.

AUDYTORZY NIE POMOGLI

Jak to możliwe? Jasne, paryskie muzeum mieści się w zabytkowym pałacu, więc remonty są kosztowniejsze i bardziej uciążliwe, niż w nowych, niechby i XX-wiecznych budynkach. Ale w 2024 r. Luwr był najchętniej odwiedzanym muzeum na świecie – przyjął 8,7 mln zwiedzających, a wpływy z biletów sięgnęły 125 mln euro. Przed pandemią, w 2018 r., liczba zwiedzających sięgnęła 10 mln.

Do tego na przestrzeni ostatnich dwóch dekad zarobił ogromne sumy dzięki umowom podpisanym ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. Tylko za użyczenie nazwy „Luwr" muzeum w Abu Zabi na okres trzydziestu lat francuskie muzeum zainkasowało 400 mln euro (dwa lata temu licencja została przedłużona na kolejną dekadę, do 2047 r.). Kolejne setki milionów euro dostało za wypożyczenie dzieł sztuki, usługi doradcze i przygotowanie wystaw pokazywanych w Emiratach.

Odpowiedzi można szukać w audycie przeprowadzonym przez Trybunał Obrachunkowy, francuski odpowiednik Najwyższej Izby Kontroli. Francuscy urzędnicy prześwietlili finanse Luwru w latach 2018-2024. Wnioski? Luwr za dużo wydaje na sztukę, a za mało na rzeczy przyziemne.

Audytorzy zwracają uwagę na zapis w statucie muzeum, który zobowiązuje je do przeznaczania minimum 20 proc. dochodów ze sprzedaży biletów na zakupy do kolekcji. W analizowanym przez nich okresie Luwr wydał na dzieła sztuki 105 mln euro; dodatkowe 64 mln euro poszły na renowację sal wystawienniczych.

Renowacja samego pałacu kosztowała 60 mln euro. Na bieżące naprawy i utrzymanie infrastruktury zostało 27 mln euro.

Na papierze wygląda to nieźle – w końcu kolekcje są rdzeniem muzeum i to one przyciągają widzów. Ale im dłużej trwa ten proces, tym większe ryzyko, że Luwr stanie się Wersalem z czasów Ludwika XIV: może i z wierzchu złoto, ale pod spodem ściek i szczury. A przynajmniej brudna woda z nieszczelnej rury.

Audyt Luwru został opublikowany na początku listopada 2025 r., ale rozpoczął się jesienią 2024 r. i zakończył jeszcze przed napadem. Trybunał Obrachunkowy stwierdzał w nim, że muzeum w nadchodzących latach musi „skupić się na inwestycjach kluczowych dla jego przyszłości, a konkretnie na ulepszeniu infrastruktury technicznej, zwłaszcza systemów bezpieczeństwa i ochrony".

Państwowi audytorzy nie są w tej opinii odosobnieni. 25 listopada dziennik „Le Monde" ujawnił, że jeszcze w 2018 r. muzeum zleciło audyt bezpieczeństwa prywatnej firmie jubilerskiej Van Cleef & Arpels. Jej eksperci wskazali punkty, w których zabezpieczenia są najsłabsze. W tym dokładnie ten balkon, z którego siedem lat później skorzystali rabusie.

Szacunkowa wartość skradzionych klejnotów to ponad 88 mln euro.

SALA DLA MONA LIZY? A MOŻE WIĘCEJ PRACOWNIKÓW

Woda z nieszczelnej rury przelała czarę. W ubiegłym tygodniu załoga Luwru podjęła decyzję o strajku. Poparło go jednogłośnie 400 osób zrzeszonych w trzech związkach zawodowych: CGT, CFDT Culture i Sud Solidaires. To niemal jedna piąta wszystkich pracowników muzeum.

Strajkujący domagają się przekierowania budżetu na pilne naprawy i zwiększenie załogi. Jak podaje „Guardian" w ciągu ostatnich dziesięciu lat Luwr zlikwidował 200 etatów, w dużej mierze w ochronie. Zwolnienia w połączeniu z gigantyczną frekwencją – ostatnia duża przebudowa Luwru miała miejsce w latach 80. XX w. i zakładała 4 mln odwiedzających – sprawia, że pracują pod coraz większą presją. Do tego w strachu, że muzeum dosłownie zwali im się na głowę.

Symbolem złego zarządzania są dla nich zmiany zapowiedziane szumnie przez prezydenta Emmanuela Marcona. W styczniu głowa francuskiego państwa przedstawiła plan przebudowy Luwru: jego głównymi punktami było przeniesienie Mona Lizy do osobnej sali oraz budowa nowego, wielkiego wejścia od strony Sekwany.

Francuskie władze liczyły na dodatkowe wpływy do budżetu z podwyżek biletów dla zwiedzających spoza Unii Europejskiej – aż 75 proc. odwiedzających Luwr to turyści, najwięcej z USA i Chin. Mają one wejść w życie od stycznia, ale związkowcy sprzeciwiają się temu pomysłowi, podkreślając, że to dyskryminacja.

– Jak można domagać się więcej pieniędzy od zwiedzających z Egiptu, którzy przyjeżdżają tu zobaczyć swoje dzieła, znajdujące się w naszej kolekcji starożytnego Egiptu? – oburzała się w rozmowie z „Guardianem" Vanessa Michaut-Valora, związkowczyni z Sud Culture.

– To wbrew idei uniwersalności kultury i równego dostępu do niej – dodawał Christian

eprasa.pl e0899c9c78

Galani, przedstawiciel związku CGT. – Podwyżka dotknie brytyjskich turystów, tymczasem ja mogę wejść do British Museum za darmo.

Strajk trwa od poniedziałku, a związkowcy zapowiadają, że nie odpuszczą. We wtorek muzeum udało się otworzyć, ale później, niż zazwyczaj i tylko częściowo. Podobnie w środę i czwartek.

NIE TYLKO LUWR SIĘ SYPIE

Problemy Luwru są spektakularne, ale bynajmniej nie wyjątkowe.

Gmach British Museum jest w tak fatalnym stanie, że w czasie burzy załoga zmuszona jest podstawiać wiadra pod cieknący dach i ustawiać w salach przenośne grzejniki, bo klimatyzacja nie radzi sobie z odprowadzaniem wilgoci, która zagraża zgromadzonym tam artefaktom.

Już w 2023 r. instytucja musiała czasowo ograniczyć zwiedzanie i odwołać część wydarzeń, bo strajkowali pracownicy – związek zawodowy Public and Commercial Services Union alarmował wówczas, że przy gwałtownie rosnących kosztach życia pensje wielu z nich nie wystarczają, by utrzymać się w Londynie. Ponad połowa z nich miała w ciągu roku korzystać z banków żywności.

Dyskusja o pensjach powróciła z hukiem rok później, gdy Peter Higgs, kurator z 30-letnim stażem i specjalista od historii starożytnej, został przyłapany na wynoszeniu z magazynów i sprzedawaniu w internecie zabytkowych fragmentów biżuterii oraz innych drobnych przedmiotów. Higgs sprzedawał je na eBayu, niekiedy za kilkadziesiąt funtów.

Na przełomie listopada i grudnia przez tydzień strajkowali pracownicy Tate – oni też domagali się wyższych pensji. Liverpoolski oddział muzeum trzeba było czasowo zamknąć, bo nie wystarczyło pracowników do jego obsługi. W tym roku władze Tate poinformowały, że planują zmniejszyć zatrudnienie o 7 proc., by zasypać dziurę w budżecie. A w zeszłym tygodniu o rezygnacji ze stanowiska poinformowała dyrektorka Maria Balashaw, ceniona kuratorka i pierwsza kobieta przewodząca tej instytucji.

Tate zmaga się ze spadkiem frekwencji i kurczącym się budżetem. W 2016 r. pod naciskiem aktywistów klimatycznych muzeum zrezygnowało ze współpracy z koncernem paliwowym BP, a frekwencja wciąż nie wróciła do poziomu sprzed pandemii.

W grudniu 2024 protesty przetoczyły się przez Berlin, po tym, jak lokalne władze zapowiedziały zmniejszenie budżetu na kulturę o 130 mln euro – czyli 12 proc. poprzedniego budżetu. Krytycy tej decyzji tłumaczyli, że cięcia uderzą w inne sektory, bo muzea i galerie przyciągają turystów do stolicy Niemiec. Jeszcze wcześniej, w październiku 2023 r., dla zwiedzających zamknęło się Muzeum Pergamońskie.

Wybudowany w latach 1910-1930 budynek był już w takim stanie, że nie dało się odwlekać prac remontowych.

Ich skala jest tak gigantyczna, że Pergamon w całości ma się otworzyć dopiero w 2037 r. ●

2 RP

Nowy album Taco Hemingwaya

Nagła premiera, czyli wielkie zaskoczenie

Taco Hemingway tuż przed świętami opublikował nowy album po dwuletniej przerwie od muzyki. Ma własną wizję podarunku – zamiast skarpet, nowego swetra czy dobrej książki.

Franciszek Badziak

• **Filip Szcześniak znany szerzej jako Taco Hemingway** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

O północy z 18 na 19 grudnia Filip Szcześniak, znany szerzej jako Taco Hemingway, wypuścił nowy krążek „LATARNIE WSZĘDZIE DAWNO ZGASŁY". Płyta nie była zapowiedziana. Od dawna artysta nie publikował ani własnych utworów, ani choćby zapowiedzi na jakichkolwiek kanałach komunikacyjnych. To pierwsza płyta od ponad dwóch lat – typowy ruch Taco: brak zapowiedzi i nagła premiera, czyli wielkie zaskoczenie.

Powrót do korzeni

Pierwsza polskojęzyczna płyta Taco Hemingwaya, „Trójkąt warszawski", to album-przełom – pół opowieść, pół rap. Storytelling, który wówczas wprowadził, zachwycił odbiorców i wszedł do kanonu klasyków polskiego hip-hopu. Ten motyw właśnie dumnie powrócił.

„LATARNIE..." to album o podobnej koncepcji. W „Trójkącie" opowieść krążyła wokół nocnego życia Warszawy, gdzie poznawaliśmy dzieje „trójkąta" miłosnego i historie ze stolicy. Teraz ten motyw powraca razem z legendarną postacią „Piotrka" z pierwszego polskiego albumu rapera.

Tytuły typu „PLAC TRZECH KRZYŻY", „TRAMWAJE", „FOTOMODELKI" czy „ZAKOCHAŁEM SIĘ POD APTEKĄ" mówią same za siebie – to będzie miejska opowieść o stolicy, melanż nostalgii i ostrych tekstów, jak Taco lubi najbardziej.

Szesnaście utworów, gęstych od efektów przypominających analogowe brzmienia i klimat nocnej, zamglonej Warszawy to coś świeżego na polskiej scenie rapowej.

Stara szkoła w nowym wydaniu

Co ciekawe, za produkcję beatów odpowiada tu przede wszystkim Rumak – licealny przyjaciel Taco Hemingwaya, który tworzył muzykę między innymi na „Trójkącie warszawskim". Fani nie słyszeli jego produkcji od tamtego czasu – aż do teraz.

Szcześniak powrócił także do swojego romansu ze starymi polskimi przebojami. Na poprzednim albumie „1-800 OŚWIECENIE" mogliśmy usłyszeć fragmenty „Cichosza" Grzegorza Turnaua czy „Może to coś zmieni?" Edyty Bartosiewicz. Teraz słyszymy zapętlony refren „Byłaś serca biciem" Andrzeja Zauchy w utworze „TRAMWAJE" oraz fragment „S.O.S." Kaliny Jędrusik. Wiele utworów zdaje się hołdem starej szkole, pełnym „old school'u". Słyszymy charakterystyczne scratche (potarcia płyty na gramofonie), które przywołują na myśl „Skandal" grupy Molesta.

Nie dla imprezowiczów

Jednocześnie album może rozczarować słuchaczy szukających bardziej dynamicznych, imprezowych momentów. Dla niektórych forma narracji i stonowanej produkcji może oczywiście okazać się nużąca na przestrzeni całego albumu. Nie znajdziemy tu pełnych „bangerów" (choć blisko temu jest utwór „FRASCATI"), utworów imprezowych czy letniaczków.

To dlatego, że album odbiega od trendów. Nie ma tu autotune'a – więcej jest efektów przypominających analogowe brzmienia. Choć beat nie odstaje rytmicznie od najpopularniejszych albumów, kładzie nacisk niemalże na akustykę, przejrzystość i bezpośredniość. Dzięki temu słuchacz nie jest przebodźcowany i może skupić się na opowieści, wciąż bujając się do utworu.

To nie jest też album osobisty w treści. Nie dowiemy się, co nowego w życiu Taco, nie poznamy odpowiedzi na pytanie, czemu nie było go z Quebonafide w czerwcu na stadionie i na jego nowych płytach. Za to usłyszymy kolejny komentarz społeczny, do którego – jak wiadomo – Szcześniak ma niebywały talent.

Album jest także dość ubogi w featy – rapuje tu tylko Taco, nie zaprasza gości. Wyjątek stanowią pojawiającą się co rusz bezimienna wokalistka oraz piosenkarka Livka. Ta w utworze „BEZ STRESU" w new-wave'owym stylu i przy surowym masteringu, nawiązuje do „Trójkąta Warszawskiego".

Nowy album Taco przełamuje trend polskiego mainstreamu rapowego do przebogacania beatów i przebodźcowania słuchaczy nadmiarem efektów. Jest swego rodzaju powiewem świeżego powietrza, które w swoim zapachu przywołuje na myśl dawne lata polskiego rapu.

Taco rzuca nowe światło na mainstream – ten album pachnie po prostu „jak szlugi i kalafiory", jak słyszeliśmy przed laty w „Trójkącie warszawskim".

Czy Taco wyznaczy nowy nurt w mainstreamie, czy może zacznie od niego odchodzić – podobnie jak Fisz, który z biegiem lat coraz bardziej stawia na spokojniejsze, kameralne brzmienia? Odpowiedź przyniosą wyniki streamingowe i nadchodząca trasa koncertowa. Jedno jest pewne – znając popularność artysty, bilety wyprzedadzą się błyskawicznie.

Skąd ten Taco?

Taco Hemingway zaczynał w 2011 roku jako Foodvillain, nagrywając po angielsku, ale prawdziwą sławę zyskał po publikacji polskojęzycznego „Trójkąta warszawskiego" (2014). Później wypuścił „Umowę o dzieło" z hitem „6 zer", za którą otrzymał Fryderyka.

W 2018 roku stworzył duet Taconafide z Quebonafide – wydali „Soma 0,5 mg" i „0,25 mg" z hitami takimi jak „Tamagotchi" i „Kryptowaluty", a ich trasa Ekodiesel Tour to rekord komercyjny polskiego rapu. Projekt Taconafide jest uznawany za przełomowy w historii polskiego hip-hopu.

Po powrocie do kariery solowej wypuścił serię albumów: „Café Belga", „Flagey", „Pocztówka z WWA, Lato '19", „Jarmark", „Europa" i „1-800-OŚWIECENIE". Współzałożył też wytwórnię muzyczną „2020".

Co dalej?

Ruszył preorder fizycznych albumów, a w sklepie rapera pojawiły się także stare przeboje. Tradycyjnie raper udostępnił darmowe mp3 albumu do pobrania w Internecie.

Taco Hemingway ogłosił też trasę koncertową 2026. Wystąpi: 8 maja we Wrocławiu (Hala Stulecia), 15 maja w Gdańsku (Ergo Arena Gdańsk), 23 maja w Warszawie (PGE Narodowy), a 30 maja w Krakowie (Tauron Arena Kraków). ●

Taco Hemingway

LATARNIE WSZĘDZIE DAWNO ZGASŁY
2025

eprasa.pl e0899c9c78

wyborcza

STOŁECZNA

Poniedziałek, 22 grudnia 2025 | Redaktor prowadzący **Jakub Chełmiński** warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Muzeum Powstania Warszawskiego

Skrzydło z ogrodem na dachu

Muzeum było zaprojektowane na 100-120 tys. gości rocznie. Przyjmujemy ich 600 tys. Wraz z rozbudową zaczynamy nowy rozdział w naszej historii – powiedział Jan Ołdakowski, dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego, podpisując umowę na budowę nowego skrzydła obiektu.

Michał Wojtczuk

– Nowe skrzydło wepnie muzeum w tkankę miejską – mówił Jan Ołdakowski, dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego w piątek 19 grudnia, podpisując umowę na rozbudowę muzeum.

– Dziś naszą główna ulicą dojazdową jest Przyokopowa, przy której pracuje 9 tys. ludzi. Dotarcie tu autokarów jest trudne. Nowe skrzydło budynku da nam nową przestrzeń, będzie mieć zielony dach i kawiarnię, ale przede wszystkim będzie lepiej połączone ze wszystkimi środkami komunikacji miejskiej. Będzie do nas łatwiej dotrzeć – mówił Ołdakowski.

Nowy kompleks muzeum będzie zwrócony do miasta

Nowe skrzydło muzeum powstanie według wybranej w konkursie architektonicznym koncepcji Mirosława Nizio. Ma ono stanąć od strony ul. Towarowej, na dawnym nasypie kolejowym. Dzięki temu muzealny kompleks zostanie zwrócony frontem do miasta.

Na dachu o łagodnym spadku autorzy zwycięskiej koncepcji zaplanowali ogród. Przestronny jasny parter o przeszklonych elewacjach z drewnianymi ramami przypominającymi palisadę ma pomieścić hol wejściowy, informację, kasy, szatnię, punkty gastronomiczne i sklep muzealny.

Stąd szerokimi schodami i windami goście dostaną się do podziemnego korytarza prowadzącego pod dziedzińcem do głównego gmachu muzeum. W nowym budynku na poziomie -1 znajdą się sale edukacyjne i nowe audytorium na 300 osób, zaś na -2 będą pomieszczenia techniczne i magazyny.

Nowy pawilon muzeum zbuduje sopocka firma budowlana NDI, która dostanie prawie 139 mln zł. – Cieszymy się, że będziemy mogli urzeczywistnić koncepcję tak ciekawą architektonicznie, przyczynić się do tego, by muzeum funkcjonowało jeszcze lepiej – mówiła Małgorzata Winiarek-Gajewska, prezes NDI.

Zastrzegła: – Prosimy o cierpliwość. Najpierw czeka nas okres projektowania i zdobywania zgód, który zajmie kilkanaście miesięcy.Ppotem zacznie się realizacja.

Nowe skrzydło ma być gotowe w 2029 roku

– Wszystko razem potrwa 40 miesięcy – mówił Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy. Projektowaniem nie zajmie się pracownia Mirosława Nizio, jego koncepcja architektoniczna zostanie dopracowana przez inżynierów wybranych przez NDI.

• **Wizualizacja rozbudowy Muzeum Powstania Warszawskiego o nowe skrzydło** GRAFIKA: MPW

– Przed nami przełożenie infrastruktury ciepłowniczej i energetycznej pod terenem rozbudowy. Najprawdopodobniej jeszcze w przyszłym roku w tym miejscu będzie działać Pawilon na Lato – mówił dyrektor Ołdakowski. – Kiedy nowy budynek powstanie, na zielonym, parkowym dachu będziemy mieć pawilon – mówił.

Dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego podkreślał, że jednym z warunków zapisanych w umowie jest to, że muzeum ma być jak najkrócej zamknięte w czasie rozbudowy. – To jest nieuniknione, w chwili, gdy starą i nową strukturę będziemy łączyć, na kilka, kilkanaście tygodni trzeba będzie muzeum zamknąć – przyznał.

W styczniu 2023 r. wsparcie rozbudowy Muzeum Powstania Warszawskiego zapowiedział ówczesny premier Mateusz Morawiecki, w pakiecie dofinansowania kilku inwestycji w stolicy z budżetu państwa. Pozostawało to obietnicą, bo w tamtym czasie jeszcze nie było przetargu na wykonawcę rozbudowy muzeum.

1 sierpnia 2024 r. podczas obchodów 80. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego premier Donald Tusk ogłosił, że rząd przekaże na rozbudowę muzeum 100 mln zł. Przetarg na tę inwestycję ogłoszono latem 2025 r., a wraz z jego rozstrzygnięciem ta pula pieniędzy teraz zostaje uruchomiona.

Ponieważ przepisy nie pozwalają na finansowanie instytucji samorządowych z funduszy rządowych, muzeum we współprowadzenie przejęło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Po zakończeniu inwestycji muzeum ma się na powrót stać instytucją podlegającą tylko miastu. ●

Wielka zmiana w warszawskich pociągach

SKM-ki będą mieć nowe siedzenia

Ze względów higienicznych zużyte obicia materiałowe zastępowane są łatwiejszą w utrzymaniu ekodermą.

Szybka Kolej Miejska w Warszawie pochwaliła się pierwszym pociągiem, który po kilkunastu latach przeszedł naprawę główną. Rozmontowano go na części pierwsze i złożono z powrotem, ale już z nowymi elementami. Uwagę zwracają siedzenia pozbawione pluszowych obić.

– Wcześniej fotele w naszych pociągach były pokryte tkaniną materiałową. Nowe są z tzw. ekoskóry zgodnie z wytycznymi Zarządu Transportu Miejskiego – mówi „Stołecznej" Karol Adamaszek, rzecznik SKM-ki, która na pięciu z sześciu linii podmiejskich przecinających Warszawę wykonuje każdego dnia 281 kursów. – Decydujący jest przede wszystkim aspekt higieniczny. Ekoskóry jest o niebo łatwiej utrzymać w czystości, a to szczególnie ważne dla pasażerów – dodaje rzecznik.

Władze SKM-ki sygnalizowały w tym roku radnym, że do 2028 r. naprawę główną musi przejść mniej więcej jedna trzecia taboru, a koszty sięgną nawet miliarda złotych. To najstarsze pociągi typu Elf z bydgoskiej Pesy. W budżecie miasta na 2026 r. Rada Warszawy przyznała na ten cel 260 mln zł. Oprócz tego miejska spółka uzyskała 276 mln zl niskooprocentowanej pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego finansowanej z unijnych środków Krajowego Programu Odbudowy.

Wykonawcą remontów pociągów SKM, które odbywają się w różnych miejscach (m.in. w Poznaniu i Toruniu), jest konsorcjum firm PTS i Modertrans. – Z punktu widzenia naszych pasażerów i pasażerek na pewno ważne są, np. specjalne szyby zmniejszające nadmierne nagrzewanie, dodatkowe poręcze i uchwyty podnoszące komfort podróży czy gniazda USB z szybkim ładowaniem. Fotele pokryte zostały ekoskórą, która zastąpiła już mocno zużyte i niewygodne poszycie materiałowe – mówi Maria Wasiak, prezeska warszawskiej SKM. Pierwszy pociąg po naprawie głównej zabrał pasażerów w czwartek 18 grudnia.

„Stołeczna" sprawdziła, czy wymiany foteli nie planuje też w pociągach Metro Warszawskie. Niedawno pisaliśmy, że zmaga się ono z rosnącym z roku na rok problemem osób w kryzysie bezdomności. Niektóre z nich nie utrzymują w należytym stanie higieny osobistej, choć w mieście działają przeznaczone dla nich łaźnie.

W 2024 r. opisywaliśmy dociekania jednej z pasażerek Anny Czyżewskiej, która spotykając często osoby w kryzysie bezdomności w metrze, chciała się dowiedzieć, jak często przewoźnik czyści fotele obite pluszową tkaniną. Przez ponad rok Metro Warszawskie odmawiało takich informacji, mimo że ich ujawnienie dwukrotnie nakazywały sądy. Dopiero po naszym artykule służby prasowe Metra przyznały, że czyszczenie foteli odbywa się cyklicznie i doraźnie, jeśli zachodzi taka potrzeba.

Czy zamiast prać pluszową tapicerkę w pociągach metra nie lepiej wymienić ją na ekodermę, którą można by myć częściej i niższym kosztem? – Nie wykluczam tego w przyszłości, jeśli nasze pociągi będą przechodziły naprawy główne tak jak w SKM-ce i jeśli takie będą zalecenia ZTM. W tej chwili nie prowadzimy jednak takich remontów – usłyszeliśmy w piątek 19 grudnia od Anny Bartoń, rzeczniczki Metra Warszawskiego.

W 2021 r. pisaliśmy, że ZTM testował nowego typu fotele z ekodermy najpierw w autobusach, a potem też w tramwajach. Urzędnicy chcieli się przekonać, jak nowy materiał sprawdza się przez cały rok przy różnych temperaturach. Testy z ekodermą przebiegły pomyślnie. – Zapadła decyzja, że w kupowanych tramwajach czy autobusach albo przy okazji większych remontów taboru, tak jak teraz w SKM-ce, będą wymieniane obicia foteli – informuje „Stołeczną" Tomasz Kunert, rzecznik ZTM. ●

Jarosław Osowski

eprasa.pl e0899c9c78

Kartki świąteczne dla Andrzeja Poczobuta

„Druty kolczaste w więzieniu ich nie zatrzymają”

– Jak sobie pomyślałem, że ten facet siedzi sam w święta w celi, a ja będę się dzielił opłatkiem z najbliższymi, będziemy się śmiali, żartowali, to zrobiło mi się zwyczajnie przykro – mówi Cezary Łazarewicz, pisarz i prezes Towarzystwa Dziennikarskiego.

Paweł Marcinkiewicz

• **20.12.2025 r., Warszawa. Pisanie listów do Andrzeja Poczobuta**
FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Andrzej Poczobut, korespondent Gazety Wyborczej, jest więziony przez białoruskie władze od 25 marca 2021 roku. Tego dnia został zatrzymany we własnym domu i aresztowany na fali represji opozycji po protestach wywołanych sfałszowaniem przez Aleksandra Łukaszenkę wyborów z sierpnia 2020 roku. W lutym 2023 roku Poczobut usłyszał wyrok 8 lat pozbawienia wolności za rzekome „sianie nienawiści i gloryfikowanie totalitaryzmu”.

Starania o uwolnienie dziennikarza trwają od dawna. Zwolniony nie został także ostatnio, gdy Łukaszenka wypuścił z więzień 123 więźniów politycznych.

– Jesteśmy małym kamyczkiem, który wpisuje się w działalność międzynarodową, presję ze strony instytucji – uważa Łazarewicz.

Jeden z pomysłów, jak upominać się o więźniów politycznych

Prowadzone przez niego Towarzystwo Dziennikarskie zorganizowało w sobotę (20 grudnia) na Jazdowie „Wigilię z Andrzejem Poczobutem”. W jednym z domów na terenie historycznego osiedla spotkali się dziennikarze i ludzie kultury, by napisać do Poczobuta kartki świąteczne. Czego mu życzą?

Łazarewicz: – Powrotu na łono rodziny, by jak najszybciej wyszedł z tego białoruskiego łagru i był człowiekiem wolnym. Wysyłanie listów to jeden z pomysłów, jak upominać się o więźniów politycznych, o ludzi, którzy siedzą w więzieniu za przekonania. Bo za co siedzi Andrzej Poczobut?

Za to że bardzo sumiennie wykonywał swoją pracę. Informował o tym, co dzieje się na Białorusi, opisywał społeczeństwo zastraszone przez dyktatora. Za to w normalnym świecie nie idzie się do więzienia

Joanna Szczepkowska, aktorka: – Napisałam, że życzę mu sił i jestem pełna nadziei na jego powrót. Pod tym narysowałam duże serce.

Jak duża jest ta nadzieja? – Wolałabym odpowiedzieć, że jest ogromna, ale na rozum sądzę, że jeśli zostanie wypuszczony, to jako jeden z ostatnich, bo jest największą kartą przetargową w rękach Łukaszenki – sądzi Szczepkowska. I dodaje: – Poczobut to człowiek niezłomny. To pokazuje jego droga, jak trwał przy swojej postawie, gdy był bity, torturowany. To się nazywa niezłomność, prawdziwa, żelazna.

Razem z aktorem Andrzejem Seweryn Szczepkowska przeczytała teksty i listy pisane przez Poczobuta, w tym korespondencje dla Gazety Wyborczej. Seweryn zaczął od tekstu z 2021 roku „Moje 20 lat z Łukaszenką”, w którym Poczobut opisał lata spędzone na Białorusi pod dyktaturą Łukaszenki. Szczepkowska przeczytała tekst Cezarego Golińskiego, którego Poczobut zastąpił na stanowisku białoruskiego korespondenta Wyborczej.

Wcześniej Seweryn Blumsztajn, były redaktor naczelny Gazety Stołecznej, odczytał list do rodziny Poczobuta, pod którym podpisali się członkowie Towarzystwa Dziennikarskiego: – Wypijemy za zdrowie Andrzeja i jego rodziny. Będziemy z nim razem kilka godzin. Niestety niewiele więcej możemy zrobić. Andrzej stał się dla nas, dziennikarzy, symbolem niezłomności, jesteśmy z niego dumni.

Mówił też Bartosz Wieliński, zastępca redaktora naczelnego GW i przyjaciel Poczobuta: – Andrzej dowie się o tym spotkaniu, nawet druty kolczaste w więzieniu wszystkiego nie zatrzymują. Co możemy zrobić? Jedynie być wyrzutem sumienia dla rządzących, że czas mija.

„Andrzej pokazuje, jak ważny i niebezpieczny jest dziennikarz”

Kuracja Łukaszenki tak zadziałała, że Andrzej schudł do 70 kg, a to facet mojego wzrostu. Jego stan zdrowia jest kiepski.

Choć nie siedzi już w najgorszej, betonowej celi z łóżkiem na zawiasach, to nadal przebywa w celi izolowanej, nie może otrzymywać paczek, mieć widzeń, a listy do niego przechodzą przez cenzurę.

Andrzej Poczobut, korespondent Gazety Wyborczej, jest więziony przez białoruskie władze od 25 marca 2021 roku

Wieliński ocenia, że wokół Poczobuta toczy się bardzo poważna gra. – Łukaszenka ujawnił, że to sprawa między nim a Polakami. Negocjacje trwają, ale cena za Poczobuta jest słona, w grę wchodzi zniesienie sankcji, zwolnienie ludzi. Łukaszenka chce też przyjęcia z honorami w Białym Domu. Chodzi mu o legitymizację swojej władzy, bo od 2020 roku jest traktowany jak uzurpator – komentuje.

I mówi dalej: – To że nadal go nie wypuszczono, to podkreślenie wagi naszego zawodu. Andrzej pokazuje, jak ważny i niebezpieczny jest dziennikarz, człowiek pióra dla dyktatorskiej władzy. Na nowy rok życzę sobie, by go wypuścili.

W trakcie dzisiejszego wydarzenia zbierano też podpisy pod listem do Amerykanina, który negocjuje wypuszczenie Poczobuta.

16 grudnia Andrzej Poczobut został uhonorowany przez Parlament Europejski Nagrodą Sacharowa, a wcześniej, 11 listopada, prezydent, Karol Nawrocki, odznaczył go Orderem Orła Białego. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE
Warszawa/34413059

Warszawa

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy

informuje,

że w dniu 22 grudnia 2025 r. został wywieszony na okres 21 dni na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) i zamieszczony na stronie internetowej Urzędu m.st. Warszawy, wykaz nieruchomości przy ul. Dwóch Mieczy 22a i ul. Gembarzewskiego w Warszawie, działki ewidencyjne nr 86 i 146 w obrębie 3-00-50, o łącznej powierzchni 763 m2, przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym (wykaz nr 21/2025).

1 WA

www.nekrologi.wyborcza.pl/34413320

W dniu 10 grudnia 2025 roku w wieku 77 lat odeszła

ŚP

Ewa Usowska
z d. Mazurkiewicz

Żona, Mama i Babcia

nauczycielka języka polskiego,
wychowawca wielu pokoleń uczniów w Szkołach Podstawowych
w Dubiecku, Żurawicy, Warszawie w Wilanowie i na Stegnach.
Ceniona nauczycielka przez Rodziców i swoich uczniów.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 22 grudnia 2025 roku o godzinie 13:20
w kościele Św. Wincentego a Paulo (drewniany) na Cmentarzu Bródnowskim.
Po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie na miejscowy cementarz.

Zawiadamia

najbliższa Rodzina
pogrążona w głębokim smutku.

eprasa.pl e0899c9c78

Druzgocący raport ministerstwa o klinice na Pradze

Metadon na lewo za miliony z NFZ

Setki pacjentów ponad limit, miliony złotych z NFZ i dokumentacja, która nie pozwalała ocenić bezpieczeństwa terapii. Wyniki kontroli w klinice Volta-Med przy Kijowskiej w Warszawie obnażają mechanizm, który zamienił program leczenia w realne zagrożenie dla okolicy.

• **Klinika Volta-Med przy Kijowskiej w Warszawie** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rafał Górski

O gehennie, jaką mieszkańcy Pragi Północ przechodzą z kliniką leczenia substytucyjnego Volta-Med przy ulicy Kijowskiej, piszemy od ponad roku. Centrum Profilaktyki i Terapii Uzależnień, finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia i zarządzane przez spółkę Volta-Medica, było dla osób z uzależnieniem kołem ratunkowym w walce z nałogiem heroinowym. Dla mieszkańców sąsiednich kamienic stał się prawdziwą zmorą. Alarmowali, że okolica stała się miejscem skrajnie niebezpiecznym. Powstał tu bowiem bazar dla narkomanów.

Terapia metadonowa polega na tym, że pacjenci dostają kontrolowane dawki metadonu – substancji uśmierzającej głód heroinowy, ale nie powodującej efektu euforycznego. Nie wszyscy chcą jednak z niego korzystać, choć zostali zakwalifikowani do terapii.

Wystarczyło stanąć na kilka minut w pobliżu kliniki, by zostać zaczepionym przez osobę uzależnioną, oferującą sprzedaż metadonu chwilę wcześniej pozyskanego w ramach leczenia. Z placówką zaczęli walczyć mieszkańcy, którzy o sprawie alarmowali media, służby i organy państwowe. Latem w Volta-Meduzie zaczęła się kontrola zlecona przez resort zdrowia. Dotarłem do jej wyników.

Raport ministerstwa: chaos w dokumentacji medycznej

Do najważniejszych uchybień należą: brak uzasadnień decyzji terapeutycznych, nieregularne wpisy lekarskie, brak dokumentacji oceny stabilności pacjentów, wydawanie metadonu na długie okresy bez spełnienia warunków ustawowych.

Głównym zarzutem kontrolerów jest lawina uchybień, które powodowały efekt domina. Brak wpisów w dokumentacji medycznej uniemożliwiał ocenę, czy decyzje dotyczące wydawania metadonu podejmowane były zgodnie z kryteriami określonymi w rozporządzeniu. Chodzi o przepis, dotyczący wydawania leku osobom uzależnionym. Jeśli pacjent przerywa leczenie w ciągu dwóch lat od rozpoczęcia terapii, nie może dostawać metadonu z wyprzedzeniem.

Raport opisuje sytuacje wypisywania leku osobom niespełniającym ustawowego przepisu. „Występowały przypadki wydawania środka substytucyjnego na 2 tygodnie pomimo niespełnienia warunku nieprzerywalnego leczenia substytucyjnego przez 2 lata.”.

Co więcej, tego typu przypadki nie były później opisywane w raportach i nie miały odzwierciedlenia w dokumentacji medycznej.

„Analiza przekazanej dokumentacji medycznej pacjentów objętych programem leczenia substytucyjnego prowadzi do wniosku, że dokumentacja medyczna prowadzona była w sposób nieczytelny i niespójny, co znacznie utrudniało ocenę prawidłowości i ciągłości realizacji programu leczenia substytucyjnego. Wobec powyższego nie można było w sposób jednoznaczny ocenić czy terapia substytucyjna była prowadzona w pełnej zgodności z przepisami prawa” – piszą kontrolerzy.

Metadon trafiał na ulicę i portale ogłoszeniowe

To właśnie nierozważne szachowanie metadonem doprowadziło do pojawienia się go na czarnym rynku. Nie tylko na ulicy. Oferty dotyczące odsprzedania specyfiku można było znaleźć na portalach ogłoszeniowych. Kontrolerzy twierdzą, że metadon odbierały osoby trzecie nieupoważnione do takich czynności.

Co więcej, raport wykazał, że zachodzi podejrzenie, że pacjenci, którym wydawano metadon, byli pod wpływem innych narkotyków, co wprost łamie sens terapii. „W zakresie analizy dokumentacji medycznej pacjentów objętych programem leczenia substytucyjnego ustalono następujące: brak wpisów w dokumentacji medycznej wskazujących, że obecność w badaniach laboratoryjnych benzodiazepiny czy barbiturany może być wynikiem stosowania innych leków” – informują specjaliści z resortu zdrowia podważając, czy Volta-Med faktycznie leczył pacjentów, czy był kolejnym przystankiem w spirali uzależnienia pacjentów.

„Prowadzenie dokumentacji medycznej przez Jednostkę zostało ocenione negatywnie. Na jej podstawie nie można ustalić, czy też zweryfikować czy wydawanie środka substytucyjnego pacjentom zakwalifikowanym do programu leczenia substytucyjnego było każdorazowo poprzedzone aktualną oceną stanu psychofizycznego pacjenta” – czytamy w dokumencie.

Inspektorzy zaznaczyli również, że podczas kontroli pod kliniką zaczęły zbierać się kilkuosobowe grupy osób, jak pisaliśmy w „Stołecznej” wielokrotnie, są to osoby biorące udział w terapii, wymieniają się metadonem i spożywają alkohol. „Z informacji uzyskanej od *[zanonimizowane nazwisko]* wynikało, że ww.grupy nie składały się z pacjentów kontrolowanego programu leczenia substytucyjnego, lecz osób postronnych” – czytamy.

Warto przybliżyć, jak wygląda okolica ośrodka przy Kijowskiej. W budynku, w którym mieści się klinika, oprócz mieszkań jest jeszcze tylko sklep z filtrami do uzdatniania wody. Po drugiej stronie ulicy jest Urząd Marszałkowski, a dalej pas zieleni prowadzący do Dworca Wschodniego, ulicę przecinają tory tramwajowe. Z kolei od strony ulicy Brzeskiej, stoją słynne dilerskie kamienice, częściowo opuszczone. Od ulicy Markowskiej zaś jest tzw. psie pole, gdzie okoliczni mieszkańcy znajdują w krzakach strzykawki pozostawione przez osoby uzależnione od narkotyków.

> *To właśnie nierozważne szachowanie metadonem doprowadziło do pojawienia się go na czarnym rynku*

W raporcie czytamy, że w ciągu ośmiu lat funkcjonowania kliniki, wykluczone z programu były tylko cztery osoby. Wszystkie w związku z agresywnym zachowaniem, a nie z powodu handlu metadonem. Południowopraska policja informowała, że w marcu i w maju tego roku funkcjonariusze zatrzymali osoby uzależnione od narkotyków, które próbowały sprzedać metadon pozyskany z Volta-Medu przy Kijowskiej.

Ponadto kontrola w ośrodku wykazała, że z placówki przy Kijowskiej korzystała czterokrotnie większa liczba osób niż powinna. Gdy w 2017 roku Volta-Med zaczynał swoją działalność, podpisując umowę z NFZ-em uzgodniono, że będzie z niego korzystało 120 pacjentów, bo na przyjęcie większej ilości osób nie ma po prostu miejsca. Tymczasem średnia liczba osób uzależnionych, które korzystały z placówki, to 465 pacjentów. Najwięcej klinika przyjęła w styczniu i marcu po 478 osób.

Zyski spółki i wypłaty dla zarządzających

Kontrolerzy wykazali, że pacjenci przyjmują lek w poczekalni, z kolei metadon wydawany jest w pomieszczeniu, które pełni również funkcje magazynu. W lokalu znajduje się tylko jeden gabinet terapeutyczny o powierzchni 19,15 m. kw., który służy zarówno do prowadzenia terapii indywidualnej, jak i grupowej oraz spotkań z pracownikiem socjalnym. W dodatku w klinice nie ma klimatyzacji.

Ponadto w klinice pracuje tylko dwóch lekarzy zatrudnionych na pół etatu i czterech psychoterapeutów z umowami na ćwierć etatu.

Za ponadnormatywnymi liczbami przyjętych stoją gigantyczne pieniądze, jakie spółka otrzymuje z Narodowego Funduszu Zdrowia na realizacje terapii. Faktury, jakie Volta-Med wystawił NFZ-owi, rosną z roku na rok:

- 2018 – 2 198 311,64 zł
- 2019 – 3 796 558,27 zł
- 2020 – 4 990 394,06 zł
- 2021 – 5 279 643,44 zł
- 2022 – 6 842 194,44 zł
- 2023 – 9 210 542,64 zł
- 2024 – 9 670 026,19 zł

Jak ustaliłem, w 2023 roku pieniądze z NFZ stanowiły 57,9 proc. przychodów spółki (ogółem 15,9 mln zł), zaś zysk netto wyniósł 4,3 mln zł, a w 2024 roku ponad 2,6 mln zł.

80 proc., czyli ponad 5 milionów złotych z wypracowanego w latach 2023 i 2024 roku zysku, podzielili między siebie zarządzający spółką Volta-Medica Monika Jaroszyńska i Marcin Bronikowski.

Poprosiliśmy Bronikowskiego o komentarz do audytu. Wyjaśnia, że liczba pacjentów wynika z rzeczywistego zapotrzebowania, podkreśla, że spółka nie może odmówić przyjęcia pacjenta, bo groziłoby to nawrotem heroinowym i w efekcie zagrożeniem życia. – Osiągnięcie limitu umownego w świadczeniach udzielanych w ramach umowy zawartej z NFZ nie oznacza jednocześnie istnienia zakazu udzielania dalszych świadczeń zdrowotnych. Aktualne przepisy stanowią, że podmiotowi leczniczemu przysługuje wynagrodzenie za świadczenia udzielone ponad limit określony w umowie. Zakazu takiego nie implikuje również treść opinii Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii, która nie określa odgórnej liczby pacjentów programu – mówi „Wyborczej” szef Volta-Medu.

Volta-Med nadal nie opuścił Kijowskiej

Twierdzi, że ewentualne braki formalne w dokumentacji nie miały wpływu na faktyczny proces leczenia, co potwierdza protokół kontrolny. – Należy podkreślić, że braki w dokumentacji nie przesądzają o faktycznych nieprawidłowościach w samym procesie leczenia, a kontrola nie stwierdziła nieprawidłowości w zakresie ciągłości i bezpieczeństwa leczenia substytucyjnego prowadzonego przez Spółkę – wyjaśnia.

– Środek substytucyjny był każdorazowo wydawany na podstawie i w granicach przepisów prawa, a warunek co najmniej 2-letniego, nieprzerwanego leczenia substytucyjnego ma charakter fakultatywny i może zostać odstąpiony w sytuacjach losowych, które uniemożliwiają pacjentowi osobiste stawiennictwo w placówce – broni działania placówki.

Dodaje, że spółka jest w trakcie przenoszenia programu leczenia substytucyjnego do nowej lokalizacji spełniającej wyższe standardy infrastrukturalne oraz poinformuje Ministerstwo Zdrowia o sposobie wykonania zaleceń pokontrolnych w terminie wyznaczonym przez organ kontrolny.

Na początku września informowaliśmy, że działalność Volta-Medu przy Kijowskiej dobiega końca. Pod naciskiem mieszkańców zarządca lokalu zajmowanego przez klinikę wypowiedział umowę najmu z trzymiesięcznym terminem. Ten minął 30 września, ale klinika robi wszystko, żeby zostać przy Kijowskiej.

Jak ustaliłem, Volta-Med gra na zwłokę i nie chce opuścić lokalu. W ostatnim dniach wystąpił do właściciela nieruchomości o aktualizacje dokumentacji dotyczącej najmu. ●

1 WA

eprasa.pl e0899c9c78

Ursynów

Wandale na rowerach pit bike niszczą park

Głębokie koleiny pozostawili wandale w parku linearnym na Ursynowie. Zarząd Zieleni uważa, że to młodzi ludzie jeżdżący na tzw. pit bike'ach – terenowych rowerach z elektrycznym wspomaganiem. Wyczyny agresywnej młodzieży na takich pojazdach to w Warszawie rosnący problemem.

• **Rozjeżdżony nasyp w parku linearnym** FOT. ZZW/FB

„Powstały głębokie koleiny i uszkodzone zostały rośliny. Rozjechano również alejki. Zniszczeń dokonano na trzech odcinkach parku oddanych do użytku" – relacjonują urzędnicy Zarządu Zieleni m. st. Warszawy. Na profilu facebokowym opublikowali zdjęcia rozjeżdżonego nasypu we wschodniej części parku linearnego nad tunelem południowej obwodnicy Warszawy. To fragment parku na pograniczu z Wilanowem, oddany do użytku zaledwie kilka tygodni temu.

Miejscy ogrodnicy uważają, że zieleń zniszczyli ludzie jeżdżący na tzw. pit bike'ach – terenowych rowerach z elektrycznym wspomaganiem, które wyglądają jak miniaturowe motocykle crossowe. To jeden z najmodniejszych gadżetów, jakimi popisuje się teraz zamożna młodzież.

Kilka miesięcy temu pisaliśmy, że nastolatkowie na takich rowerach są utrapieniem w Wilanowie: pędzą wśród pieszych jak na torze wyścigowym, są wulgarni. „Na wprost nas pędzi grupa wyrostków na elektrycznych crossach. Bojowo ubrani w kaskach i ochraniaczach. Pierwszy z nich na jednym kole (14-16 lat). Zajeżdżam mu drogę i pytam, czy wie, co robi. W odpowiedzi słyszę: j...<przy...ć ci?" – relacjonował mieszkaniec Wilanowa.

Wilanowska policja przyznała, że zna zjawisko. Ale pędzący na elektrycznych pit bike'ach młodzi ludzie są trudno uchwytni, pojawiają się i znikają.

W czerwcu opisywaliśmy, że grupa nastolatków na takich rowerach ścigała w nocy w Wilanowie młodego mężczyznę, członka komisji wyborczej, który po skończeniu liczeniu głosów w wyborach prezydenckich szedł do domu. Posiadacze elektrycznych terenowych rowerów byli agresywni i wulgarni.

– Jednym zagrożeniem są trudni do zidentyfikowania, zamaskowani nastolatkowie w kaskach z osłoną z przodu, którzy jeżdżą na motocrossach. A drugim pędzący na hulajnogach elektrycznych, często w dwie osoby. Pędzą przez wewnętrzne uliczki i wracają na chodnik. Tylko ktoś, czyli bogaci rodzice, im te pojazdy kupuje. To świadczy o ich braku wyobraźni. Na to nie może być społecznego przyzwolenia – oceniał Tomasz Kuszlejko, bezpartyjny radny dzielnicy.

W październiku aktorka Agnieszka Warchulska opublikowała wpis na swoim profilu facebookowym, skarżąc się, że została obrzucona w Wilanowie jajkami i kamieniami przez młodzież poruszającą się na zmodyfikowanych hulajnogach i drogich rowerach. „Usłyszałam jeszcze »zdechnij suko i j***ć ją«. Te dzieci jechały z tymi kamieniami i jajkami przygotowane na to, że będą rzucać w ludzi" – pisała wstrząśnięta aktorka.

W Wilanowie mieszkańcy skarżą się, że młodzi ludzie wjeżdżają elektrycznymi rowerami na tereny zieleni przy budynkach, naciskają równocześnie gaz i hamulec i rywalizują, kto wyrzuci tylnym kołem w powietrze większą fontannę ziemi.

„Przypominamy, że niszczenie mienia publicznego jest wykroczeniem i grozi za nie kara zgodnie z obowiązującymi przepisami. Dodatkowo koszty naprawy zniszczeń będą egzekwowane od sprawców, a w przypadku osób niepełnoletnich – przeniesione na ich rodziców lub opiekunów prawnych" – piszą ogrodnicy z Zarządu Zieleni m. st. Warszawy.

Michał Wojtczuk

Kierowcy muszą zwolnić na „drodze śmierci"

Nowy, odcinkowy pomiar prędkości już działa

Po kilku latach starań właśnie udało się uruchomić odcinkowy pomiar prędkości na drodze wojewódzkiej nr 579 z Leszna do Kazunia nazywanej „kampinoską gilotyną". Kierowcy wreszcie muszą tu mocno zwolnić.

DW 579 prowadzi przez sam środek Puszczy Kampinoskiej, z Leszna w kierunku Nowego Dworu Mazowieckiego. Wielu kierowców, także ciężarówek, omija tędy Warszawę, jeśli nie muszą wjeżdżać do centrum. DW 579 to wygodne połączenie między S7 a autostradą A2 i drogą S8.

Cierpią na tym zwierzęta. Każdego roku na trasie giną dziesiątki dzikich zwierząt – łosie, sarny, jelenie, dziki, borsuki, a także wilki. W 2024 roku w ciągu niecałych trzech tygodni zginęło tu aż sześć łosi. Z tego powody ten odcinek DW 579 bywa nazywany „drogą śmierci" lub „kampinoską gilotyną".

Droga jest też niebezpieczna dla ludzi. W 2023 roku doszło do 59 kolizji i trzech wypadków, w których zginęła jedna osoba, a trzy zostały ranne.

Problem zaczął narastać od 2009 roku, gdy wyremontowano DW 579 i wyrównano na niej nawierzchnię. Aktywiście ze Stowarzyszenia ZaPuszczeni przeprowadzili tu eksperymentalny „odcinkowy pomiar prędkości". Ustawili kamery na dwóch końcach odcinka i mierzyli czas przejazdu aut.

Wyszło im, że że 97 proc. samochodów nie stosuje się do ograniczenia prędkości 60 km/h. W ciągu trzech godzin przez środek parku narodowego przejechało 2770 pojazdów – to jeden co cztery sekundy. Spośród nich 2309 przejechało przez oba punkty pomiaru czasu. Oznacza to, że ruch tranzytowy stanowił w dniu badania 83 proc., co podważyło argument drogowców, że to głównie miejscowi oblegają tę trasę.

Największe wrażenie robi kolejna statystyka: Łączna kwota mandatów, które powinni otrzymać kierowcy łamiący przepisy podczas trzygodzinnego badania, wyniosła 305 650 zł.

To tylko potwierdza doświadczenia każdego kierowcy, który próbuje spokojnie tędy przejechać zgodnie z przepisami. Dotychczas wyprzedzany był niemal przez wszystkie auta, co oznacza, że mało kto stosował się do ograniczenia prędkości.

Teraz zapewne wielu kierowców zdejmie nogę z gazu albo wybierze wręcz inną trasę. Po kilku latach starań udało się zamontować odcinkowy pomiar prędkości na odcinku Cybulice – Leszno. O jego montażu pisaliśmy we wrześniu, teraz właśnie został uruchomiony.

Każdego roku na trasie giną dziesiątki dzikich zwierząt – łosie, sarny, jelenie, dziki, borsuki, a także wilki

Główny Inspektorat Transportu Drogowego długo nie decydował się na wybór tego rozwiązania, bo ofiarami padały tu głównie zwierzęta, więc w statystykach wypadków ludzi droga nie wypadała tak źle.

W końcu o budowie odcinkowego pomiaru zdecydowali sami mieszkańcy wybierając ją w Budżecie Obywatelskim Mazowsza. Projekt poparło 2,3 tys. osób a jego koszt to 1,15 mln zł.

Na odcinku blisko 13 km obowiązuje limit 60 km/h.

Jakub Chełmiński

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34413422

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

1 WA

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34413333

Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy
i Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy
informują, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń
Urzędu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy
przy ul. Nowogrodzkiej 43 zostały zamieszczone na okres 21 dni

NASTĘPUJĄCE WYKAZY:

Lokale użytkowe przeznaczone do najmu w drodze ustnego konkursu ofert – licytacji
stanowiący załącznik do Uchwały nr 3574/2025 z 10.12.2025 r.
Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

Lokal – warszawska historyczna pracownia twórcza
przeznaczona do najmu w drodze konkursu ofert
stanowiący załącznik do Uchwały nr 3575/2025 z 10.12.2025 r.
Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

Lokal użytkowy usytuowany w budynku przy Pl. Zamkowym 10 o powierzchni ogólnej 111,30 m²
przeznacza się do najmu poza konkursem ofert na rzecz Fundacji Stocznia
stanowiący załącznik do Uchwały nr 3577/2025 z 10.12.2025 r.
Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu w drodze ustnego konkursu ofert – licytacji
stanowiący załącznik do Uchwały nr 3528/2025 z 3.12.2025 r.
Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

Wersja elektroniczna wykazów jest dostępna na stronie internetowej
https://srodmiescie.um.warszawa.pl/ https://zgn.waw.pl/

OGŁOSZENIE PŁATNE Lublin/34413021

AB.6740.1489.2025.JW Lublin, dnia 17 grudnia 2025 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY LUBELSKIEGO
o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

– Działając na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311).

Zawiadamiam

o wydaniu na wniosek Wójta Gminy Konopnica decyzji nr 1843/25 z dnia 12.12.2025 r. udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.

„Budowa drogi gminnej dz. nr ew. 965/22 w miejscowości Konopnica"
Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Inwestycja będzie realizowana na niżej wymienionych działkach:
Województwo: lubelskie
Powiat: lubelski
Jednostka ewidencyjna – 060908 2 Konopnica
Obręb 0001 Konopnica
działkach nr ew.: 965/22, 1499
Zakres przedsięwzięcia obejmuje:
– budowę drogi gminnej,
– umocnienie poboczy,
– budowę/przebudowę zjazdów,
– budowę drogi dla pieszych.

Z treścią decyzji o zezwoleniu na realizację ww. inwestycji drogowej można zapoznać się w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Lublinie przy ul. Spokojnej 9, w godzinach pracy Wydziału /poniedziałek, środa, czwartek, piątek 8:00 – 15:00, wtorek 7:30 – 16:45/.

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji: drogą telefoniczną pod nr tel. 81 528 66 47, drogą elektroniczną na adres mailowy: abud@powiat.lublin.pl, osobiście w Starostwie Powiatowym w Lublinie ul. Spokojna 9 po uprzednim umówieniu wizyty.

Od decyzji przysługuje prawo odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Lubelskiego w terminie 14 dni od daty doręczenia zawiadomienia. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. STAROSTY LUBELSKIEGO
Sylwia Chochoł-Skocz
Członek Zarządu
/podpisano elektronicznie/

eprasa.pl e0899c9c78

Informator usług funeralnych

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34389390

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34389200

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34389393

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34389392

WOLA

AMBER

Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34389308

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

MPUK 1945

Zakład Pogrzebowy Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o.

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście, Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34389197

W dniu 11 grudnia 2025 roku zmarł w wieku 92 lat

Krzysztof Ignacy Witkowski

Żeglarz i inżynier
Absolwent Wydziału Lotnictwa Politechniki Warszawskiej.
Dużo pracował. Od ponad 30 lat prowadził z kolegami firmę Klimaperfekt, współpracującą z Juwentem w Rykach. Mieli osiągnięcia.

Będzie nam Go bardzo brakowało

Żona, siostra i córka z rodziną

Pogrzeb odbędzie się
30 grudnia 2025 roku o godzinie 14.30 (brama VI)
na Starych Powązkach.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34413129

Drogiej Koleżance

Anecie Gąsiorowskiej

serdeczne wyrazy współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd oraz koleżanki i koledzy z Centrum Medycznego „Żelazna”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34413347

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 17 grudnia 2025 roku w wieku 82 lat
zmarł nasza kochany Mąż, Tata, Dziadek

ŚP

Marek Ignacy Rygiel

Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona
w dniu 30 grudnia 2025 roku o godzinie 10:00
w Kościele pw. św. Karola Boromeusza w Warszawie
przy ul. Powązkowskiej 14,
po której nastąpi odprowadzenie
do grobu na Cmentarz Stare Powązki.

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w żałobie

rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34413316

Żegnamy naszą kuzynkę

Magdę Umer

z myślą o

Adamie, Mateuszu i Franku
i ich Rodzinach

Elżbieta i Włodek, Anka, Andrzej i Ewa

www.nekrologi.wyborcza.pl/34413246

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
(ks. Jan Twardowski)

Panu
Radosławowi Kicińskiemu
oraz
całej Rodzinie

wyrazy najszczerszego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

i słowa wsparcia
w tych niezwykle trudnych chwilach

przekazuje

Wojewoda Lubelski
Wicewojewodowie
Dyrektor Generalny
i pracownicy Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34413358

Naszemu Przyjacielowi

Zbyszkowi Gajewskiemu,
Jego Siostrom: Joli i Krysi
oraz Żonie - Grażynie

składamy gorące wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

Dzielimy Wasz smutek z całego serca

Ania i Daniel, Bożena i Grzegorz, Danusia i Janusz,
Małgosia i Janusz, Renata i Winek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34413314

Najszczersze wyrazy współczucia i wsparcia
naszej drogiej Koleżance

Joannie Rylskiej-Łada

z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd i Pracownicy Grupy AMS

www.nekrologi.wyborcza.pl/34413329

W dniu 22 grudnia 2025 roku mija trzydziesta szósta rocznica
tragicznej śmierci naszego kochanego
Tatusia i Dziadziusia

ŚP

Józefa Kaplara

W dniu 22 grudnia 2025 roku (poniedziałek)
w kościele św. Augustyna (ul. Nowolipki) w Warszawie
o godzinie 18.30 zostanie odprawiona
msza święta w Jego intencji.

O czym zawiadamiamy wszystkich,
którzy zachowali Go w życzliwej pamięci.

córka i syn z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34413091

Z głębokim smutkiem żegnamy

profesora
Andrzeja Kossa

wybitnego konserwatora dzieł sztuki,
nauczyciela wielu pokoleń polskich konserwatorów,

Dyrektora Międzyuczelnianego Instytutu
Konserwacji i Rrestauracji Dzieł Sztuki,
głównego autora i kierownika wielu projektów
konserwacji pałacu wilanowskiego, w tym odtworzenia
oryginalnej kolorystyki jego elewacji.

Profesor Andrzej Koss był nie tylko
wybitnym naukowcem i konserwatorem, ale przede wszystkim
naszym przyjacielem, ciepłym serdecznym człowiekiem,
oddanym ratowaniu polskich zabytków.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy współczucia

Dyrekcja i pracownicy Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34413315

17 grudnia zmarł nagle, nieoczekiwanie

Marek Kowalski

Żegnamy serdecznego przyjaciela, od 30 lat uczestnika naszych spotkan

na Ordynackiej i gorących dyskusji o Polsce.

Artur, Andrzej, Barbara, Bogdan, Jan, Janusz, Kazimierz, Leszek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34413355

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

eprasa.pl e0899c9c78

BOSiR podaje do publicznej wiadomości, iż:

w dniu 09.01.2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Ośrodka odbędzie się przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego o pow. 33,27 m^2 z przeznaczeniem na prowadzenie działalności biurowej znajdującego się w budynku Pływalni Sportowej przy ul. Włókienniczej 4 w Białymstoku. Wys. wadium 3144 zł płatne do dnia 08.01.2026 r. na konto nr 66 1240 1154 1111 0010 4861 9083. Regulamin, ogłoszenie i projekt umowy wywieszone są w siedzibie Ośrodka przy ul. Włókienniczej 4 oraz Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1, a także dostępne na stronach internetowych: www.miejskoaktywni.pl i bosirbip.um.bialystok.pl

Białystok/34413328

Syndyk Masy Upadłości

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż

udział 3/4 w prawie własności **nieruchomości** gruntowej **niezabudowanej** położonej obręb 0017 **Zaberbecze**, gmina Leśna Podlaska, **województwo lubelskie**, działka nr 168/3 **o pow. 0,1500 ha** - KW nr LU1B/00127251/1 za kwotę wywoławczą wynoszącą 50% wartości według oszacowania tj. za cenę **25.300 zł;**

udział 3/4 w prawie własności **nieruchomości** gruntowej **niezabudowanej** położonej obręb 0017 Zaberbecze, gmina Leśna Podlaska, **województwo lubelskie**, działka nr 168/4 **o pow. 0,1500 ha** - KW nr LU1B/00127729/3 za kwotę wywoławczą wynoszącą 50% wartości według oszacowania tj. za cenę **25.300 zł.**

Szczegółowy opis i oszacowanie nieruchomości dostępny jest w biurze syndyka.

Składanie ofert:
Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 13.01.2026r. do godziny 15.00 na adres Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn – w zapieczętowanych kopertach z adnotacją „Zaberbecze/Łosice". Notariusz sporządzi protokół wpływu ofert. Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej w dniu 14.01.2026r. o godz. 09.50.

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać:
- Imię i nazwisko lub nazwę firmy wraz z adresem.
- Wskazanie nieruchomości i proponowaną cenę (nie niższą niż cena wywoławcza).
- Warunki zakupu z tym, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie może być dłuższy niż 3 miesiące liczone od daty przyjęcia oferty.
- Potwierdzenie wpłacenia wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić przelewem na konto syndyka masy upadłości nr rachunku: 56 1090 2718 0000 0001 4858 4868.

Syndyk zastrzega prawo:
- zarządzenia aukcji do wyłonienia nabywcy,
- zmiany warunków przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn

Dodatkowe informacje można uzyskać w Biurze Syndyka w Olsztynie, ul. Kopernika 12/3 tel. 89 527-07-15 i na www.syndykolsztyn.pl.

Lublin/34413097

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 ze zm.), zawiadamiam, że w związku z toczącym się postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 541 na odcinku od km 93+956 do km 94+586 i od km 94+708 do km 94+984 na terenie miasta Sierpc", inwestor w dniu 18 sierpnia 2025 r. oraz w dniu 2 grudnia 2025 r., zmienił wniosek w zakresie numerów działek ewidencyjnych objętych przedmiotowym wnioskiem. Powyższa zmiana dotyczy następujących działek ew.:

było:
– numery działek podlegających ograniczeniu, niewchodzących w skład projektowanego pasa drogowego, przeznaczonych pod budowę/przebudowę sieci uzbrojenia terenu, innych dróg publicznych, zjazdów (w nawiasie numer działki po podziale, która objęta jest ograniczeniem):

powiat sierpecki
jednostka ewidencyjna: 142701_1 Sierpc
obręb ewidencyjny 0001 Sierpc, działki o nr ewidencyjnym: 3/51 (3/59), 1633 (1633/2), 2190/2 (2190/4), 2191/1 (2191/4), 2199 (2199/2), 2200/2 (2200/4), 3299/6 (3299/16), 3299/5 (3299/13), 1487/1 (1487/4), 1143/2 (1143/5), 1362/45 (1362/68), 1341/2 (1341/4), 1340/2 (1340/4), 3339, 1144/6, 2868, 1617, 1616, 1615, 1614, 1157/5, 1613, 1612/2, 1157/4, 1146, 1346/3, 2191/2, 1616, 1614, 1157/5, 1157/4, 1362/48, 1346/2, 1346/3.

jest:
– numery działek podlegających ograniczeniu, niewchodzących w skład projektowanego pasa drogowego, przeznaczonych pod budowę/przebudowę sieci uzbrojenia terenu, innych dróg publicznych, zjazdów oraz rozbiórki istniejących obiektów budowlanych (w nawiasie numer działki po podziale, która objęta jest ograniczeniem):

powiat sierpecki
jednostka ewidencyjna: 142701_1 Sierpc
obręb ewidencyjny 0001 Sierpc, działki o nr ewidencyjnym: 3/51 (3/59), 1633 (1633/2), 2190/2 (2190/4), 2191/1 (2191/4), 2199 (2199/2), 2200/2 (2200/4), 3299/6 (3299/16), 3299/5 (3299/13), 1487/1 (1487/4), 1143/2 (1143/5), 1362/45 (1362/68), 1341/2 (1341/4), 1340/2 (1340/4), 3339, 1144/6, 2868, 1617, 1616, 1615, 1614, 1157/5, 1613, 1612/2, 1157/4, 1146, 1346/3, 2191/2, 1362/48, 1346/2, 1346/3, 1147, 1338/2, 1130/1, 1344/5, 1347/5, 1148, 1145/1, 1432/3, 1433/2.
W pozostałej części obwieszczenie z dnia 22 maja 2025 r. nie ulega zmianie.

Strona chcąca zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać na pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13^{00} – 16^{00} lub w czwartek w godz. 8^{00} – 12^{00} **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.**

Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymają informacji merytorycznych. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony. W pokoju nr 7 może przebywać **tylko jedna osoba do jednej sprawy.**

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 ww. ustawy „§ 1 Jeżeli przepis szczególny tak stanowi, zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej może nastąpić w formie publicznego obwieszczenia, w innej formie publicznego ogłoszenia zwyczajowo przyjętej w danej miejscowości lub przez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej właściwego organu administracji publicznej".

Data publicznego obwieszczenia: 22 grudnia 2025 r.
WIR-I.7820.2.27.2024.RR

Warszawa/34412296

WOJEWODA LUBELSKI
IF-I.7820.16.2025.PP

Lublin, dnia $AutoDataPisma

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wydaniu decyzji nr 16/25 z dnia 12 grudnia 2025 r., znak: IF-I.7820.16.2025.PP

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 311) dalej zwanej *specustawą drogową*, zawiadamiam, że w dniu 12 grudnia 2025 r., na rzecz Zarządu Województwa Lubelskiego, została wydana decyzja **nr 16/25, znak: IF-I.7820.16.2025.PP**, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 853 w zakresie budowy drogi pieszo-rowerowej w miejscowości Długi Kąt" w ramach zadania:
„Rowerowe Roztocze. Drogi pieszo-rowerowe w obszarach wiejskich. Długi Kąt - od skrzyżowania z drogą gminną do skrzyżowania z DP 2949L".

Inwestycja będzie realizowana na działkach w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
Objaśnienie oznaczenia działek:
- *numer działki oznaczony **tłustym drukiem** – działka przeznaczona pod inwestycję*
- *numer działki przed nawiasem - działka przed podziałem*

Obręb: Długi Kąt, gmina Józefów, powiat biłgorajski, województwo lubelskie
385/1, 13 (**13/1**), 15 (**15/1**), 384/24 (**384/30**), 386 (**386/1**)

oraz na działkach poza projektowanym pasem drogowym, z których korzystanie będzie ograniczone, zajmowanych w trybie art. 11f ustawy, przeznaczonych pod budowę/ przebudowę innych dróg publicznych:

Lp	Nr działki	Obręb	Jednostka ewidencyjna	Opis ograniczenia Trwałe/ tymczasowa	Opis ograniczenia
1	145	Długi Kąt	Józefów	tymczasowe	Przebudowa drogi gminnej nr 109439L na dz. nr ewid. 145 na odcinku ok. 35m polegająca na wykonaniu drogi pieszo-rowerowej przy jezdni.
2	146	Długi Kąt	Józefów	tymczasowe	Przebudowa drogi powiatowej nr 2949L na dz. nr ewid. 146 na odcinku ok. 15m polegająca na wykonaniu włączenia drogi pieszo- rowerowej do jezdni.

Zakres inwestycji obejmuje:
- budowę drogi pieszej i rowerowej
- przebudowę istniejącej zatoki autobusowej
- przebudowę istniejących zjazdów, oraz budowę dodatkowych zjazdów
- przebudowę istniejących skrzyżowań w niezbędnym zakresie
- wykonanie oświetlenia przejść dla pieszych i przejazdów rowerowych
- montaż oznakowania i urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.
Decyzja zobowiązuje do:
- niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń,
- faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi,
- uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Informuję, że:
– zgodnie z art. 18 ust. 1e *specustawy drogowej*, dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczyści nieruchomości objęci decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, którzy wydadzą właściwemu zarządcy drogi – Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, ul. Dobrzańskiego 3, 20-262 Lublin – nieruchomość lub wydadzą nieruchomość i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID, doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji natychmiastowej wykonalności albo w którym decyzja ta stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego;
– zgodnie z art. 18 ust. 1f *specustawy drogowej*, gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości,
– w przypadku, gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, właściwy zarządca drogi jest obowiązany, w terminie faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie, do wskazania lokalu zamiennego,
– w przypadku niewydania nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości;
– w przypadku nieudostępnienia nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości,
– zgodnie z art. 13 ust. 3 *specustawy,* w przypadku, gdy przejęta jest część nieruchomości, a pozostała część nie nadaje się do prawidłowego wykorzystania na dotychczasowe cele, właściwy zarządca drogi Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, ul. Dobrzańskiego 3, 20-262 Lublin – jest obowiązany do nabycia, na wniosek właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego tej części nieruchomości.

Z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją, można zapoznać się w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, telefon: (81) 74-24-488, w godzinach 9:00 ÷ 14:00 w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (z wyłączeniem środy), **po uprzednim telefonicznym umówieniu**.

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od doręczenia decyzji. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania, strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Lubelskiego. Nie jest możliwe skuteczne cofnięcie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania.

Ponadto informuję, że z dniem wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej, **z urzędu wszczęto postępowania w sprawie ustalenia odszkodowań** za przejęte nieruchomości wskazane w pkt VI tej decyzji. W toku postępowań odszkodowawczych zostanie powołany biegły rzeczoznawca majątkowy, który sporządzi operaty szacunkowe określające wartość przejmowanych nieruchomości. Strony postępowania zostaną zawiadomione odrębnym pismem o możliwości zapoznania się z aktami sprawy, w tym ze sporządzoną przez biegłego opinią o wartości nieruchomości oraz o możliwości wnoszenia uwag i wniosków. Podstawę ustalonego przez organ odszkodowania stanowi wartość nieruchomości określona przez rzeczoznawcę majątkowego.

Wydanie nieruchomości powinno zostać udokumentowane (uzewnętrznione). Dokumentem potwierdzającym ten fakt jest np. protokół zdawczo-odbiorczy, jednostronne oświadczenie przekazane/wysłane inwestorowi. Liczy się data wpływu dokumentu do inwestora. **W przypadku małżonków/kilku współwłaścicieli wszyscy muszą wydać nieruchomość w ww. terminie.** Nieutrudnianie wejścia na grunt/nieruchomość może nie być uznawane za wydanie nieruchomości. Przepisy uzależniają bowiem powiększenie należnego odszkodowania wyłącznie od aktywności w tym zakresie dotychczasowego właściciela (użytkownika wieczystego) w ww. terminie.

Odszkodowanie przysługuje również za szkody powstałe w wyniku ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości dla obowiązku dokonania budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy i przebudowy dróg innych kategorii, budowy i przebudowy zjazdów, na zasadach określonych w art. 124 ust. 4-7 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r., o gospodarce nieruchomościami. Odszkodowanie za szkody zostanie ustalone przez wojewodę po ewentualnym złożeniu stosownego wniosku przez właścicieli lub inwestora, ale dopiero po zakończeniu inwestycji budowy drogi.

W zakresie spraw dotyczących ustalenia odszkodowania do kontaktu wyznaczony jest pracownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Skarbu Państwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie nr tel.: (81) 74-24-375

Dodatkowe informacje oraz dokumenty dotyczące postępowań odszkodowawczych są dostępne na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego www.lublin.uw.gov.pl w zakładce Obsługa klienta/ Odszkodowania/Odszkodowanie za nieruchomości.

Data publicznego obwieszczenia: 22 grudnia 2025 r.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Lublin/34413102

eprasa.pl e0899c9c78

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 9ac ust. 1-1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r., poz. 1234), informuję że na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, w dniu 4 grudnia 2025 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 810/SAAB/2025, zatwierdzająca projekt budowlany i udzielająca pozwolenia na budowę dla:

inwestor: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.
ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa

inwestycja: „Budowa kanalizacji deszczowej, podziemnego zbiornika retencyjnego, podziemnego zbiornika retencyjno-rozsączającego, przepompowni wraz z infrastrukturą towarzyszącą dla odwodnienia linii kolejowej nr 7 oraz nr 506 od km proj. LK7 i LK506 14+065 do km proj. K7 i LK506 14+500". Adres zamierzenia budowlanego: identyfikator działki ew. 146514_8.1125.1/2, 146514_8.1125.1/4, 146514_8.1125.2/2, 146514_8.1133.79/3, 146514_8.1133.93/2, 146514_8.1133.93/6, 146514_8.1133.80, 146514_8.1144.5/2, 146514_8.1144.6/7, m. st. Warszawa, woj. mazowieckie,

a także na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, w dniu 4 grudnia 2025 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 811/SAAB/2025, umarzająca w części postępowanie na budowę dla inwestycji: „Budowa kanalizacji deszczowej, podziemnego zbiornika retencyjnego, podziemnego zbiornika retencyjno-rozsączającego, przepompowni wraz z infrastrukturą towarzyszącą dla odwodnienia linii kolejowej nr 7 oraz nr 506 od km proj. LK7 i LK506 14+065 do km proj. K7 i LK506 14+500". Adres zamierzenia budowlanego: identyfikator działki ew. 146514_8.1125.1/2, 146514_8.1125.1/4, 146514_8.1125.2/2, 146514_8.1133.79/3, 146514_8.1133.93/2, 146514_8.1133.93/5, 146514_8.1133.93/6,146514_8.1133.80,146514_8.1144.5/2,146514_8.1144.6/7, m. st. Warszawa, woj. mazowieckie, w zakresie działki o identyfikatorze ew. 146514_8.1133.93/5.

Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pokój 7 POK, w godzinach 13^{00}-16^{00} – pon., 8^{00}-12^{00} - czw.) **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19**. **Osoby nie umówione nie będą obsługiwane**.

Od ww. decyzji stronom przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni, od jej doręczenia do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: 22 grudnia 2025 r.
WIR-I.7840.7.27.2025.MSK

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko
Dofinansowane przez Unię Europejską

Warszawa/34412794

Syndyk masy upadłości Patrycji Kwiatkowskiej
– osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej **sprzeda z wolnej ręki:**

następujące materiały budowlane:

- gwiazda lb-36 (650 mm),
- dysza natryskowa,
- gwiazda lb-38,
- tuleja lB – 0042 motus,
- koło pu 200 x 50,
- tuleja lB – 041403,
- tuleja lB – 041302,
- tuleja lB – 041402,
- tuleja lB – 322,
- tuleja lB – 280502,
- tuleja lB – 280501,
- tuleja lB – 200601,
- tuleja lB – 200602,
- płyta 200 x 200 x 40,
- gwiazda lB-39,
- płyta 1000 x 50 x 3,
- tuleja lB – 600901,
- tuleja lB – 600902,
- wałek pu 160 x 80,
- amortyzator Shmtd,
- płyta 7000 x 150 x 10,
- płyta 2000 x 100 x 10,
- płyta 2800 x 200 x 20,
- płyta 3580 x 200 x 15,
- tuleja lB – 200402,
- tuleja lB – 200401,
- tuleja lB – 200410,
- wałek pu 13 x 250,
- wałek pu 25 x 300,
- wałek pu 20 x 250,
- wałek pu 30 x 500,
- wałek pu 35 x 500,
- wałek pu 40 x 500,
- wałek pu 45 x 500,
- wałek pu 50 x 500,
- wałek pu 60 x 500,
- wałek pu 70 x 500,
- wałek pu 75 x 500,
- wałek pu 80 x 500,
- wałek pu 100 x 500,
- wałek pu 110 x 500,
- płyta pu 1000 x 1000 x 3,
- gwiazda lB-41,
- płyta pu 1600 x 150 x 10,
- płyta pu 1700 x 150 x 10.

Minimalna cena za wszystkie materiały budowlane: 21.231,00 zł brutto. Ilość i wartość poszczególnych materiałów budowlanych wynika ze spisu inwentarza sporządzonego przez syndyka, który znajduje się w aktach syndyka pod nr PL1P/GUp-s/359/2025. Składniki majątku upadłej w postaci w/w materiałów budowlanych zostały ujawnione w Systemie KRZ, do którego dostęp jest swobodny i bezpłatny.

Termin składania ofert: do 31.12.2025 r. godz. 12:00.

Dane kontaktowe syndyk Anny Borysewicz: nr tel. 600 545 232; e-mail: anna.borysewicz@wp.pl.

Płock/34413110

PŁOCK

OBWIESZCZENIE
z dnia 16 grudnia 2025 roku

Prezydenta Miasta Płocka
miasta na prawach powiatu

Na podstawie art. 10 § 1, art. 49, art. 61 § 4 i art. 73 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 roku poz. 1691 tekst jednolity), oraz art. 11 c i art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 roku poz. 311 tekst jednolity),

ZAWIADAMIAM O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi publicznej w Płocku:

Łącznik; kategoria: gminna, klasa techniczna: L, o długości 0,634 km oraz klasy technicznej: Z, o długości 0,022 km, wlot południowy ronda; kategoria: gminna, klasa techniczna: Z, o długości 0,109 km, od skrzyżowania z ulicami: Czwartaków i Swojską do ronda po stronie wschodniej Trasy ks. Jerzego Popiełuszki wraz z budową ronda (klasa techniczna: Z) po stronie wschodniej Trasy ks. Jerzego Popiełuszki oraz włączenia/zjazdu drogi rowerowej (na północ i południe) na aktualną drogę serwisową biegnącą wzdłuż Trasy ks. Jerzego Popiełuszki w Płocku wraz z budową niezbędnej infrastruktury technicznej oraz przebudową innych dróg publicznych,

na wniosek z dnia 13 października 2025 roku (data wpływu do organu: 14 października 2025 roku), uzupełniony i skorygowany przy piśmie z dnia 1 grudnia 2025 roku, skorygowany następnie przy piśmie z dnia 11 grudnia 2025 roku (data wpływu do organu: 12 grudnia 2025 roku) właściwego zarządcy drogi - Prezydenta Miasta Płocka, z siedzibą w Płocku przy pl. Stary Rynek 1, reprezentowanego przez pełnomocnika- Pana Dariusza Godlewskiego.

Wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej objęte są nieruchomości o numerach ewidencyjnych gruntów (oznaczone tłustym drukiem): **620/3, 620/2**, 416/8 (po podziale: 416/12, **416/13,** 416/14), 426/4 (po podziale: 426/10, **426/11**, 426/12), 428/4 (po podziale: 428/10, **428/11**, 428/12), 430/3 (po podziale: 430/10, **430/11**, 430/12), 432/4 (po podziale: **432/9**, 432/10, 432/11), 438/3 (po podziale: 438/7, **438/8**, 438/9), **414/1**, w granicach obrębu ewidencyjnego Nr 0001–Podolszyce- Borowiczki, jednostka ewidencyjna 146201_1 miasto Płock – **które znajdują się w liniach rozgraniczających pasa drogowego**

Uwaga: w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki przed podziałem, w nawiasie numery działek po podziale. Pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek objętych liniami rozgraniczającymi teren inwestycji- przeznaczone pod inwestycję drogową;

oraz nieruchomości o numerach ewidencyjnych gruntów: 432/3, 430/2, 428/3, 426/3, 476/2, 751/1, 752, 734/7, 734/5, 424/2, 431/3, 437/2, 419/5, 420/3, 419/4, 623/7, 416/14 (powstała z podziału działki 416/8) w granicach obrębu ewidencyjnego Nr 0001–Podolszyce- Borowiczki, jednostka ewidencyjna 146201_1 miasto Płock – **które znajdują się poza liniami rozgraniczającymi pasa drogowego**.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizacji inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu, jest nieważna.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

W związku z powyższym informuję, że strony mogą na każdym stadium postępowania zapoznać się z całością dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego, a w terminie **7 dni** od daty doręczenia, o której mowa powyżej, można ewentualnie wnieść uwagi i zastrzeżenia w przedmiotowej sprawie w formie podania na piśmie lub poprzez skrzynkę ePUAP. Akta sprawy i dokumentacja projektowa znajdują się w Urzędzie Miasta Płocka (wejście od ul. Zduńskiej) w Wydziale Strategii, Architektury i Urbanistyki w Referacie Administracji Architektoniczno-Budowlanej. Zapoznanie się ze zgromadzonym materiałem dowodowym oraz kontakt z osobą prowadzącą postępowanie administracyjne jest możliwe: w poniedziałki, wtorki, środy w godzinach 8:00-15:15, w czwartki w godzinach 9:00-17:15, w piątki w godzinach 9:00-15:15, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym pod numerem telefonu 0-24 367 14 64 lub e-mailowo: renata.cieslikowska@plock.eu.

znak sprawy: WSU-III.6740.4.2.2025.RC

Płock/34413100

Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. 2024, poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia przeznaczonej do zbycia:

– nieruchomość położona w Radomiu w rejonie **ul. Dalekiej**, oznaczona w ewidencji gruntów miasta Radomia jako działka **nr 32/7** (obr. 0020, ark. 9), KW Nr RA1R/00031475/0 o pow. 1032 m^2.

Radom/34413219

Zarząd Mienia Komunalnego
podaje do publicznej wiadomości,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku przy ul. gen. J. Bema 89/1 oraz na stronie internetowej www.zmk.bialystok.pl został wywieszony na okres 21 dni wykaz nr GU.WN.4510.2.25.2025 lokalu użytkowego przeznaczonego do oddania w najem w trybie przetargowym. Powyższy wykaz został także wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Słonimska 1 oraz na stronie internetowej www.bip.bialystok.pl

ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO 15-370 BIAŁYSTOK
UL. GEN. J. BEMA 89/1
TEL. 85 74 79 431, zmk@zmk.bialystok.pl
www.zmk.bialystok.pl

Białystok/34413342

Zarząd Mienia Komunalnego
podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku przy ul. gen. Józefa Bema 89/1 oraz na stronie internetowej www.zmk.bialystok.pl został wywieszony na okres 21 dni
wykaz nr GU.WD.4520.1.32.2025 nieruchomości gruntowych usytuowanych na Targowisku Miejskim w Białymstoku przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie przetargowym.
Powyższy wykaz został także wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Słonimska 1 oraz na stronie internetowej www.bip.bialystok.pl

Białystok/34413354

Zarząd Mienia Komunalnego
podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku przy ul. gen. Józefa Bema 89/1 oraz na stronie internetowej www.zmk.bialystok.pl został wywieszony na okres 21 dni
wykaz nr GU.WD.4520.1.30.2025 nieruchomości gruntowych usytuowanych na Targowisku Miejskim w Białymstoku przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie przetargowym.
Powyższy wykaz został także wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Słonimska 1 oraz na stronie internetowej www.bip.bialystok.pl

Białystok/34413348

Zarząd Mienia Komunalnego
podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku przy ul. gen. J. Bema 89/1 oraz na stronie internetowej www.zmk.bialystok.pl został wywieszony na okres 21 dni
wykaz nr GU.WD.4520.1.31.2025 nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.
Powyższy wykaz został także wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Słonimska 1 oraz na stronie internetowej www.bip.bialystok.pl

Białystok/34413256

NEWSLETTERY WYBORCZEJ
Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**
wyborcza.pl

eprasa.pl e0899c9c78

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021r., poz. 2213).

Wójt Gminy Stromiec ogłasza przetarg ustny nieograniczony na zbycie nieruchomości stanowiących własność Gminy Stromiec, który odbędzie się w dniu 05 lutego 2026r. o godz.10^{00} w sali narad Urzędu Gminy w Stromcu

Nieruchomości przeznaczone do sprzedaży stanowią własność Gminy Stromiec, położone w miejscowości **Stromiec gm. Stromiec**. dla których Sąd Rejonowy w Grójcu Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Białobrzegach prowadzi księgę wieczystą Nr **RA2G/00009670/1**.

Obciążenia nieruchomości – brak .

Zobowiązania , których przedmiotem jest nieruchomość – brak.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomości w całości są działkami przeznaczonymi pod funkcje mieszkalnictwa rolniczego oraz inne nieuciążliwe funkcje związane z produkcją rolną, z funkcją uzupełniającą pod funkcje nieuciążliwych usług komercyjnych oraz nieuciążliwe funkcje produkcji pozarolniczej z przeznaczeniem dopuszczalnym pod funkcje mieszkalnictwa, mieszkalnictwa letniskowego oraz usług publicznych (oznaczenie w Mpzp „MR”).

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu plus podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu sprzedaży.

Nieruchomości oznaczone są w ewidencji gruntów jako działki :

Numer oraz powierzchnia (ha) działki	Cena wywoławcza netto	Wysokość wadium
Działka nr 159/36 o pow. 0,2820ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/39 o pow. 0,0600ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**175 200,00zł**	**17 520,00zł**
Działka nr 159/37 o pow. 0,1040ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/39 o pow. 0,0600ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**68 400,00zł**	**6 840,00zł**
Działka nr 159/38 o pow. 0,1869ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/39 o pow. 0,0600ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**118 100,00zł**	**11 810,00zł**
Działka nr 159/40 o pow. 0,2820ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/39 o pow. 0,0600ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**175 200,00zł**	**17 520,00zł**
Działka nr 159/41 o pow. 0,1040ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/39 o pow. 0,0600ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**68 400,00zł**	**6 840,00zł**
Działka nr 159/42 o pow. 0,1716ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/39 o pow. 0,0600ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**109 000,00zł**	**10 900,00zł**
Działka nr 159/43 o pow. 0,2820ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/46 o pow. 0,0543ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**174 600,00zł**	**17 460,00zł**
Działka nr 159/44 o pow. 0,1040ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/46 o pow. 0,0543ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**67 800,00zł**	**6 780,00zł**
Działka nr 159/45 o pow. 0,1585ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/46 o pow. 0,0543ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**100 500,00zł**	**10 050,00zł**
Działka nr 159/47 o pow. 0,2820ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/46 o pow. 0,0543ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**174 600,00zł**	**17 460,00zł**
Działka nr 159/48 o pow. 0,1040ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/46 o pow. 0,0543ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**67 800,00zł**	**6 780,00zł**
Działka nr 159/49 o pow. 0,1428ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/46 o pow. 0,0543ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**91 100,00zł**	**9 110,00zł**
Działka nr 159/50 o pow. 0,2821ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/53 o pow. 0,0485ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**174 100,00zł**	**17 410,00zł**
Działka nr 159/51 o pow. 0,1040ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/53 o pow. 0,0485ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**67 300,00zł**	**6 730,00zł**
Działka nr 159/54 o pow. 0,2812ha wraz z udziałem 1/6cz. w działce nr 159/53 o pow. 0,0485ha stanowiącej drogę wewnętrzną.	**173 600,00zł**	**17 360,00zł**

Ogłoszenie o przetargu stanowiące załącznik do Zarządzenia Nr 101.2025 Wójta Gminy Stromiec z dnia 18.12.2025r. w sprawie ogłoszenia przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Stromiec, zostało podane do publicznej wiadomości przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Stromiec ul. Piaski 4 oraz w sołectwie gdzie położona jest nieruchomość przeznaczona do sprzedaży, a także na stronie internetowej Urzędu Gminy Stromiec https://ugstromiec.naszbip.pl/ w zakładce: Gospodarowanie nieruchomościami (ogłoszenia, przetargi) oraz w zakładce: Zarządzenia, kategoria – Zarządzenia Wójta Gminy Stromiec 2025.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Referacie inwestycji, gospodarki komunalnej, ochrony środowiska, rolnictwa, oświaty, kultury i sportu, pok. nr 12 Urzędu Gminy w Stromcu ul. Piaski 4 lub pod nr tel. 048 6191020.

Stromiec 18 grudzień 2025r. z up. Wójta

Dariusz Gołębiowski
Zastępca Wójta

Radom/34413135

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU
OGŁASZA PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY
NA DZIERŻAWĘ CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ USYTUOWANEJNA TARGOWISKU MIEJSKIM W BIAŁYMSTOKU

L.p.	Oznaczenie nieruchomości	Powierzchnia	Stawka wywoławcza bez VAT	Wadium	Przetarg	Licytacja 30.01. 2026 r. o godz.:
1.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 1 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	09:00
2.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 4 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	09:00
3.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 5 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	09:00
4.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 10,11 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	6,00 m^2	50 zł/m^2	900 zł	I	09:00
5.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 16 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	09:00
6.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 21 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	09:00
7.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 24 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	9:00
8.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 25 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	9:00
9.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 26 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	09:00
10.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 27 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	11:00
11.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 34 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	11:00
12.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 35 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	11:00
13.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 36 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	11:00
14.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 40,41 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	6,00 m^2	50 zł/m^2	900 zł	I	11:00
15.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 42 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	11:00
16.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 44 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	11:00
17.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 45 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	11:00
18.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 46, 47, 48, 49, 50 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	15,00 m^2	50 zł/m^2	2250 zł	I	11:00
19.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 51 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	11:00
20.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 63 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	13:00
21.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 64 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	13:00
22.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 68, 69 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	6,00 m^2	50 zł/m^2	900 zł	I	13:00
23.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 70 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	13:00
24.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 74 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	13:00
25.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 75 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	13:00
26.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 76 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	13:00
27.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 77 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	13:00
28.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, w obr. 9, boks nr 78 w budynku ul. Kawaleryjska 19C	3,00 m^2	50 zł/m^2	450 zł	I	13:00

We wszystkich pozycjach ogłoszenia obowiązuje ograniczenie do działalności handlowej związanej ze sprzedażą wyrobów biżuteryjnych lub działalności handlowej – kantor wymiany walut.

Informuję, iż wskazane w ogłoszeniu stawki są stawkami netto. Podmiot, który przetarg wygra zobowiązany będzie do opłacania czynszu wyliczonego na podstawie wylicytowanej stawki czynszu netto powiększonej o kwotę podatku VAT naliczonego według obowiązujących przepisów (23%).

1. **Termin i miejsce przetargu: 30 stycznia 2026 roku,** Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, Targowisko Miejskie przy ul. Kawaleryjskiej 19, Sala Konferencyjna na I piętrze, wg porządku i godzin określonych w tabeli.
2. **Wadium:** Wpłaty wadium należy dokonać przelewem na konto ZMK: **nr 91 1240 5211 1111 0010 3558 3081 Bank PEKAO S.A.** z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym ZMK najpóźniej **27 stycznia 2026 roku** pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Wpłaty, które wpłyną do banku obsługującego Zarząd Mienia Komunalnego (PEKAO S.A.) po godzinie 18:00 są traktowane przez bank jako wpłaty z dnia następnego. Przelew powinien zawierać imię, nazwisko i adres osoby biorącej udział w przetargu albo nazwę lub firmę oraz jej siedzibę, pozycję w ogłoszeniu, numer boksu.
3. **Informacja o wywieszeniu i publikacji ogłoszenia o przetargu:** internet – strona www.zmk.bialystok.pl, zmk.bip.gov.pl i bip.bialystok.pl.
4. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje**: Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, Targowisko Miejskie ul. Kawaleryjska 19, pok. nr 4, I piętro, tel.: /85/ 74 79 430.

Białystok/34413369

eprasa.pl e0899c9c78

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO
z dnia 22.12.2025 r.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 311) Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia, że w dniu 12.12.2025 r., po rozpatrzeniu wniosku **(AR.6740.3.4.2025) Wójta Gminy Grabówka**, złożonego w dniu 18.03.2025 r., skorygowanego i uzupełnionego po postanowieniu w dniu 24.10.2025 r. wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **rozbudowę drogi gminnej nr 105287B - ul. Szpaczej w Sobolewie, gm. Grabówka, na odcinku od ul. Podlaskiej do ul. Niedźwiedziej wraz z budową i przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej** na działkach o nr geod.: 121/25, 121/26, 385, 400/12, 403, 404/3, 405, 406/32, 407, 408/21, 408/59, 409/1, 410/1, 411, 412/1, 413/9, 413/11, 414/12, 414/24, 414/25, 415/3, 416/1, 416/10, 417/8, 418/3, 421/1, 422, 423/9, 714/33, 714/34 obręb 0010 Sobolewo, jedn. ewid. 200216_2 gm. Grabówka; oraz działki z których korzystanie będzie ograniczone**:** obręb 0010 Sobolewo, jedn. ewid. 200216_2 gm. Grabówka: nr geod.: 319/2 – budowa skrzyżowania drogi powiatowej Nr 1475B z ul. Szpaczą, nr geod.: 402/5, 400/13, 412/2, 414/26, 416/11, 417/9 – przebudowa zjazdu zwykłego, nr geod.: 406/27, 406/28, 406/29, 406/30, 402/4, 402/8404/4, 410/2, 418/4 – budowa zjazdu zwykłego, nr geod.: 414/18 – budowa sieci elektroenergetycznej, nr geod.: 414/19 – budowa sieci elektroenergetycznej, budowa sieci kanalizacji sanitarnej, budowa pompowni ścieków. **Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym obejmuje:** budowę nawierzchni jezdni, poboczy, drogi dla pieszych, budowę skrzyżowania z drogą powiatową DP Nr 1475B, budowę i przebudowę zjazdów, rozbudowę sieci kanalizacji sanitarnej wraz z pompownią i kanałem tłocznym, rozbudowę sieci wodociągowej, budowę i przebudowę sieci telekomunikacyjnej, budowę kanału technologicznego, budowę i przebudowę sieci elektroenergetycznej, budowę i przebudowę sieci oświetlenia ulicznego, wycinkę drzew i krzewów. **Z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości: obręb 0010 Sobolewo, jedn. ewid.** 200216_2 **gm. Grabówka:** nr geod. 400/11 na działki nr **400/12** i 400/13; nr geod. 404/2 na działki nr **404/3** i 404/4; nr geod. 121/24 na działki nr **121/25, 121/26** i 121/27; nr geod. 409 na działki nr **409/1** i 409/2; nr geod. 410 na działki nr **410/1** i 410/2; nr geod. 408/3 na działki nr **408/59** i 408/60; nr geod. 412 na działki nr **412/1** i 412/2; nr geod. 413/8 na działki nr **413/11** i 413/12; nr geod. 413/4 na działki nr **413/9** i 413/10; nr geod. 414/3 na działki nr **414/25** i 414/26; nr geod. 416/6 na działki nr **416/10** i 416/11; nr geod. 417/2 na działki nr **417/8** i 417/9; nr geod. 418/2 na działki nr **418/3** i 418/4; nr geod. 421 na działki nr **421/1** i 421/2; nr geod. 423/8 na działki nr **423/9** i 423/10. **Działki przewidziane do włączenia w pas drogowy drogi gminnej:** nr geod.: 121/25, 121/26, 400/12, 403, 404/3, 405, 408/59, 409/1, 410/1, 412/1, 413/9, 413/11, 414/24, 414/25, 415/3, 416/1, 416/10, 417/8, 418/3, 421/1, 423/9 w obrębie 0010 Sobolewo, jedn. ewid. 200216_2 gm. Grabówka. **Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.**

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 (budynek B, III piętro) 15-569 Białystok, od poniedziałku do piątku w godzinach 8^{00}-14^{00}. Na podstawie art. 49 Kpa oraz art. 11f ust. 3 specustawy drogowej doręczenie decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej w stosunku do innych stron postępowania niż wnioskodawca uważa się za dokonane po upływie 14 od dnia publicznego ogłoszenia w drodze obwieszczeń zamieszczonego na tablicy ogłoszeń i bip w Starostwie Powiatowym w Białymstoku, w Urzędzie Gminy Grabówka oraz prasie lokalnej. Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Podlaskiego w Białymstoku, za pośrednictwem Starosty Powiatu Białostockiego, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia. W trosce o bezpieczeństwo i zdrowie obywateli, zmieniono zasady przyjmowania Klientów w Starostwie Powiatowym w Białymstoku. W związku z tym, skorzystanie z ww. uprawnienia jest możliwe **wyłącznie** po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25 w Starostwie Powiatowym w Białymstoku, ul. Borsucza 2.

Białystok/34413071

Syndyk zaprasza do składania ofert
w konkursie na sprzedaż

M2 o powierzchni ok. 50,9 m², parter, dobry standard, przy ul. Krzyżówki na Białołęce nr 36B w stanie wolnym od obciążeń.

Cena wywoławcza 661509,00 zł.

Oferty można składać do 22 stycznia 2026 r. do godziny 10:00 w kancelarii syndyka przy ul. Lubicz 27/57 w Krakowie.

Uwaga, liczy się data faktycznego wpływu oferty a nie data nadania w placówce pocztowej.

Uwaga, aby wziąć udział w konkursie należy bezwzględnie zapoznać się z regulaminem konkursu oraz operatem.

Więcej informacji na of@legispartner.pl oraz pod nr telefonu 690 898 230.

Warszawa/34412947

Zarząd Mienia Komunalnego BIAŁYSTOK

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU
OGŁASZA PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY

NA DZIERŻAWĘ CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH USYTUOWANYCH NA TARGOWISKU MIEJSKIM W BIAŁYMSTOKU, PRZEZNACZONYCH NA PROWADZENIE DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ W FORMIE TYMCZASOWYCH OBIEKTÓW BUDOWLANYCH NIE ZŁĄCZONYCH TRWALE Z GRUNTEM

L.p.	Oznaczenie nieruchomości	Powierzchnia	Stawka wywoławcza bez VAT	Wadium	Przetarg	Licytacja 23.01.2026r. o godz.:
1.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, obr. 9 stanowisko nr 200 sektor „A”	15,00 m²	28,00 zł/m²	1 260 zł	I	9:00
2.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, obr. 9 stanowisko nr 201 sektor „A”	15,00 m²	28,00 zł/m²	1 260 zł	I	9:00
3.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, obr. 9 stanowisko nr 202 sektor „A”	15,00 m²	28,00 zł/m²	1 260 zł	I	9:00
4.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, obr. 9 stanowisko nr 203 sektor „A”	12,50 m²	34,00 zł/m²	1 275 zł	I	9:00
5.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, obr. 9 stanowisko nr 454 sektor „BEMA”	9,00 m²	42,00 zł/m²	1 134 zł	I	11:00
6.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, obr. 9 stanowisko nr 455 sektor „BEMA”	15,00 m²	28,00 zł/m²	1 260 zł	I	11:00
7.	ul. Kawaleryjska 21 dz. nr 774/1, obr. 9 ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, obr. 9 stanowisko nr 158 sektor „B”	12,00 m²	32,00 zł/m²	1 152 zł	I	11:00
8.	ul. Kawaleryjska 21 dz. nr 774/1, obr. 9 ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, obr. 9 stanowisko nr 159 sektor „B”	12,00 m²	32,00 zł/m²	1 152 zł	I	11:00
9.	ul. Kawaleryjska 21 dz. nr 774/1, obr. 9 ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, obr. 9 stanowisko nr 160 sektor „B”	12,00 m²	32,00 zł/m²	1 152 zł	I	13:00
10.	ul. Kawaleryjska 21 dz. nr 774/1, obr. 9 ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, obr. 9 stanowisko nr 161 sektor „B”	12,00 m²	32,00 zł/m²	1 152 zł	I	13:00
11.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, obr. 9 stanowisko nr 32 sektor „B”	12,00 m²	32,00 zł/m²	1 152 zł	I	13:00
12.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C dz. nr 774/5, obr. 9 stanowisko nr 3 sektor „W”	70,00 m²	24,00 zł/m²	5 040 zł	I	13:00
13.	ul. Kawaleryjska 19, ul. Kawaleryjska 19A, ul. Kawaleryjska 19C, dz. 774/5, obr. 9 stanowisko nr 11 sektor „F”	21,00 m²	35,00 zł/m²	2 205 zł	I	13:00

Standard stanowiska – pawilon blaszany o maksymalnej wysokości 4m, przód roleta zwijana, zadaszenie: markiza rozwijana do minimalnej wysokości 2,30 m.

Dotychczasowy Dzierżawca Targowiska Miejskiego w celu przesunięcia istniejącego tymczasowego obiektu, standard stanowiska opiniuje przed przetargiem na piśmie u Zarządcy Targowiska Miejskiego.

Informuję, iż wskazane w ogłoszeniu stawki są stawkami netto. Podmiot, który przetarg wygra zobowiązany będzie do opłacania czynszu wyliczonego na podstawie wylicytowanej stawki czynszu netto powiększonej o kwotę podatku VAT naliczonego według obowiązujących przepisów (23%).

1. **Termin i miejsce przetargu: 23 stycznia 2026 roku,** Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, Targowisko Miejskie ul. Kawaleryjska 19, Sala Konferencyjna na I piętrze, wg porządku i godzin określonych w tabeli.
2. **Wadium:** Wpłaty wadium należy dokonać przelewem na konto ZMK: **nr 91 1240 5211 1111 0010 3558 3081 PEKAO S.A.** z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym ZMK najpóźniej **20 stycznia 2026 roku** pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Wpłaty, które wpłyną do banku obsługującego Zarząd Mienia Komunalnego (PEKAO S.A.) po godzinie 18:00 są traktowane przez bank jako wpłaty z dnia następnego. Przelew powinien zawierać imię, nazwisko i adres osoby biorącej udział w przetargu albo nazwę lub firmę oraz jej siedzibę, pozycję w ogłoszeniu, numer stanowiska, sektor.
3. **Informacja o wywieszeniu i publikacji ogłoszenia o przetargu:** internet – strona ww.zmk.bialystok.pl, zmk.bip.gov.pl i bip.bialystok.pl.
4. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje**: Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, Targowisko Miejskie, ul. Kawaleryjska 19, pok. nr 4, I piętro, tel.: /85/ 74 79 430.

Białystok/34413357

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

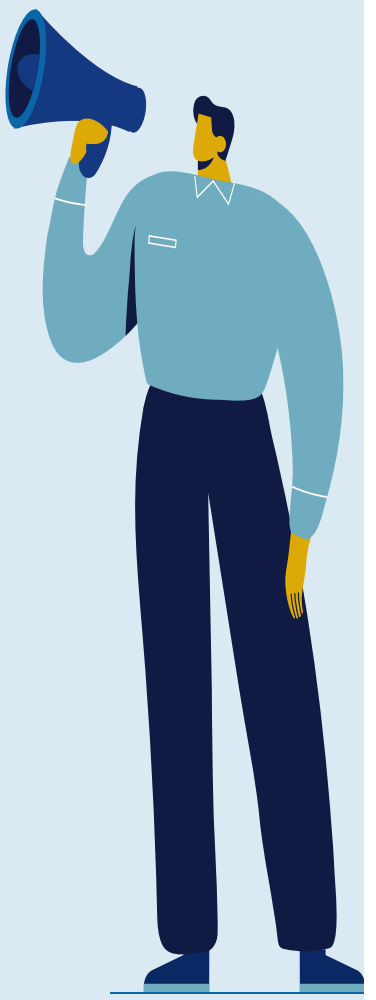

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

WAG 1

eprasa.pl e0899c9c78

Sześć rund zabawy kota z myszką

Anthony Joshua pokonał Jake'a Paula przez nokaut w szóstej rundzie, w pojedynku który wprowadził do sportu nieco porządku.

Radosław Leniarski

Anthony Joshua dokonał tego co musiał zrobić, jeśli myślał o powrocie na szczyt boksu: zakończył butne wyzwanie Jake'a Paula, nokautując go w szóstej rundzie walki w Kaseya Center w Miami. Pojedynek nie mógł się inaczej skończyć, każdy wynik poza znokautowaniem Paula byłby farsą o sporcie.

Joshua, mistrz olimpijski z Londynu w 2012 r., były podwójny mistrz świata wszech wag i pięściarz o jednym z najwyższych wskaźników nokautów w wadze ciężkiej, czterokrotnie doprowadzał rywala do liczenia w zakontraktowanym na osiem rund pojedynku, zanim – bez emocji, na zimno i bez wysiłku – zakończył walkę, nadmuchaną medialnie do kosmicznych rozmiarów.

Wbrew pozorom ich starcie zakończyło się happy endem dla boksu – okazało się, że wciąż ten sport jest sztuką, a nie wydarzeniem PR-owskim, nawet jeśli przed wejściem do ringu tak się wydawało. Paul – 28-letni popularny youtuber, który sześć lat temu postanowił zostać pięściarzem – przeżył, ma się dobrze i to powinien uznać za nieoczekiwany sukces.

• **Jake Paul z bratem Loganem po przegranej walce z Anthonym Joshuą. 19 grudnia 2025 r.**
FOT. REUTERS / MARCO BELLO

Od pierwszego gongu Joshua objął we władanie środek ringu i stąd ostrzeliwał bezradnie skaczącego wokół Paula. Amerykanin przede wszystkim nie chciał być trafiony, bo wiedział, że to zakończy pojedynek na tyle szybko, że nie będzie mógł okrzyknąć go jako honorową porażkę, przepraszam, triumf. Przez pozostały czas Paul próbował trafić Brytyjczyka podwójnymi prostymi, po czym uciekać poza zasięg artylerii Joshuy. Publiczność buczała i gwizdała, bo widziała, że walka wciąż trwa tylko dlatego, że Joshua tego chce, a raczej, że się ociąga. Tak toczyły się kolejne minuty – dopóki Paul miał siły w starciu z o niebo lepszym, o piętro większym rywalem.

W trzeciej rundzie 36-letni Joshua (29-4, 26 KO, 198 cm, 110 kg) przystąpił do demolki, sprowokowany nieco odważniejszą akcją – nieskuteczną – Paula (12-2, 7 KO, 185 cm, 98 kg). Kilka potężnych ciosów Brytyjczyka, przywitanych przez publiczność Kaseya Center owacjami, pozbawiły Paula resztek iluzji, że nawiąże walkę na równorzędnym poziomie. Iluzji związanej z tym, że Amerykanin pokonał wcześniej 12 z 13 rywali, głównie koleżków z You Tube'a, ale także byłego koszykarza oraz 58-letniego Mike'a Tysona, co zresztą przyniosło mu sławę, bo pojedynek z Najgorszym Człowiekiem na Planecie przyniósł Netflixowi średnią widownię na poziomie 65 milionów osób, a w szczycie 108 milionów. Netflix transmitował również pojedynek w Miami.

Wbrew pozorom starcie zakończyło się happy endem dla boksu – okazało się, że wciąż ten sport jest sztuką, a nie wydarzeniem PR-owskim

Joshua nie przykładał się do obowiązków, ale ewidentnie chciał już pójść do domu. Natomiast jego przeciwnik chciał przetrwać do końca. W czwartej rundzie zmęczony bieganiem wokół Joshuy Paul przewracał się bez ciosów ze strony przeciwnika, choć pod jego narastającą presją. Amerykanin kupował czas, a zakłopotana widowiskiem publiczność buczała i gwizdała, bo walka coraz szybciej zamieniała się w coś, w co się zapowiadała – w farsę i ambaras. Paul ledwo dotrwał do końca piątej rundy, uginając się i dwukrotnie padając pod ciosami Joshuy.

Wreszcie w szóstej, niemal na samym początku starcia, Paul padł, łapiąc za nogi rywala. Sędzia skończył pojedynek.

Finał był dokładnie odwrotny od tego z 1964 roku, kiedy młody Cassius Clay pokonał Sonny Listona w hali Convention Center w Miami Beach, kilka minut jazdy samochodem od Kaseya Center. Nokautując starego mistrza późniejszy Muhammad Ali wzniecił rewolucję w boksie. Joshua wprowadził do niego nieco porządku. ●

Rankingowe cuda, czyli powrót Rosjan do alpejskiej rywalizacji

Po raz pierwszy od 27 lutego 2022 r. w alpejskim Pucharze Świata wystartowali Rosjanie. O, przepraszam, Indywidualni Zawodnicy Neutralni. Tak zaczyna się ich walka o start w zimowych igrzyskach olimpijskich.

Do dopuszczenia Rosjan i Białorusinów do rywalizacji w zawodach narciarska federacja (FIS) została zmuszona przez Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu (CAS). Podjął on decyzję o dopuszczeniu tzw. neutralnych rosyjskich i białoruskich sportowców do udziału w zawodach. Nie tylko pucharowych, ale też w mistrzostwach świata i igrzyskach olimpijskich we Włoszech.

Na uaktualnionej 19 grudnia liście zawodników, którzy dostali zgodę na starty, jest Białorusin, Białorusinka, trzech Rosjan i Rosjanka. Nie ma na niej największej rosyjskiej gwiazdy alpejskiej, slalomisty Aleksandra Choroszyłowa. Rosjanin ma już 41 lat i prawdopodobnie o możliwość startów nawet nie występował.

Ukarani, ale z przywilejami

W pierwszym przejeździe giganta w Alta Badii wystartowało dwóch neutralnych Rosjan. Mogło być ich nawet trzech, bo rosyjscy alpejczycy wrócili do rywalizacji z punktami i tzw. kwotami startowymi (liczba zawodników, jaką dany kraj może wystawić w Pucharze Świata) dokładnie takimi, jakie mieli przed 1 marca 2022 r., kiedy FIS wyrzucił ich z rywalizacji we wszystkich zawodach pod swoją egidą. Wrócili, jak gdyby nigdy nic, jakby tych 3,5 roku banicji nie było.

Według zasad FIS nawet zawodnikowi, który wraca po kontuzji, odejmuje się punkty rankingowe. Zasady dla wracających Białorusinów i Rosjan są o wiele korzystniejsze. Z automatu wskoczyli do tegorocznych rankingów z punktami, jakie mieli na koniec lutego 2022 r. Co więcej, kwoty startowe w Pucharze Świata też są dla nich takie same. I choć przecież startują jako neutralni, miejsc dostali tyle, ile przysługiwało wtedy Rosji i Białorusi.

Kwota startowa jest uzależniona od aktualnej listy rankingowej, zbudowanej na podstawie wyników z zeszłego roku i aktualizowanej po każdych zawodach w tym sezonie. Z oczywistych powodów Rosjanie i Białorusini takich wyników mieć nie mogą.

W niedzielę neutralni Rosjanie nie wywalczyli ani jednego pucharowego punktu (żaden nie awansował do drugiego przejazdu). Kolejne przeliczanie kwot startowych nastąpi 30 grudnia. Według przepisów – na podstawie aktualnej tego dnia listy rankingowej PŚ. Każdy zawodnik w pierwszej sześćdziesiątce rankingu w danej konkurencji oznacza dodatkowe miejsce dla jego kraju. Jak zostaną tam „wciśnięci" Rosjanie i Białorusini – trudno sobie wyobrazić. Bo to oznaczałoby, że ktoś z niej wyleci i jakaś nacja miejsce straci.

Sama obecność w rankingach nie oznacza, że Rosjanie i Białorusini automatycznie zyskali prawo startu w igrzyskach. Warunkiem, żeby uzyskać chociaż jedno miejsce, jest obecność w tzw. rankingu olimpijskim. A tu liczą się tylko punkty wywalczone między 1 lipca 2024 a 18 stycznia 2026 r. A tych na razie żaden Rosjanin nie ma. Dalej robi się ciekawie, bo kolejne miejsca są przyznawane na podstawie listy rankingowej Pucharu Świata. Tej, na której Rosjanie i Białorusini są „wirtualnie". A że liczba alpejczyków na igrzyskach jest już ustalona (153 kobiety i 153 mężczyzn) i nie da się tu nikogo wcisnąć dodatkowo, to decyzja CAS i majstrowanie przy rankingach oznaczają, że jakiś zawodnik (kto wie, może Polak) straci szansę na udział w igrzyskach.

Rosjanie wrócili do rywalizacji dokładnie z takimi punktami, jakie mieli przed 1 marca 2022 r., jakby 3,5 roku banicji nie było

Marco Odermatt strącony z tronu

A co oprócz powrotu Rosjan wydarzyło się w Alta Badii? Gigantowe lanie dostał aktualny król tej konkurencji Marco Odermatt. Gdy w pierwszym przejeździe wjechał na metę ze stratą ponad 1,5 s, wyraz jego twarzy był taki, jakby na tablicy widniało wezwanie do urzędu skarbowego o niezapłacone podatki, a nie wynik. Na półmetku lepszy był nawet jadący z numerem 20. Belg Sam Maes. A prowadził Austriak Marco Schwarz.

W drugim przejeździe Odermatt rzucił się do odrabiania straty. Pojechał nerwowo, ale pomimo poważnego błędu w dolnej części trasy przegrywał tylko z Fabianem Gratzem. Ale na górze na start czekało jeszcze dziesięciu najlepszych na półmetku alpejczyków. Po przejeździe pięciu z nich – Odermatt cały czas był drugi. Jakby wszyscy (w tym dwóch Szwajcarów) grzecznie ustępowało królowi miejsca.

Brak szacunku pokazał dopiero Brazylijczyk Lucas Pinheiro Braathen. Zepchnął Odermatta na miejsce trzecie. A z tronu strącił go na dobre Norweg Atle Lie McGrath. I przerwał niezwykłą serię Szwajcara, który stał na podium w każdym gigancie, który ukończył, od października 2021 roku!

Braathena pokonał dopiero Marco Schwarz. To jego pierwsza wygrana w Pucharze Świata od 22 grudnia 2023 r. i po powrocie po kontuzji. Braathen obronił miejsce drugie, a trzecie zajął Austriak Stefan Brennsteiner. Tuż za podium znalazł się McGrath

Gratz zakończył zawody na miejscu 5 – czyli najlepszym w karierze. A Odermatt na 6 – czyli najgorszym od 20 marca 2021 r. ●

Anna Kwiatkowska

eprasa.pl e0899c9c78

PZPN żąda od dziennikarzy lojalności

Trzy toksyczne paragrafy

Można mieć tylko nadzieję, że „należne płatności” – przegłosowane przez zarząd PZPN – ostatecznie nie zostaną przelane dziennikarzom, którzy powinni patrzeć jej na ręce.

Stec

Ta kuriozalna, a zarazem niebezpieczna uchwała mogła powstać chyba tylko w PZPN Cezarego Kuleszy. Można by nawet pomyśleć, że działacze zastawili na dziennikarzy pułapkę, chcą ich skompromitować. Tylko dlaczego ci ostatni pozwalają się w nią wciągnąć?

Po ostatnim posiedzeniu związkowego zarządu poznaliśmy obsadę Komisji ds. Mediów i Komunikacji PZPN. Jej przewodniczącym został Cezary Kowalski, były reporter Polsatu, a członkami – obok dwóch pracowników związku, ich nazwiska w następnym akapicie pomijamy – czołowi przedstawiciele czołowych instytucji dziennikarskich i paradziennikarskich w Polsce (przynależność za treścią uchwały).

Pełna lista: Tomasz Włodarczyk (portal Meczyki), Mateusz Borek (Kanał Sportowy), Bartosz Loba (Polska Agencja Prasowa), Paweł Wołosik i Dariusz Dobek („Przegląd Sportowy”), Bartosz Wiśniewski (media 1 liga), Dominik Mucha (media Ekstraklasa), Przemysław Pawlak („Piłka Nożna”), Michał Wodziński („Fakt”), Jakub Kwiatkowski (TVP Sport), Marian Kmita (Polsat Sport), Krzysztof Marciniak (Canal+), Przemysław Ofiara („Super Express”).

Powołanie komisji w podanym składzie, obejmującym prawdopodobnie 80 procent rynku mediów sportowych – ostrożny szacunek, niepoparty mierzalnymi danymi – poparło 16 członków zarządu, żaden nie zagłosował przeciw, jeden się wstrzymał. Ma się zajmować doradzaniem, „promowaniem wymiany doświadczeń pomiędzy federacjami krajowymi, wojewódzkimi związkami (...) w sprawach związanych z mediami”, „monitorować rozwój oraz rewolucję branży” i podobnie niedookreślonymi, wymienionymi w dokumencie zagadnieniami.

Następnie uchwalono jej regulamin, który w punkcie pierwszym paragrafu dziesiątego stanowi: „Członkom komisji PZPN nie wolno ujawniać informacji uzyskanych w trakcie ich działalności w PZPN. Są oni zobowiązani traktować te informacje jako ściśle poufne przed, w trakcie oraz po okresie sprawowania przez nich funkcji”. Konkretna treść, uniemożliwiająca interpretacyjne wygibasy – jeśli dzięki uczestnictwu w posiedzeniach członek tego gremium dowie się o działaniach związku niewłaściwych, wymagających ujawnienia w imię interesu publicznego, powinien milczeć.

Pytanie do działaczy ze związkowego zarządu: jak wpadliście na pomysł, by proponować dziennikarzom milczenie w jakiejkolwiek sprawie?

Pytanie do członków komisji: czy akceptacja przytoczonego zapisu nie jest abdykacją z bycia dziennikarzem? Czy istnieje bardziej ostentacyjne sprzeniewierzenie się swojej roli niż zgoda na „nieujawniane informacji”, które w żadnym razie nie mieszczą się w podlegającej szczególnej ochronie wiedzy dotyczącej na przykład terroryzmu lub innych zagrożeń dla państwa lub obywateli? Co zrobi członek komisji, gdy w trakcie obrad dowie się o rażących, szkodzących polskiemu futbolowi zaniedbaniach PZPN? Albo o sprawach poważniejszych niż zaniedbania?

Wśród wymienionych wyżej dziennikarzy, paradziennikarzy i medialnych menedżerów znajdują się tacy, którzy nigdy nie zasugerowali, że powstrzymują się od krytyki ze względu na zblatowanie z kimkolwiek i dopuszczają innych nieuczciwych praktyk. Jednak niezależnie od ich intencji obecność w komisji PZPN – istniejącej zresztą również w przeszłości – rodzi ewidentny konflikt interesów.

Pytanie do działaczy ze związkowego zarządu: jak wpadliście na pomysł, by proponować dziennikarzom milczenie w jakiejkolwiek sprawie?

W dalszej części uchwały czytamy, że „przy wykonywaniu swoich funkcji osoby wchodzące w skład Komisji winny zachować uczciwość, bezstronność oraz lojalność wobec Związku”.

Pytanie do działaczy z zarządu PZPN: na jakiej podstawie zakładacie, że dziennikarz miałby obiecać wam lojalność? W jakiej wizji świata przedstawiciel zawodu zaufania publicznego, który powinien rzetelnie recenzować funkcjonowanie instytucji organizującej spory kawałek rzeczywistości społecznej – taką jest środowisko piłkarskie – ślubuje wierność jej, a nie swoim czytelnikom, widzom, słuchaczom?

Pytanie do członków komisji: jak rozumiecie „lojalność” wobec PZPN? Jak pogodzić ją z lojalnością wobec swojego odbiorcy? Czy powinno się doradzać instytucji, której działalność się ocenia?

Z uchwały zarządu dowiadujemy się również, że sekretarz generalny PZPN wyznacza administratora komisji, którego wybiera spośród pracowników federacji i który, znów cytujemy, „przygotowuje dokumenty do realizacji należnych płatności dla członków komisji przez Departament Finansowy PZPN”.

To paragraf szczególnie bulwersujący. Pytanie do działaczy: za co zamierzacie płacić dziennikarzom? Będziecie rozliczać ich delegacje na spotkania, czy nie tylko to, co sugerują „należne płatności”? Czy nie widzicie, że przegłosowaliście zapis korupcjogenny? Liczycie na ich bezrefleksyjność, bo nisko oceniacie kondycję mediów – nie tylko sportowych – w Polsce?

Pytanie do członków komisji: czy dziennikarz powinien przyjmować jakiekolwiek „należne płatności” od instytucji, którą jako przedstawiciel czwartej władzy powinien kontrolować? Dlaczego czytelnik, widz lub słuchacz miałby mu ufać? Wierzyć, że pozostanie w pełni niezależny? ●

Rafał Stec

Marek Papszun trenerem Legii Warszawa

51-letni szkoleniowiec opuszcza Raków Częstochowa, pozostawiając ten klub na czwartym miejscu w tabeli ekstraklasy, by wydobyć warszawską Legię ze strefy spadkowej.

Po porażce z ostatnim w tabeli Piastem Gliwice Legia znalazła się na 16. pozycji w ekstraklasie, czyli w strefie spadkowej. Odpadła też z Ligi Konferencji, przegrywając 11 grudnia z Noah Erywań. Czwartkowe zwycięstwo nad Lincoln Red Imps niczego zmienić nie mogło.

Kryzys zaczął się dawno, doprowadził do dymisji trenera Edwarda Iordanescu. Rumun został zwolniony 31 października, a jego miejsce zajął Hiszpan Inaki Astiz. Niestety, wyniki Legii jeszcze się pogorszyły.

Papszun ryzykuje czy nie?

O zatrudnieniu Papszuna w Warszawie spekulowano od kilku tygodni, ale miał kontrakt w Rakowie ważny do końca sezonu. Właściciel częstochowskiego klubu musiał zgodzić się na jego odejście, Legia zapłaciła za to koło dwóch milionów złotych. Wraz z trenerem z Rakowa do Warszawy odchodzi czterech jego asystentów.

• **Marek Papszun**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Gorzej już w Legii być nie może, stąd ryzyko, jakie podejmuje Papszun, nie jest wielkie – ocenia były piłkarz klubu Roman Kosecki.

Papszun sam nie był dobrym piłkarzem. Grał w Wichrze Kobyłka, Polfie Tarchomin i kilku innych klubach z okolic Warszawy. Pracował jako nauczyciel, potem trener. Z Legionovią awansował w 2013 roku do II ligi. W kwietniu 2016 roku zaczął pracę w drugoligowym wówczas Rakowie. Do I ligi awans wywalczył rok później, a potem zaraz do ekstraklasy. Zdobył z klubem Puchar Polski (2021) i pierwsze w historii Rakowa mistrzostwo kraju (2023). Potem odszedł, kilka miesięcy później był kandydatem na selekcjonera reprezentacji Polski po dymisji Portugalczyka Fernando Santosa. Prezes PZPN Cezary Kulesza postawił jednak na Michała Probierza.

Twarda ręka Papszuna

Papszun wrócił do Rakowa w sezonie 2004-2025. Podpisał kontrakt na dwa lata, z opcją rozwiązania go w określonych sytuacjach. Z marszu poprowadził klub z Częstochowy do wicemistrzostwa kraju. Kilka tygodni temu postanowił jednak, że chce pracować w Legii. Długo nie mógł porozumieć się z właścicielem Rakowa. W końcu Michał Świerczewski zgodził się na jego odejście, choć częstochowski klub znów ma realne szanse na walkę o mistrzostwo Polski. Traci punkt do lidera.

O co walczy Legia? Na razie o przełamanie kryzysu i zapewnienie sobie przetrwania w ekstraklasie. Po II wojnie światowej nie zdarzyło się jeszcze, żeby klub z Warszawy spadł z najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce.

Piłkarze Legii są rozbici porażkami. Marek Papszun słynie z twardej ręki, więc jest szansa, że misja w najbogatszym klubie w kraju może mu się udać. ●

Dariusz Wołowski

34410404

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl e0899c9c78